

GRZEGORZ CAŁEK

RADA RODZICÓW

W PRZEDSZKOLU – SZKOLE

Różne aspekty funkcjonowania

PRAKTYCZNY PORADNIK



Przygotowanie publikacji
zostało sfinansowane przez fundację
Instytut Inicjatyw Pozarządowych

GRZEGORZ CAŁEK

RADA RODZICÓW

W PRZEDSZKOLU – SZKOLE

Różne aspekty funkcjonowania

PRAKTYCZNY PORADNIK

impuls

Kraków 2024

Opracowanie edytorsko-graficzne
Grzegorz Calek

Korekta
Adam Czetwertyński

Korekta techniczna
Beata Bednarz

ISBN 978-83-8294-371-9

Oficyna Wydawnicza „Impuls”
30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5
tel./fax: 12 422 41 80, 506 624 220
www.impulsoficyna.com.pl, e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl

Wydanie pierwsze, Kraków 2024



Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa – Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowa

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	14
Pytanie 1. Co to właściwie jest ta rada rodziców?	16
Pytanie 2. Gdzie znajdę informacje o tym, jak powstaje rada rodziców?	17
Pytanie 3. W przepisach dotyczących rad rodziców oraz w internecie zwykle jest mowa o szkołach. A co z przedszkolami?	18
Pytanie 4. Czy we wszystkich szkołach wybiera się radę rodziców?	19
Pytanie 5. Kogo najlepiej wybrać do rady rodziców?.....	20
Pytanie 6. Czy rada klasowa musi liczyć koniecznie trzy osoby?.....	21
Pytanie 7. Czy członkowie rady oddziałowej muszą mieć przydzielone konkretne funkcje?	22
Pytanie 8. Czy rady klasowe rzeczywiście muszą być wybrane tajnie?.....	23
Pytanie 9. Jakie są procedury zgłaszania, prezentowania i przeprowadzania wyborów do rady klasowej?	24
Pytanie 10. Czy do wyboru rady klasowej i przedstawicieli do rady rodziców konieczne jest kworum?	25
Pytanie 11. A co, jeśli dziecko nie ma rodziców? Kto je reprezentuje w wyborach rady oddziałowej?.....	26

Pytanie 12. A jak jest z głosami rodziców w przypadku rodzeństwa (np. bliźniąt) w jednej klasie?	27
Pytanie 13. A co, jeśli nie będzie wybranego przedstawiciela z jakiejś klasy – czy rada rodziców może rozpocząć działalność?	29
Pytanie 14. Czy w małej szkole może każdą klasę reprezentować w radzie więcej osób?.....	30
Pytanie 15. Czy w radzie rodziców może być osoba, która jest nauczycielem w tej szkole?.....	31
Pytanie 16. Czy w skład rady rodziców musi wchodzić przewodniczący „trójki klasowej”?.....	32
Pytanie 17. Czy radę rodziców w klasie można wybrać później, np. w październiku lub listopadzie?	33
Pytanie 18. Czy do rady rodziców mogą wejść, oczywiście po wyborze, nie tylko przedstawiciele rad oddziałowych, lecz także inni chętni rodzice?	34
Pytanie 19. Czy w ramach angażowania rodziców można podejmować decyzje poprzez głosowania wszystkich rodziców?	35
Pytanie 20. Jak wpłynąć na działanie rady rodziców, jeśli większość rodziców jest niezadowolona z jej działania?.....	36
Pytanie 21. W jaki sposób można rozwiązać radę rodziców?.....	37
Pytanie 22. A co wtedy, gdy przewodniczący albo członkowie prezydium rady rodziców zrezygnują w ciągu roku?	38

Pytanie 23. Kto zwołuje pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady rodziców w nowym roku szkolnym?	39
Pytanie 24. A co wtedy, gdy okaże się, że poprzednia rada rodziców zrobiła jakieś „przekręty”?	40
Pytanie 25. Czy składki na radę rodziców mogą być obowiązkowe?	41
Pytanie 26. Czy można określić minimalną wysokość składki na radę rodziców?	42
Pytanie 27. Czy zbieranie deklaracji kwot na radę rodziców to dobry pomysł?	43
Pytanie 28. Czy składki na radę rodziców można odpisać od podatku?	44
Pytanie 29. Czy od wpłaty składki na radę rodziców szkoła może uzależnić wydanie dziecku świadectwa na koniec roku?	45
Pytanie 30. Co zrobić, jeśli kogoś naprawdę nie stać na zapłacenie ani złotówki składek na radę rodziców?	46
Pytanie 31. Czy rada rodziców może organizować imprezy tylko dla dzieci, których rodzice wpłacili składkę na radę?	47
Pytanie 32. Czy rada rodziców może mieć konto bankowe i czy można na nie zbierać składki?	48
Pytanie 33. Jak zmobilizować rodziców do zbierania składek na radę rodziców?	49
Pytanie 34. Czy rada rodziców może sfinansować zakupy tak podstawowych artykułów, jak mydło czy papier toaletowy?	51

Pytanie 35. Czy rada rodziców musi płacić za szafki szkolne dla dzieci, toner czy papier ksero?.....	52
Pytanie 36. Czy rada rodziców musi płacić za papier toaletowy czy mydło do szkolnych toalet?	53
Pytanie 37. Czy rada rodziców może sfinansować w szkole duże wydatki inwestycyjne, np. klimatyzację?	54
Pytanie 38. Czy rada rodziców może sfinansować dodatkową lekcję języka angielskiego z nauczycielem, który uczy w szkole?	55
Pytanie 39. Czy rada rodziców może sfinansować zajęcia rehabilitanta szkolnego albo pedagoga specjalnego z uczniem z niepełnosprawnością?.....	57
Pytanie 40. Z jakich źródeł można finansować działalność rady rodziców?	58
Pytanie 41. Czy rada rodziców może finansować działania samorządu uczniowskiego albo innych grup uczniów?	59
Pytanie 42. Czy rada rodziców może wziąć udział w rozmaitych konkursach grantowych?	60
Pytanie 43. Czy rada rodziców może pozyskiwać sponsorów?	61
Pytanie 44. Uchwalanie programu wychowawczo-profilaktycznego – o co w tym chodzi?	62
Pytanie 45. Opiniowanie projektu planu finansowego szkoły – czy to ma sens?	63
Pytanie 46. Czy rada rodziców musi opiniować działalność stowarzyszeń na terenie szkoły?	64

Pytanie 47. Czy w ramach opiniowania działalności stowarzyszeń na terenie szkoły można prosić o informacje o tym, co robi organizacja?.....	65
Pytanie 48. Czy opiniowanie działalności stowarzyszeń na terenie szkoły powinno się odbywać corocznie?	66
Pytanie 49. Ile powinna trwać procedura opiniowania organizacji w szkole?	67
Pytanie 50. Był taki projekt, że kuratorium ma prawo weta ws. działania organizacji w szkołach – czy to obowiązuje?	68
Pytanie 51. Dyrektor nie chce wpuścić do szkoły drużyny harcerskiej – czy rada rodziców może coś z tym zrobić?	69
Pytanie 52. Czy rada rodziców może zgodzić się na prowadzenie w szkole działalności politycznej przez dyrektora lub nauczycieli?	71
Pytanie 53. W jaki sposób może w praktyce wyglądać współpraca z innymi radami rodziców?	72
Pytanie 54. Do kogo i w jakich sprawach rada rodziców może występować „z wnioskami i opiniami w sprawach szkoły”?.....	73
Pytanie 55. Czy rodzice mogą wnioskować o wprowadzenie zakazu używania w szkole telefonów komórkowych?.....	75
Pytanie 56. Czy rada rodziców może mieć wpływ na godziny i przebieg zebrań dla rodziców?	76
Pytanie 57. Czy rada rodziców może interweniować w sprawie ucznia ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, gdy szkoła nie wywiązuje się z zapisów zawartych w orzeczeniu?	77

Pytanie 58. Czy rada rodziców może mieć wpływ na wybór rodzaju, kosztów i organizatorów wycieczek, zielonych szkół, polisy NNW itp.?	78
Pytanie 59. Czy rada rodziców ma coś do powiedzenia w sprawie dni dodatkowych wolnych od zajęć?	79
Pytanie 60. Czy rada rodziców ma coś do powiedzenia w sprawie niezadawania pisemnych prac domowych?	80
Pytanie 61. Czy rada rodziców ma coś do powiedzenia w sprawie przerw międzylekcyjnych?	81
Pytanie 62. Czy każda uchwała rady rodziców musi zostać uchwalona jednogłośnie i co z kworum?	82
Pytanie 63. Czy rada rodziców musi mieć swój regulamin?	83
Pytanie 64. Jakie elementy obowiązkowo muszą się znaleźć w regulaminie rady rodziców?	84
Pytanie 65. Na co trzeba uważać podczas tworzenia regulaminu rady rodziców?	85
Pytanie 66. W regulaminie rady rodziców ma być określona wewnętrzna struktura rady rodziców – to znaczy co?	86
Pytanie 67. W regulaminie rady rodziców ma być określony tryb jej pracy – czyli co?	87
Pytanie 68. Czy w regulaminie rady rodziców można określić, że może ona być wybrana na kadencję trzyletnią?	88
Pytanie 69. Jak należy rozumieć termin „tryb wyborów do rad oddziałowych”?	89

Pytanie 70. Jakie powinny być zasady wydatkowania funduszy rady rodziców?	90
Pytanie 71. Czy rada rodziców musi podejmować uchwały?.....	91
Pytanie 72. Czy rada rodziców może podejmować decyzje e-mailami?	92
Pytanie 73. Czy rodzice niebędący członkami rady rodziców mogą brać udział w jej zebraniach i zabierać głos?	93
Pytanie 74. Czy dyrektor szkoły może brać udział w zebraniach rady rodziców i zabierać głos?	94
Pytanie 75. Czy dyrektor może mieć wpływ na uchwały rady rodziców – proponować je albo zawetować?.....	95
Pytanie 76. Czy rada rodziców powinna mieć swojego opiekuna ze strony rady pedagogicznej?	96
Pytanie 77. Czy rada rodziców może mieć swoją pieczęć?	97
Pytanie 78. Czy rada rodziców może mieć swoją część na stronie internetowej szkoły?.....	98
Pytanie 79. Czy rada rodziców musi mieć swój plan pracy?.....	100
Pytanie 80. Jak zmobilizować rodziców, a przynajmniej członków rady rodziców, do pracy?.....	101
Pytanie 81. Jak uczynić dyrektora sojusznikiem rady rodziców?	102
Pytanie 82. Czy rada rodziców ma osobowość prawną?	103

Pytanie 83. Czy rada rodziców płaci podatki?	104
Pytanie 84. Jaką dokumentację musi prowadzić rada rodziców?	106
Pytanie 85. Czy rada rodziców może zbierać 1,5% od podatku (jak różne organizacje)?	107
Pytanie 86. Pojawił się u nas pomysł, aby stworzyć w szkole stowarzyszenie – co nam to da w porównaniu z radą rodziców?.....	108
Pytanie 87. Czy radę rodziców można przekształcić w stowarzyszenie?.....	110
Pytanie 88. Czy stowarzyszenie rodziców może mieć wpływ na radę rodziców i odwrotnie?	111
Pytanie 89. Czym może się zajmować stowarzyszenie rodziców?.....	112
Pytanie 90. Jakiego typu działania może prowadzić stowarzyszenie rodziców?	114
Pytanie 91. Czy założenie stowarzyszenia rodziców jest kosztowne i czasochłonne?	116
Pytanie 92. Czy rada rodziców może korzystać z pomocy wolontariuszy – rodziców, nauczycieli, uczniów?	117
Pytanie 93. Czy wolontariat w szkole (np. podczas akcji organizowanych przez radę rodziców) liczy się na świadectwie?	118
Pytanie 94. Czy rada rodziców może mieć wpływ na sposób zaliczania wolontariatu jako aktywności wpisywanej na świadectwie?.....	119
Pytanie 95. Czy tzw. ustawa Kamilka dotyczy jakoś rad rodziców?.....	120

Pytanie 96. Czy rada rodziców może mieć wpływ na obowiązujące w szkole standardy ochrony małoletnich?	121
Pytanie 97. Skąd czerpać wiedzę o radzie rodziców i jej funkcjonowaniu w szkole?	123
Pytanie 98. Jakie są najważniejsze akty prawne dotyczące rad rodziców i gdzie je znaleźć?	124
Pytanie 99. To jak, czy warto się zaangażować w działalność rady rodziców?	125
Bibliografia	126

WPROWADZENIE

To zadziwiające, jak mało jest publikacji dotyczących rad rodziców. I tych popularnych, i naukowych. A przecież rady rodziców są obowiązkowym organem w każdej publicznej szkole i w każdym publicznym przedszkolu, co – licząc z grubsza – oznacza, że działają one w około 25 000 placówek, a zaangażowanych w ich działalność jest mniej więcej ćwierć miliona rodziców przedszkolaków i uczniów. To ogromna grupa, zresztą stale zmieniająca się, ponieważ z każdym rokiem wchodzi do systemu oświaty nowe roczniki dzieci, a ponadto rady rodziców są wybierane corocznie, więc – oprócz osób zaangażowanych stale, od wielu lat – tematyka zaczyna dotyczyć tysięcy nowych rodziców.

Tę lukę w publikowaniu dla rad rodziców ma za zadanie zapewnić ta nieduża książka. Po pierwsze – dlatego, że dzięki Wydawcy jest dostępna nieodpłatnie. Po drugie i najważniejsze – że dotyczy bardzo szerokiego zakresu tematów dotyczących rad rodziców, także tych, które z funkcjonowaniem rad rodziców związane są pośrednio.

Ta publikacja to efekt ponad piętnastu lat prowadzenia programu Instytutu Inicjatyw Pozarządowych pod nazwą „Rodzice w szkole”, skierowanego do rodziców, rad rodziców, nauczycieli oraz dyrektorów szkół i przedszkoli, a także urzędników samorządowych. W projektach Instytutu – obejmujących szkolenia, warsztaty, seminaria, konferencje, wydawanie publikacji, pisanie artykułów do czasopism fachowych, a także poradnictwo – wzięło w nich udział kilka tysięcy osób z ponad 1600 placówek. Efektem tych działań jest to, że cały czas

otrzymuję pytania (najczęściej przez e-mail i media społecznościowe) dotyczące różnych aspektów funkcjonowania rad rodziców. Znaczna część pytań się powtarza, ale co i raz otrzymuję nowe – takie, które, mimo wieloletniego doświadczenia, potrafią mnie zaskoczyć. Trudno się dziwić, to pytają nowi członkowie rad rodziców, ale też ci z większym stażem – łączy ich jedno: ogromne zaangażowanie w sprawy przedszkola lub szkoły. To zaś sprawia, że z wielką radością i rzetelnością staram się odpowiedzieć rodzicom, jednocześnie wzmacniając ich poczucie misji.

Ta publikacja to zatem specyficzny poradnik, napisany w formule odpowiedzi na pytania rodziców. Kiedy na początku było ich kilkanaście, nie sądziłem, że zbierze się więcej niż 30. Gdy jednak przekroczyłem liczbę 50 pytań, zrozumiałem, że to nie koniec. W roku 2018 Oficyna Wydawnicza „Impuls” opublikowała książkę *Rada rodziców po reformie edukacji*, która zawierała odpowiedzi na 81 pytań. Minęło sześć lat, a w tym czasie pojawiły się nowe pytania – w niniejszej publikacji jest ich już 99. I wygląda na to, że to jeszcze nie koniec...

Życzę miłej lektury i – przede wszystkim – sukcesów w działalności na rzecz szkół Państwa dzieci!

Grzegorz Cątek

PS: Aha, oczywiście zachęcam do zadawania kolejnych pytań. Służę także pomocą podczas rozmaitych konferencji, szkoleń, webinarów itd. Kontakt: grzegorz.catek@ngos.pl

1. Co to właściwie jest ta rada rodziców?

To pytanie niby proste, ale odpowiedzi może być wiele – w zależności od tego, na ile formalnie podchodzimy do definiowania sformułowania „rada rodziców” albo co w jej funkcjonowaniu jest dla nas najważniejsze.

Poniżej przedstawiam kilka propozycji, które zebrałem podczas różnych warsztatów dla rodziców. Ten zbiór z jego niesamowitą różnorodnością daje do myślenia. Rada rodziców to:

- Grupa rodziców będących reprezentantami wszystkich rodziców uczniów danej szkoły i chcących działać na rzecz szkoły.
- Umocowany w ustawie organ szkoły – niezależny od dyrektora szkoły i nauczycieli, decydujący o obliczu szkoły.
- Jeden ze społecznych organów systemu oświaty.
- Grupa rodziców, którym się chce.
- Grupa ludzi, którzy mogą pomóc budować szkolną wspólnotę uczniów, rodziców i nauczycieli.
- Bardzo pomocna grupa aktywnych, kreatywnych rodziców.
- Ludzie, którzy po prostu chcą dobrej edukacji dla swoich dzieci.
- Grupa szaleńców, których łączy wspólna pasja i marzenie o lepszej szkole.
- Płaszczyzna dyskusji o przyszłości szkoły.
- Niepowtarzalna okazja, aby wpłynąć na pozytywną zmianę w szkole naszego dziecka.
- Możliwość stworzenia lepszych warunków do nauki córki w szkole.
- Pomysł na to, jak być użytecznym i zrobić coś dobrego dla swojego dziecka.

Definicji i powiązanych z nimi zadań może być dużo więcej, wszystkie one mają, jak sądzę, jeden wspólny element: uzmysławiają rodzicom, że nie warto być biernym, że warto zaangażować się w życie szkoły!

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE 99.

2. Gdzie znaleźć informacje o tym, jak powstaje rada rodziców?

Sposób wyłaniania rady rodziców został określony w art. 83 ustawy Prawo oświatowe:

Art. 83.

(...)

2. W skład rad rodziców wchodzi:

- 1) w szkołach – po jednym przedstawicielu rad oddziałowych, wybranych w tajnych wyborach przez zebranie rodziców uczniów danego oddziału;
- 2) w placówkach – co najmniej 7 przedstawicieli, wybranych w tajnych wyborach przez zebranie rodziców wychowanków danej placówki;
- 3) w szkołach artystycznych – przedstawiciele w liczbie określonej w statucie szkoły, wybrani w tajnych wyborach przez zebranie rodziców uczniów danej szkoły.

3. W wyborach, o których mowa w ust. 2, jednego ucznia reprezentuje jeden rodzic. Wybory przeprowadza się na pierwszym zebraniu rodziców w każdym roku szkolnym.

Ponadto w ust. 4 tego samego art. 83 znajdujemy zapis dający radzie rodziców prawo określenia szczegółowego trybu przeprowadzenia tych wyborów:

4. Rada rodziców uchwała regulamin swojej działalności, w którym określa w szczególności:

(...)

- 2) szczegółowy tryb przeprowadzania wyborów do rad, o których mowa w ust. 2 pkt 1–3, oraz przedstawicieli rad oddziałowych, o których mowa w ust. 2 pkt 1, do rady rodziców odpowiednio szkoły lub placówki.

Wybory rady oddziałowej (czyli klasowej, zwanej często „trójką klasową”) oraz rady rodziców (czyli ogólnoszkolnej) regulują jedynie powyższe przepisy. Wszystkie inne uszczegółowienia, dodatkowe obostrzenia, rozmaite pomysły dotyczące sposobu zgłaszania kandydatów, ich prezentacji itp. – to tylko dodatki, które mogą jednak stać się obowiązujące w danej szkole, ale pod warunkiem ujęcia ich w regulaminie rady rodziców (patrz powyżej: art. 83 ust. 4).

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 4-17.

3. W przepisach dotyczących rad rodziców oraz w internecie zwykle jest mowa o szkołach. A co z przedszkolami?

W art. 4 ustawy Prawo oświatowe znajdziemy odpowiedź na to pytanie:

Art. 4. Ilekroć w dalszych przepisach jest mowa bez bliższego określenia o:

1) szkole – należy przez to rozumieć także przedszkole;

Zatem jeśli w przepisach tej ustawy jest mowa o tym, że w szkołach tworzy się rady rodziców, że mają one określone kompetencje itd. – dotyczy to także przedszkoli.

Oczywiście różnice między szkołami i przedszkolami są w praktyce dość istotne, np.:

- Rada rodziców w przedszkolu jest zwykle dużo mniejsza (zaledwie kilka grup – wobec kilkunastu czy kilkudziesięciu klas w szkole), a tym samym bardziej mobilna, choć – z drugiej strony – bardziej uzależniona przez to od możliwości czasowych, zaangażowania czy aktualnej „formy” pojedynczego rodzica.
- Potencjalne środki do zebrania ze składek na radę rodziców są mniejsze (zwykle to kilkudziesięciu, a nie kilkuset rodziców).
- Zaangażowanie rodziców, ich zainteresowanie dziećmi i warunkami, w jakich spędzają wiele godzin dziennie, jest dużo większe niż w przypadku rodziców dzieci szkolnych (zwłaszcza w starszych klasach szkoły podstawowej i później).
- Duże zainteresowanie rodziców swoim małym jeszcze dzieckiem wraz z brakiem strachu, wynikającego z zależności od przedszkola, powoduje dużą determinację rodziców w walce o sprawy dzieci, czasem o charakterze silnie konfrontacyjnym. (W szkole rodzice bardzo często pamiętają, że ich działania mogą mieć wpływ na nastawienie nauczycieli, a w konsekwencji także na wystawiane ich dziecku oceny, dlatego również z tego powodu determinacja bywa duża mniejsza).

4. Czy we wszystkich szkołach wybiera się radę rodziców?

Rodzaje szkół, w których nie tworzy się rad rodziców, określają następujące rozporządzenia:

- Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z 9 listopada 2007 r. w sprawie rodzajów szkół artystycznych, w których nie tworzy się rad rodziców
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 lipca 2018 r. w sprawie rodzajów szkół i placówek, w których nie tworzy się rad rodziców.

Zgodnie z tymi rozporządzeniami bez rad rodziców funkcjonują następujące placówki:

- szkoły pomaturalne bibliotekarskie i animatorów kultury
- szkoły policealne kształcące w zawodach artystycznych
- szkoły dla dorosłych
- branżowe szkoły II stopnia i szkoły policealne
- szkoły w podmiotach leczniczych i jednostkach pomocy społecznej
- szkoły w okręgowych ośrodkach wychowawczych, zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich
- szkoły przy zakładach karnych i aresztach śledczych
- szkolne schroniska młodzieżowe
- placówki kształcenia ustawicznego, centra kształcenia zawodowego oraz branżowe centra umiejętności
- poradnie psychologiczno-pedagogiczne, w tym poradnie specjalistyczne
- młodzieżowe ośrodki wychowawcze i młodzieżowe ośrodki socjoterapii
- bursy i domy wczasów dziecięcych
- biblioteki pedagogiczne.

Wniosek: w szkołach niewymienionych powyżej rady rodziców muszą być utworzone.

5. Kogo najlepiej wybrać do rady rodziców?

Biorąc pod uwagę, że dominującą metodą tworzenia rad klasowych (z których wywodzą się jej przedstawiciele do ogólnoszkolnej rady rodziców) jest „łapanka”, a nie wybór spośród wielu czy nadmiaru chętnych, odpowiedź narzuca się sama: należy wybrać tego, kto się zgłasza. To jednak byłoby zbyt proste. Warto pamiętać o dwóch sprawach:

Po pierwsze – rada rodziców (ta ogólnoszkolna) jest innym ciałem niż rada klasowa, zajmuje się sprawami całej szkoły, a nie tylko klasy, do której chodzi dziecko zgłaszającego się rodzica. Ma to duże praktyczne znaczenie dla motywacji do pracy. O ile w radzie klasowej decydujemy o sprawach, które bezpośrednio rzutują na nasze dziecko, to w radzie ogólnoszkolnej często trzeba zajmować się czymś, co nas nie interesuje. Na przykład rodzic pierwszaka musi podejmować decyzje w sprawie balu na zakończenie szkoły albo wycieczek zagranicznych, które dotyczą starszych klas i odwrotnie – rodzic siódmoklasisty musi poznawać oferty zabawek do ogródka dla zerówkowiczów. Warto więc, aby nasz kandydat do rady rodziców miał tego świadomość.

Po drugie – bycie członkiem rady rodziców (ogólnoszkolnej) wymaga większego zaangażowania. Głównie ze względu na szerszy zakres kompetencji, co przekłada się na konieczność częstszego spotykania się, w miarę bieżącego komunikowania się (choćby e-mailowego), podejmowania odpowiedzialności za jakieś projekty czy działania rady rodziców. Nie jest więc sztuką dać się wybrać do rady rodziców, sztuką jest zrobić to odpowiedzialnie – tak aby energii do działania starczyło na cały rok szkolny. A z tym jest bardzo różnie, co można zaobserwować w wielu radach choćby po malejącej z miesiąca na miesiąc frekwencji na jej spotkaniach. Warto więc, aby nasz kandydat do rady rodziców zdawał sobie sprawę, że będzie musiał poświęcić na nią swój czas przez dzieśnię następnych miesięcy.

6. Czy rada klasowa musi liczyć koniecznie trzy osoby?

Odpowiedź jest prosta: nie, ponieważ ustawa Prawo oświatowe (ani żaden inny akt prawny) nic nie mówi na temat liczebności rady oddziałowej (klasowej).

Oczywiście wiem, że to pytanie (zresztą bardzo często zadawane) bierze się stąd, że w powszechnym użyciu jest określenie „trójka klasowa”. Tego tradycyjnego sformułowania używają zarówno rodzice, jak i nauczyciele. Jednak ma ono charakter wyłącznie zwyczajowy i wcale nie oznacza, że w radzie klasowej musi być dokładnie troje rodziców, choć niewątpliwie jest pewną wskazówką.

Zatem ilu rodziców powinno być w tej nietrójce (bo radzie) klasowej?

Ponieważ mówimy tu o radzie, a więc o ciele kolegiальnym, należy więc przyjąć, że powinny to być co najmniej dwie osoby. Natomiast górna granica właściwie nie istnieje, ale...

W praktyce rzadko zdarza się, aby osób chętnych do pracy w radzie oddziałowej było więcej niż ta zwyczajowa trójka, więc wybierani są najczęściej wszyscy chętni, choć należy pamiętać, że zbyt duża liczba osób może utrudniać sprawne funkcjonowanie tego zespołu. Jednak – z drugiej strony – jeśli mamy w klasie chętnych do pracy czworo, pięcioro czy nawet sześcioro rodziców – to dlaczego nie wybrać ich wszystkich? Jeśli chcą działać na rzecz klasy, to dajmy im taką szansę – możliwości wykazania się z pewnością nie zabraknie!

7 • Czy członkowie rady oddziałowej muszą mieć przydzielone konkretne funkcje?

Z żadnego przepisu prawa (ani z ustawy, ani z jakiegokolwiek rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej) nie wynika, że członkowie rady oddziałowej (klasowej) muszą mieć przydzielone konkretne funkcje ani – tym bardziej – jak one powinny być nazwane.

Względy praktyczne wskazują jednak, że warto wyznaczyć przynajmniej przewodniczącego rady. Ktoś przecież musi być szefem – kontaktować się z wychowawcą klasy, z rodzicami, załatwiać na bieżąco rozmaite sprawy, zlecać zadania rodzicom, szczególnie pozostałym członkom rady, a następnie egzekwować ich wykonanie. Słowem: ktoś musi czuwać nad całością działań, a przede wszystkim musi czuć się odpowiedzialny za działalność rady.

Z pewnością warto wybrać także skarbnika, ponieważ wiele razy w ciągu roku zaistnieje konieczność zbierania pieniędzy (np. na wycieczkę, na kwiatki, na poczęstunek, na jakieś nagłe potrzeby). Tym bardziej przyda się on wtedy, gdy rodzice podejmą decyzję o zbieraniu stałej, comiesięcznej składki (jest to dość częsta i chyba dobra praktyka). Wtedy należy zrobić właściwą listę, pilnować wpłat miesięcznych, ponaglać zapominalskich (a tacy na pewno będą), zapisywać każdy wydatek i rozliczać się co jakiś czas, przedstawiając aktualny stan dostępnych środków. Sporo tych obowiązków – jest to praca wymagająca skrupulatności i systematyczności.

8 • Czy rady klasowe rzeczywiście muszą być wybrane tajnie?

Tak, rady klasowe muszą być wybrane w sposób tajny. Prawo oświatowe nie dopuszcza wyboru jawnego.

Od zasady tajności wyborów nie ma odstępstwa – nawet wtedy, gdy wszyscy rodzice obecni na zebraniu jednogłośnie tak postanowią. A to jest dość prawdopodobne, ponieważ najczęściej rodzicom się śpieszy, są zmęczeni po całym dniu pracy. I jest jeszcze jeden powód: do rad klasowych odbywa się najczęściej „łapanka”. Jeśli więc znajdzie się już tych kilkoro kandydatów, to pozostali rodzice zazwyczaj chcą bez zbędnych formalności jak najszybciej przegłosować ich wybór. Nie wiadomo tylko, czy dlatego, że mają do zgłoszonych osób zaufanie, czy z radości, że udało im się uniknąć pracy w radzie klasowej, czy może po prostu dlatego, że marzą o tym, aby jak najszybciej znaleźć się w domu.

Wprawdzie – zgodnie z art. 83 ust. 4 pkt 2 Prawa oświatowego – rada rodziców w swoim regulaminie określa szczegółowy tryb przeprowadzania wyborów do rad klasowych oraz ich przedstawicieli do rady rodziców, jednak oczywiste jest, że nie może w nim określić trybu, który jest niezgodny z zasadami określonymi w ustawie, w szczególności nie może znieść obowiązku dokonywania wyborów w sposób tajny.

A czy tajność wyborów w tym przypadku ma sens, to już inna sprawa...

PATRZ TAKŻE: PRZEPISY PODANE W ODPOWIEDZI DO **PYTANIA 2**.

9 • Jakie są procedury zgłaszania, prezentowania i przeprowadzania wyborów do rady klasowej?

W żadnych przepisach nie ma opisanych takich procedur. Właściwie jedynym obowiązkiem jest dokonanie wyborów w sposób tajny.

Kandydaci do rady mogą być zgłaszani w dowolny sposób: można się zgłosić samemu (zdarza się to coraz częściej!) albo jedni rodzice mogą zgłaszać innych. Swoje propozycje kandydatur może przedstawić także nauczyciel, jednak należy pamiętać, że rada rodziców jest niezależna od dyrekcji czy grona pedagogicznego, więc wywieranie jakiegokolwiek presji na rodziców jest niedopuszczalne. Trzeba jednak przyznać, że najczęściej nie ma tłumu chętnych, zatem bez delikatnej sugestii wychowawcy klasy („a może pani?”, „w ubiegłym roku tata Zosi się deklarował...”) wybieranie rady klasowej mogłoby trwać w nieskończoność.

Z żadnych przepisów nie wynika, że kandydaci mają się prezentować i przedstawiać swój „program wyborczy”, że trzeba wybierać komisję skrutacyjną, która policzy głosy, że karty do głosowania mają wyglądać w określony sposób. Wystarczy więc wiedza o tym, że ktoś... ma czas i chęci! A do głosowania wystarczą zwykłe kartki, na których rodzice wypiszą nazwiska osób, które chcą wybrać. A może nawet tylko wpiszą numerki osób, na które głosują – tak jest jeszcze prościej!

Powtórzę raz jeszcze: w żadnych przepisach nie ma opisanych procedur zgłaszania, prezentowania czy wybierania rady klasowej (oprócz wymogu tajności). Oczywiście można wprowadzić takie procedury w regulaminie rady rodziców, warto jednak za każdym razem odpowiedzieć sobie na pytanie – po co? Generalna zasada powinna być bowiem taka: nie komplikujmy procesu wyboru rady klasowej i – można byłoby jeszcze dopowiedzieć – cieszymy się, że są chętni do pracy...

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE 69.

10. Czy do wyboru rady klasowej i przedstawicieli do rady rodziców konieczne jest kworum?

Nie! Nie! Nie!

Żadna ustawa (w szczególności Prawo oświatowe) ani żadne rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej nie nakazują, aby wybory rad klasowych bądź jakiegokolwiek decyzje rady rodziców wymagały kworum.

W ustawie natomiast czytamy, że szczegółowy tryb przeprowadzania wyborów do rad klasowych ustala się w regulaminie rady rodziców. Zatem, mimo że nie ma ustawowego obowiązku kworum podczas wyborów, może on zostać wprowadzony w regulaminie rady rodziców. Może, nie musi.

Należy jednak zadać sobie najważniejsze pytanie: po co?

Przyjęcie takiego rozwiązania jest bardzo niepraktyczne, ponieważ może się okazać, że rada klasowa w ogóle nie zostanie wybrana. Dlaczego? Gdyż w niektórych szkołach nawet na pierwszym zebraniu nie ma większości rodziców. O frekwencji na kolejnych lepiej nie mówić...

Podobnie jest z działaniami już wybranej rady rodziców – zwykle najlepsza frekwencja jest na pierwszym spotkaniu, na każdym kolejnym jest z nią coraz gorzej. Zatem wprowadzenie wymogu kworum do podejmowania uchwał może spowodować kompletny paraliż decyzyjny rady.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA **PYTANIE 62**.

11 • A co, jeśli dziecko nie ma rodziców? Kto je reprezentuje w wyborach rady oddziałowej?

Taki przypadek jest oczywiście uwzględniony w ustawie Prawo oświatowe. W art. 4 tej ustawy czytamy m.in.:

Art. 4. Ilekroć w dalszych przepisach jest mowa bez bliższego określenia o:
(...)

19) rodzicach – należy przez to rozumieć także prawnych opiekunów dziecka oraz osoby (podmioty) sprawujące pieczę zastępczą nad dzieckiem;

Warto dodać, że opiekę dla dziecka ustanawia się, jeżeli żadnemu z rodziców nie przysługuje władza rodzicielska albo jeżeli rodzice są nieznani (art. 94 ust. 3 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego).

Opiekunem jest najczęściej osoba wskazana przez rodziców (jeżeli nie zostali pozbawieni praw rodzicielskich), krewny albo inna osoba bliska dla małoletniego.

12. Jak jest z głosami rodziców w przypadku rodzeństwa (np. bliźniąt) w jednej klasie?

Kiedy pierwszy raz zadano mi podobne pytanie, wydawało mi się, że to żart albo przypadek tak rzadki, że niewart uwagi. Tymczasem zacząłem dostawać kolejne zapytania z coraz to nowymi wariantami, coraz bardziej szczegółowe, np.:

- Co w przypadku, gdy do przedszkola uczęszczają bliźniaki i jeszcze jedno dziecko?
- Czy rodzice mogą w dowolnych konfiguracjach kandydować do rady rodziców?
- Czy do rady oddziałowej mogą wejść mama i tata bliźniąt?

Wiedziałem, że nie ma żartów i muszę odnieść się do tego problemu, gdy ostatnio otrzymałem e-mail z prośbą o poradę... od rodziców – uwaga – trojaczków!

Oczywiście powinniśmy wyjść od przepisu zawartego w art. 83 ustawy Prawo oświatowe:

- Art. 83.
(...)
3. W wyborach, o których mowa w ust. 2, jednego ucznia reprezentuje jeden rodzic. (...)

Zatem jeśli mamy w jednej klasie bliźnięta, to każde z nich ma prawo być reprezentowane przez jednego rodzica. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby jedno dziecko było reprezentowane przez mamę, drugie zaś przez tatę.

To jest proste. Weźmy bardziej skomplikowany przypadek, też z życia. Mamy w pierwszej klasie bliźniaki – Piotrusia i Pawełka, w drugiej zaś Anię, ich starszą siostrę. Jeśli:

- Piotrusia na zebraniu reprezentuje mama
 - Pawełka na tym samym zebraniu reprezentuje tata
 - a w innej klasie Anię reprezentuje tata
- to mamy sytuację (z punktu widzenia wyboru rady rodziców) taką, jakby to były dzieci niespokrewnione.

Zatem:

- Do rady oddziałowej w klasie bliźniaków może wejść i mama Piotrusia, i tata Pawełka – a że są małżeństwem, zaś Piotruś i Pawełek są rodzeństwem – to inna sprawa.
- Do rady (ogólnoszkolnej) mogą wejść mama Piotrusia i Pawełka (z klasy bliźniaków) i tata Ani (z klasy Ani) – znów nie ma znaczenia, że są małżeństwem.
- Do rady (ogólnoszkolnej) może wejść tata Piotrusia i Pawełka (z klasy bliźniaków) i tata Ani (z klasy Ani) – teoretycznie jest to możliwe, że zostanie wybrany dwukrotnie, choć byłoby to z pewnością absurdalne.

Powyższe rozważania są czysto teoretyczne. Najważniejsza jest tutaj refleksja, czy takie połączenia mają sens. Oczywiście rozumiem, że w omawianym przypadku chodzi o małe dzieci i że w niższych klasach szkolnych rodzice są bardzo zaangażowani, bo chcą im stworzyć jak najlepsze warunki do rozwoju i nauki. Jednak z punktu widzenia szkoły priorytetem powinno być nie angażowanie małżeństw, ale jak największej liczby rodziców.

13. A co, jeśli nie będzie wybranego przedstawiciela z jakiejś klasy – czy rada rodziców może rozpocząć działalność?

To trudne pytanie, ponieważ teoretycznie taka sytuacja... nie jest możliwa. Po prostu ustawa nie przewiduje, że jakaś rada oddziałowa nie wybierze swojego przedstawiciela do rady rodziców, mówiąc wzniosłe: ustawodawca nie dopuścił takiej myśli, że jakaś rada klasowa nie będzie zainteresowana tym, aby mieć swoją reprezentację w radzie rodziców, a tym samym móc współdecydować o sprawach szkoły.

Jednak wiem, że czasem zdarza się taka sytuacja i wówczas pojawia się powyższe pytanie – najczęściej podszyte obawą, czy ewentualne decyzje rady rodziców będą legalne, czy ktoś ich gdzieś nie zaskarży?

Sądzę, że najlogiczniej będzie przyjąć, że jeśli jakaś rada klasowa nie zgłosi swojego przedstawiciela do rady rodziców, to znaczy, że sama świadomie pozbawiła się możliwości wpływania na funkcjonowanie szkoły. Najzdrowsze zaś dla funkcjonowania rodziców w szkole będzie założenie, że taka sytuacja nie może opóźnić rozpoczęcia działalności rady rodziców. Bo czy to jest sensowne, aby trzy nieodpowiedzialne osoby, które nie są w stanie wybrać swojego przedstawiciela, mogły zablokować aktywność kilkudziesięciu rodziców z pozostałych klas?

I jeszcze jedna uwaga dotycząca zaskarżenia uchwał takiej niepełnej rady rodziców, a właściwie szereg pytań: Kto miałby interes w tym, aby z powodu jednej niewybranej osoby kwestionować decyzje reprezentantów ogółu rodziców danej szkoły? Do kogo miałyby nastąpić takie zaskarżenie? Czy miałyby sens z takiego powodu unieważnienie decyzji rady rodziców?

PATRZ TAKŻE: PYTANIE NASTĘPNE.

14. Czy w małej szkole może każdą klasę reprezentować w radzie więcej osób?

Liczebność rady rodziców jest uzależniona od wielkości szkoły, a precyzyjnie: wyłącznie od liczby klas (grup przedszkolnych).

Zasada jest prosta: ile w szkole jest klas – tyle osób jest w radzie rodziców. Zatem w dużej szkole (która w związku z reformą edukacji musiała przyjąć dodatkowe klasy) w radzie rodziców będzie nawet kilkadziesiąt osób. Natomiast w małej wiejskiej szkole lub w przedszkolu – być może tylko kilkoro rodziców.

Ustawa nikomu (rodzicom, dyrekcji, organowi prowadzącemu szkołę) nie daje w tej kwestii żadnego pola manewru. Jednak bardzo często słychać postulaty, aby wielkość rady rodziców mogła być kształtowana bardziej elastycznie. Przykładowo: aby w małej szkole dopuścić po dwóch przedstawicieli albo żeby w dużych szkołach (po 4–5 klas w jednym roczniku) wybierać tylko dwóch przedstawicieli z jednego poziomu. Niestety, taka zmiana nie nastąpiła przy okazji reformy edukacji w 2017 r. – podczas kopiowania przepisów dotyczących rad rodziców z ustawy o systemie oświaty do ustawy Prawo oświatowe nic się w kwestii powoływania rad rodziców nie zmieniło.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby rada rodziców zaangażowała jako „stałych współpracowników” innych rodziców, którzy chcą włączyć się w jej prace. Formalnie nie będą oni członkami rady – ale czy chodzi tu o pięknie nazwaną funkcję, czy o możliwość działania na rzecz szkoły?

15. Czy w radzie rodziców może być osoba, która jest nauczycielem w tej szkole?

Często słyszę to pytanie. Czasem występuje ono z drugim, doprecyzowującym: czy przypadkiem nie jest to swego rodzaju konflikt interesów? Oczywiście mowa o sytuacji, gdy nauczyciel zatrudniony w danej szkole jest jednocześnie rodzicem uczącego się w niej dziecka. Zatem jest tutaj konflikt interesów czy nie?

Teoretycznie nie. Nawet podwójnie nie! Po pierwsze dlatego, że prawo tego nie zakazuje, bo przecież taka osoba (rodzic i nauczyciel w jednym), gdy jest wybierana do rady rodziców, występuje w roli rodzica realizującego swoje prawa. Fakt, że jest nauczycielem, nie może mu tego prawa odbierać. Po drugie – teoretycznie nie powinno być mowy o jakimkolwiek konflikcie interesów między dyrekcją a radą rodziców, bo ów interes powinien być dla wszystkich ten sam – dobro dzieci, uczniów.

W praktyce jednak nie jest tak prosto. Warto zastanowić się, czy ten układ nie będzie niekomfortowy dla samego rodzica – nauczyciela. Bo jak zachowa się w sytuacjach trudnych: gdy będzie trzeba wystąpić z kontrpropozycją do pomysłów dyrektora, wystąpić ze skargą na nauczyciela (czyli kolegę z pracy) itp.?

Poza tym doświadczenie mówi, że w takich sytuacjach rodzą się u rodziców będących zwolennikami teorii spiskowych (a tacy są wszędzie) różne dziwne domysły, podejrzenia – że rodzice wykonują polecenia dyrekcji, że nie mogą sami decydować, że są naciski itd.

Reasumując: choć prawnie nie widzę żadnych przeszkód, to odradzam łączenie w tej samej szkole ról nauczyciela i członka rady rodziców.

16. Czy w skład rady rodziców musi wchodzić przewodniczący „trójki klasowej”?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, wystarczy przypomnieć sobie art. 83 ustawy Prawo oświatowe:

Art. 83.

(...)

2. W skład rad rodziców wchodzi:

1) w szkołach – po jednym przedstawicielu rad oddziałowych (...)

Zatem w skład rady rodziców wchodzi przedstawiciel każdej rady klasowej. Przedstawiciel! Nie musi to być wcale przewodniczący rady klasowej, ba, teoretycznie nie musi to być nawet jej członek. Na marginesie: może to nawet lepsze rozwiązanie, że osoby zaangażowane w pracę na rzecz klasy nie będą dociążone aktywizowaniem wszystkich rodziców w radzie rodziców (ogólnoszkolnej)?

Oczywiście praktyka jest taka, że właśnie przewodniczący rad oddziałowych są tymi przedstawicielami. Czasem bycie członkiem rady rodziców (ogólnoszkolnej) to dla niektórych osób jeden z najlepszych motywatorów, aby szefować radzie oddziałowej – ech, ten prestiż...

17. Czy radę rodziców w klasie można wybrać później, np. w październiku lub listopadzie?

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w przywoływanym już art. 83 ustawy Prawo oświatowe:

Art. 83.

(...)

2. W skład rad rodziców wchodzi:

1) w szkołach – po jednym przedstawicielu rad oddziałowych, wybranych w tajnych wyborach przez zebranie rodziców uczniów danego oddziału;

(...)

3. W wyborach, o których mowa w ust. 2, jednego ucznia reprezentuje jeden rodzic. Wybory przeprowadza się na pierwszym zebraniu rodziców w każdym roku szkolnym.

Ustawa stanowi zatem jednoznacznie, że rada oddziałowa (klasowa) jest wybierana na pierwszym (!) zebraniu rodziców uczniów danej klasy. Czy może to być w październiku lub listopadzie? Teoretycznie tak, jeżeli dopiero wtedy odbędzie się pierwsze zebranie w roku szkolnym – co jest oczywiście mało prawdopodobne.

Ważne: z obowiązku wyboru rady klasowej na pierwszym zebraniu nie zwalniają żadne przyczyny, np.:

- nieobecność wychowawcy klasy na zebraniu (z powodu choroby, zdarzeń losowych itp.)
- słaba frekwencja (na marginesie – wątpliwe, czy na kolejnych zebraniach będzie lepsza)
- fakt, że rodzice się nie znają (co ma miejsce na pierwszym zebraniu rodziców klas pierwszych).

18. Czy do rady rodziców mogą wejść, oczywiście po wyborze, nie tylko przedstawiciele rad oddziałowych, lecz także inni chętni rodzice?

Nie ma takiej możliwości, a to dlatego, że Prawo oświatowe jest tu niezwykle precyzyjne. Zgodnie z art. 83 ust. 2 pkt 1 tej ustawy do rady rodziców wchodzi po JEDNYM przedstawicielu rad oddziałowych.

Co zatem można zrobić? Wracam jednak do idei przekazanej w odpowiedzi na pytanie 14 – jeśli są rodzice, którzy chcą się mocniej włączyć w prace rady rodziców, a nie są jej członkami, wówczas warto zaangażować ich jako „stałych współpracowników”. Oczywiście nie będą mogli nazywać się członkami rady rodziców (ale czy o to im chodzi?), nie będą mogli brać udział w głosowaniach, ale będą mieli możliwość wpływu na działania rady.

Rada rodziców może także wybierać szefów realizowanych przez siebie projektów spoza członków rady rodziców. Można nawet zapisać w regulaminie, że uczestniczą oni (podobnie jak stali współpracownicy) w zebraniach RR.

A można jeszcze szerzej: dać wszystkim zainteresowanym rodzicom możliwość udziału w zebraniach rady rodziców. To z pewnością wzmocni otwartość rady i zaangażowanie rodziców. Obawiających się, że raptem na zebrania zacznie przychodzić kilkadziesiąt czy kilkaset osób, uspokajam: nie ma się czego bać – jeśli przyjdzie więcej osób, to tylko na pierwsze czy drugie zebranie, potem zainteresowanie pracami rady rodziców opadnie. Niestety.

19. Czy w ramach angażowania rodziców można podejmować decyzje poprzez głosowania wszystkich rodziców?

To bardzo ciekawe pytanie i rozumiem jego ideę – chodzi o to, aby angażować w ważne sprawy szkoły jak najszersze grono rodziców. Odpowiedź nie może być jednak jednoznaczna.

Idea jest bowiem szczytna, czasem celowa, ale... niepraktyczna. Szczytna, ponieważ każde rozwiązanie angażujące rodziców jest bardzo, bardzo cenne. Celowa, ponieważ czasem mamy do czynienia ze sprawami tak ważnymi merytorycznie, wykraczającymi poza jednoroczną kadencję rady rodziców albo tak kontrowersyjnymi, że warto oddać głos wszystkim rodzicom. Choćby po to, aby – w razie kontrowersji – móc się odwołać do opinii większości rodziców, kiedy już przyjdzie czas wdrażania przegłosowanych rozwiązań.

Jednak głosowanie wszystkich rodziców jest niepraktyczne. I nie chodzi wcale o kwestie organizacyjne – te są do ustalenia z łatwością. Można przecież ustalić precyzyjnie okres na oddanie głosu, można ustalić pewny sposób głosowania (na zebraniach rodziców, z podpisami na listach, e-mailowo itd.). Większy problem jest z określeniem, jak ustalimy wyniki...

Czy liczymy kworum, to znaczy w głosowaniu ma wziąć udział większość rodziców? A jak nie uda się osiągnąć pułapu 50% – czy to oznacza, że sprawa upadła? Czyli liczy się większość oddanych głosów, czy za ma być większość rodziców? I jeszcze jedno: co na to dyrekcja szkoły – czy będzie honorowała wynik głosowania? To są pytania, na które musimy mieć odpowiedź przed podjęciem ewentualnej decyzji o powszechnym głosowaniu rodziców w jakiejś sprawie.

20. Jak wpłynąć na działanie rady rodziców, jeśli większość rodziców jest niezadowolona z jej działania?

To dość częsta sytuacja: we wrześniu jest chęć działania, w niektórych przypadkach duże parcie na pełnienie Bardzo Ważnych Funkcji w radzie rodziców, po czym zapał szybko mija i wszystko się powoli rozłazi – na spotkania rady przychodzi coraz mniej członków, wszystkie działania bierze na siebie wąskie grono kilku osób, ale i one z czasem tracą energię...

Gorzej, jeśli rodzice skupieni w radzie rodziców podejmują działania niezgodne z wolą czy interesem większości rodziców – choćby dlatego, że są skoncentrowani wyłącznie na realizacji własnych pomysłów albo ulegają wpływowi dyrektora szkoły, który jednak ma inny punkt widzenia (inaczej rozkłada szkolne priorytety, dostrzega inne palące potrzeby szkoły). A jeśli do tego nałoży się determinacja, aby nie dać sobie wyrwać funkcji w radzie rodziców – wtedy robi się nieprzyjemnie.

Co zrobić w takiej sytuacji?

Po pierwsze – rozmawiać, bo to najlepszy sposób na rozwiązanie wszelkich spraw. Pokazywać, jak praca rady jest postrzegana, jakie jest stanowisko części (większości?) rodziców, nakłaniać do zmiany sposobu działania, do większej aktywności.

Dopiero gdy zwyczajne argumenty, życzliwe, ale stanowcze przekonywanie, nie okaże się skuteczne, wówczas można pomyśleć o sposobach formalnych, w tym o zmianie władz rady rodziców.

Czy taka zmiana może być dokonana swobodnie? W zasadzie tak, choć lepiej zabezpieczyć się na taką okoliczność przez zawarcie stosownych zapisów w regulaminie rady rodziców. Niech będzie w nim napisane wprost, w jakich przypadkach i w jaki sposób rada rodziców może zmienić przewodniczącego czy prezydium rady (jeśli takie jest powołane).

21. W jaki sposób można rozwiązać radę rodziców?

Na to pytanie odpowiedź jest bardzo prosta i jednoznaczna: NIE MOŻNA! Prawo oświatowe nie dopuszcza możliwości rozwiązania rady rodziców. Nie może tego zrobić:

- ani dyrektor szkoły
- ani rada pedagogiczna
- ani organ prowadzący
- ani nadzór pedagogiczny
- ani minister edukacji
- ani premier, prezydent czy prezes jakiegokolwiek partii.

Słowem: nikt!

Warto jednak zastanowić się, czy to oznacza, że rada rodziców może robić wszystko i że nikt nie ma na nią wpływu? Oczywiście, że nie. Należy pamiętać, że rada rodziców jest ograniczana w swych działaniach przez: po pierwsze – przepisy prawa, po drugie – dyrektora szkoły, który oczywiście powinien zgodnie współpracować z rodzicami, ale jednak ma prawo do reagowania w sytuacjach krytycznych jako osoba odpowiadająca za wszystko, co na terenie jego szkoły się dzieje, oraz – po trzecie – zdrowy rozsądek.

I to ostatnie jest chyba najważniejsze! Nie zakładam bowiem, że rada rodziców może robić cokolwiek ze szkodą dla szkoły czy – tym bardziej – dla dzieci. Ale jeśli coś takiego miałyby miejsce, wówczas z pewnością będzie interweniować dyrekcja szkoły oraz – jeśli będzie taka potrzeba – organ prowadzący i nadzór pedagogiczny. Jednak wszelkie działania podejmowane przez wymienione osoby i podmioty muszą mieć na celu przywrócenie właściwych relacji w szkole i odpowiedniego działania rady rodziców. Nie mogą jednak prowadzić do jej rozwiązania.

22. A co wtedy, gdy przewodniczący albo członkowie prezydium rady rodziców zrezygnują w ciągu roku?

Formalnie jest to proste: należy wybrać nowego przewodniczącego albo nowe prezydium rady rodziców – zgodnie z zasadami opisanymi w regulaminie.

Jednak w tym pytaniu oraz w sytuacji, która jest jego źródłem, widzę ważny problem. Doświadczenie szkoleń i konsultacji dla tysięcy już rad rodziców podpowiada mi, że najważniejsze jest tutaj uważne przyjrzenie się zaistniałej sytuacji i przyczynom rezygnacji. Owszem, czasem zdarza się, że rezygnacja przewodniczącego wynika z przyczyn losowych, osobistych. Jednak zdecydowanie najczęściej (prawie zawsze) przyczyną są problemy związane z funkcjonowaniem rady rodziców, które mogą leżeć po stronie:

- samego przewodniczącego (nie sprawdza się na tej funkcji, źle współpracuje z innymi członkami rady rodziców itp.)
- innych członków rady rodziców (np. są nieaktywni, wszystko musi robić sam i ma już tego dość albo są jakieś walki między grupami rodziców)
- dyrekcji szkoły (np. kwestionuje samodzielność rady rodziców albo sabotuje jej działania).

Niezależnie od przyczyny rezygnacji warto zająć się źródłem problemów, bo bez tego sam wybór nowego przewodniczącego czy nowego prezydium niewiele zmieni.

23. Kto zwołuje pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady rodziców w nowym roku szkolnym?

W żadnych przepisach nie znajdziemy odpowiedzi na to pytanie. Z pomocą przychodzi nam praktyka i... zdrowy rozsądek. Najczęściej więc mamy do czynienia z jednym z poniższych trzech wariantów.

Wariant pierwszy (najczęstszy) – w nowym roku szkolnym pierwsze zebranie rady rodziców zwołuje przewodniczący lub prezydium rady z roku ubiegłego. To rozwiązanie wydaje się dość naturalne. Występuje ono dość często, szczególnie wtedy, gdy członkowie poprzedniej rady rodziców chcą kierować radą w kolejnym roku szkolnym.

Wariant drugi (równie częsty) – pierwsze spotkanie zwołuje dyrektor szkoły bądź osoba odpowiedzialna z ramienia dyrekcji za „opiekę” nad radą rodziców. Często wygląda to tak, że termin spotkania jest wyznaczony jeszcze przed pierwszymi zebraniem, a wychowawcy idą na zebrania z gotowymi zaproszeniami, które wręczają nowo wybranemu przedstawicielowi danej klasy do rady ogólnoszkolnej. Trzeba przyznać, że jest to dość praktyczne rozwiązanie.

Wariant trzeci, który ma zastosowanie wówczas, gdy dwa pierwsze nie zostały wykorzystane – inicjatywę przejmują sami rodzice – ci, którzy zostali wybrani do rady rodziców. Zwykle rolę tę na siebie bierze jakiś naturalny lider, który potem najczęściej zostaje wybrany przewodniczącym rady rodziców.

Które z powyższych rozwiązań jest najlepsze? Właściwie nie ma to znaczenia, bo przecież chodzi o to, aby rada rodziców jak najszybciej rozpoczęła swoją pracę – póki jest w ludziach ciekawość czegoś nowego, póki im się jeszcze chce, póki mają wiarę w to, że mogą zmienić szkołę swojego dziecka.

24. A co wtedy, gdy okaże się, że poprzednia rada rodziców zrobiła jakieś „przekręty”?

To pytanie dotyczy jednej z najtrudniejszych sytuacji – gdy po naszych poprzednikach w radzie pozostały, mówiąc delikatnie, jakieś niewyczyszczone sprawy. Co robić?

Przed wszystkim należy sprawdzić, jak jest naprawdę – a więc dać możliwość złożenia wyjaśnień członkom ustępującej rady rodziców. To bardzo ważne, ponieważ często rozmaite „afery” są efektem nie rzeczywistych zaniedbań, ale problemów w komunikowaniu się rady z rodzicami, plotek, półprawd rozgłaszanych przez osoby niezadowolone z działania rady. Może się także okazać, że wcale nie ma żadnych „przekrętów”, jest niewielki nieporządek w dokumentacji albo inne drobne uchybienia, które łatwo wyjaśnić i naprawić (oby tylko tak było). To ostatnie jest szczególnie ważne: należy jak najszybciej naprawić ewentualne błędy, a także zastanowić się nad takimi zmianami w funkcjonowaniu rady rodziców, które zapobiegą popełnianiu podobnych błędów w przyszłości.

Niezwykle istotne jest, aby być w stałym kontakcie z dyrektorem szkoły, a także uczciwie, rzetelnie informować rodziców o sytuacji. W każdym przypadku: i wtedy, gdy w toku naszych ustaleń potwierdzą się wcześniejsze przypuszczenia, i wówczas, gdy okaże się, że były to niepotwierdzone plotki. Niestety, funkcjonowanie dużych grup społecznych uczy nas, że w tym drugim przypadku (choć lepszym, pozytywnym), paradoksalnie będzie trudniej, bowiem w gronie kilkuset rodziców znajdą się na pewno tacy, którzy nie uwierzą, będą węszyć spisek, układ itd. Cóż, tego nie unikniemy, dlatego tym bardziej zachęcam, aby przyłożyć się do bieżącego i rzetelnego informowania rodziców o poczynionych ustaleniach.

Ostatnia kwestia: jeśli okaże się, że, niestety, mieliśmy do czynienia z kradzieżą, defraudacją, wówczas nie powinniśmy wahać się i przekazać sprawę do zbadania organom wymiaru sprawiedliwości.

25. Czy składki na radę rodziców mogą być obowiązkowe?

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy oczywiście w ustawie Prawo oświatowe:

Art. 84.

(...)

6. W celu wspierania działalności statutowej szkoły lub placówki, rada rodziców może gromadzić fundusze z dobrowolnych składek rodziców oraz innych źródeł. Zasady wydatkowania funduszy rady rodziców określa regulamin, o którym mowa w art. 83 ust. 4.

Sprawa jest zatem jasna: składki rodziców mają charakter dobrowolny.

Bardzo ważne: zapis o dobrowolnym charakterze składek to przepis rangi ustawowej, zatem nie ma możliwości, aby zmienić go uchwałą rady rodziców, zapisem w regulaminie rady rodziców, uchwałą rady pedagogicznej czy zarządzeniem dyrektora szkoły. Nie ma takiej możliwości.

I kolejna bardzo ważna rzecz: skoro składki są dobrowolne, to nikt (rada rodziców, dyrektor, nauczyciel) nie ma prawa zmuszać rodziców do ich wpłacania. Nie może także wyciągać jakichkolwiek konsekwencji z tego tytułu, szczególnie wobec dziecka!

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 26-33.

26. Czy można określić minimalną wysokość składki na radę rodziców?

Na początek bardzo ważne przypomnienie: składki na radę rodziców są dobrowolne (patrz odpowiedź na pytanie poprzednie). A skoro są dobrowolne, to znaczy, że nie można w żaden sposób przymuszać rodziców do wpłat, tym bardziej nie można ich zmuszać, aby wpłacili określoną kwotę.

A jednak... zachęcam do tego, aby określić minimalną wielkość składki na radę rodziców. Dlaczego?

Przede wszystkim dlatego, że metoda „co łaska” jest niekomfortowa. Rodzice potrzebują mieć punkt odniesienia – chcą wiedzieć, jaką kwotę wypada wpłacić, jaka kwota jest oczekiwana. Jeśli nie podamy im wysokości sugerowanej składki, wówczas będą musieli zgadywać, jaka jest ta właściwa kwota, i będą w niezbyt komfortowej sytuacji, nie wiedząc, czy wpłacona przez nich suma jest odpowiednia. Paradoksalnie to może sprzyjać... niezapłaceniu składki w ogóle (ponieważ lepiej wyjść niby na zapominalskiego niż na sknerę).

Warto, określając minimalną wysokość składki, podkreślać, że liczy się naprawdę każda wpłacona kwota. Można wręcz pokazać, że już za 25 zł da się kupić drobne przedmioty do szkolnej świetlicy albo kilka książek na wyprzedazy. Niech rodzice będą przekonani, że każda kwota jest ważna – w ten sposób zachęcimy do wpłat osoby, które nie mogą wpłacić składki w pełnej wysokości.

Na koniec jeszcze raz przypomnienie: mówimy tu o dobrowolnych składkach na radę rodziców, zatem, aby nie narazić się na zarzut łamania prawa, należy używać określeń typu: sugerowana albo proponowana składka minimalna.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA **PYTANIA 27-33**.

27. Czy zbieranie deklaracji kwot na radę rodziców to dobry pomysł?

Tak! Oczywiście z ważnym zastrzeżeniem, że cały czas mówimy o składce dobrowolnej. Dlaczego warto? Zasadniczo z dwóch powodów:

Po pierwsze – jest to bardzo ważne dla planowania działań rady rodziców. W momencie, kiedy zbierzemy od rodziców kartki, na których zadeklarowali oni swoje składki, mamy możliwość oszacowania przychodów rady rodziców w rozpoczynającym się roku szkolnym. Nawet gdy przyjmiemy, że faktycznie zbierzemy jedynie 60, 75 czy 80 procent zadeklarowanej sumy (to zależy od szkoły – warto sprawdzić, jak było w latach ubiegłych), wówczas i tak dysponujemy już dość wiarygodnymi danymi, które pozwalają nam w miarę rzetelnie zaplanować wydatki.

Po drugie – jeśli rodzic zadeklaruje jakąś kwotę, to mimo że jest ona dobrowolna, zwykle czuje wewnętrzny przymus wywiązania się z tej obietnicy. Nic nie stoi bowiem na przeszkodzie, aby systematycznie przypominać rodzicom, że oczekujemy na ich dobrowolne (oczywiście!) wpłaty w zadeklarowanej wysokości. Można nawet uświadomić rodzicom, że na podstawie ich deklaracji został stworzony budżet rady rodziców, który obejmuje... (tu spis planowanych wydatków). A czy ten plan zostanie wykonany? Cóż, to zależy wyłącznie od sumienności rodziców. Działa? Zwykle tak.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 25-26 ORAZ 28-33.

28. Czy składki na radę rodziców można odpisać od podatku?

Nie, składki na radę rodziców, nawet gdyby traktować je jako darowiznę, nie podlegają odliczeniu od dochodu. Wynika to z faktu, że rada rodziców jest jedynie organem wewnętrznym szkoły, który w zasadzie nie może funkcjonować poza systemem oświaty.

Z innym przypadkiem mamy do czynienia wtedy, gdy szkołę niepubliczną prowadzi podmiot, który jest organizacją pozarządową realizującą cele pożytku publicznego, czyli np. stowarzyszenie lub fundacja (takich szkół jest coraz więcej). Tyle tylko, że odliczeniu od dochodu podlega wtedy nie składka na radę rodziców, ale darowizna na rzecz podmiotu, który tę szkołę niepubliczną prowadzi.

Krótko mówiąc – lepiej nie ryzykować dla tych kilkunastu złotych...

Na marginesie: ten problem jest jednym z argumentów za powołaniem w szkole stowarzyszenia rodziców – ono bowiem ma osobowość prawną i darowizny na stowarzyszenie prowadzące działalność statutową w zakresie edukacji podlegają odliczeniu od dochodu.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 82-83.

29. Czy od wpłaty składki na radę rodziców szkoła może uzależniać wydanie uczniowi świadectwa na koniec roku?

To pytanie wraca jak bumerang w czerwcu każdego roku. Zadają je wtedy:

- dziennikarze – bo to sprawa na czasie
- niezbyt zorientowani członkowie rad rodziców – zainteresowani, aby to jednak było możliwe, ponieważ wtedy bez trudu udałoby się ściągnąć wszystkie zaległe składki i pokryć wydatki kumulujące się na koniec roku szkolnego
- przestraszeni rodzice, którym już powiedziano, że ich dziecko nie otrzyma świadectwa.

Co roku wraca to samo pytanie, co roku wypowiadają się dziennikarze, eksperci, komunikaty przedstawia Ministerstwo Edukacji Narodowej, a jednak ciągle nie dociera do wszystkich, że NIE, tak nie wolno! Bowiem składki – zgodnie z ustawą Prawo oświatowe – są dobrowolne. Zatem nie można zmuszać rodziców, aby dokonali wpłaty, nawet wtedy, gdy we wrześniu zadeklarowali jakąś kwotę. Tym bardziej jest oczywiście niedopuszczalne, aby straszyć konsekwencjami, które miałyby uderzyć w dzieci!

Oczywiście rozumiem, że ustawowe określenie składek jako dobrowolnych znacznie utrudnia radom rodziców ich zbieranie, a więc także planowanie swoich wydatków. Warto więc zadbać, aby podstawową motywacją rodziców do wpłacania składek było silne przekonanie, że naprawdę warto dokonać tej wpłaty, że wpłacone pieniądze zostaną przeznaczone na cele ważne dla szkoły, na poprawę warunków nauki uczniów, a więc także ich dziecka. Rodzice muszą ponadto wiedzieć, że ich pieniądze zostaną wydane z zachowaniem zasad oszczędności i gospodarności, a na koniec roku zostaną rzetelnie rozliczone.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 25 ORAZ 33.

30. Co zrobić, jeśli kogoś naprawdę nie stać na zapłacenie ani złotówki składek na radę rodziców?

To się zdarza niestety bardzo często, ponieważ sytuacja materialna wielu rodzin jest na tyle zła, że zapłacenie rocznie choćby 100 zł (razy liczba dzieci), pomimo otrzymywania przez rodziców środków z programu „Rodzina 800+”, jest dość dużym obciążeniem dla ich budżetu domowego.

Ciekawe jest to, że bardzo często nie płacą składek na radę rodziców nie ci, których naprawdę na to nie stać, ale osoby majątne, które „zapominają”. Natomiast ci biedniejsi zwykle mają wyrzuty sumienia, że nie są w stanie wpłacić składki, ale chcieliby w inny sposób włączyć się w działania rodziców.

Znam wiele szkół, które znalazły na to sposób. Proponują one bądź opłacenie składki na radę rodziców, bądź przydzielenie jakichś zadań na rzecz szkoły. Często więc rodzice wykonują prace konserwatorskie, porządkowe, remontowe. Malują sale lekcyjne, sprzątają pomieszczenia po remoncie, stawiają ogrodzenia czy szyją stroje na szkolne jasełka.

Są szkoły, w których wykorzystywanie umiejętności rodziców stało się czymś normalnym. Do tego stopnia, że na stronie internetowej rady rodziców lub na tablicy przy wejściu do szkoły są zapisane konkretne potrzeby szkoły, dzięki czemu rodzice mogą z łatwością wybrać, co pożytecznego mogą w ciągu roku szkolnego zrobić.

Warto skorzystać z tego pomysłu. To naprawdę doskonale sprawdza się w wielu placówkach.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 25 ORAZ 33.

31. Czy rada rodziców może organizować imprezy tylko dla dzieci, których rodzice wpłacili składkę na radę?

Jest to pytanie, które, niestety, otrzymałem już wielokrotnie. Było zwykle zadawane w dobrej wierze przez członków rady rodziców, którzy mieli problem ze ściąganiem składek, a przez to z realizowaniem przyjętych wcześniej ambitnych planów.

Choć rozumiem motywację, rozumiem nawet frustrację osób zaangażowanych w działania szkoły, którym nie udaje się namówić do współpracy rodziców, zachęcić ich do wpłacenia składek, to jednak za każdym razem, gdy to pytanie słyszę, jestem oburzony.

Jestem oburzony, bo zastanawiam się, jak można w ogóle pomyśleć, że z powodu być może złej sytuacji finansowej albo zwykłego zapominalstwa, a nawet głupoty czy lekceważenia szkoły – czyli z przyczyn leżących po stronie rodzica i niezależnych od jego dziecka, to dziecko może być wykluczone ze wspólnoty szkolnej czy klasowej. Jak to miałoby wyglądać: bal karnawałowy albo mikołajki dla wybranych dzieci, prezenty świąteczne dla niektórych uczniów?

Oprócz powyższego aspektu, dla mnie zdecydowanie najważniejszego, jest jeszcze aspekt czysto formalny: składki na radę rodziców są dobrowolne, zatem rodzic, a tym bardziej dziecko nie może ponosić żadnych negatywnych konsekwencji z tytułu niewpłacenia tych składek.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 25-30 ORAZ 33.

32. Czy rada rodziców może mieć konto bankowe i czy można na nie zbierać składki?

Odpowiedź na to pytanie jest skomplikowana i niestety niejednoznaczna.

Z jednej strony – liczne rady rodziców mają rachunki bankowe. Ich założenie jest dużo prostsze niż jeszcze kilka lat temu, bowiem banki wyczuły, że rady rodziców to dość pokaźna grupa podmiotów (grubo ponad 20 tysięcy) i proponują oferty dopasowane do ich potrzeb. Oczywiście rady rodziców posiadające odrębne konto bankowe zbierają na nie składki rodziców – wiadomo bowiem doskonale, że trudniej jest wyjąć z kieszeni 100 zł i wpłacić je skarbnikowi klasy niż dokonać przelewu na taką kwotę. Mówiąc krótko: przelew mniej „boli”. Z drugiej strony – mamy interpretacje podatkowe i orzeczenia sądów, z których wynika, że rada rodziców nie ma osobowości prawnej i nie jest odrębną od szkoły jednostką organizacyjną – jest jedynie wewnętrznym organem szkoły, nie może więc samodzielnie występować w obrocie prawnym. Niektórzy dodają: w związku z tym nie może mieć własnego konta bankowego.

Jednak szansą na zmianę stał się nowy przepis, który wraz z reformą systemu edukacji pojawił się w ustawie Prawo oświatowe:

Art. 84.

(...)

7. Fundusze, o których mowa w ust. 6, mogą być przechowywane na odrębnym rachunku bankowym rady rodziców. Do założenia i likwidacji tego rachunku bankowego oraz dysponowania funduszami na tym rachunku są uprawnione osoby posiadające pisemne upoważnienie udzielone przez radę rodziców.

Czy ten przepis będzie ma przełożenie na praktykę? Coraz częściej tak. Jednak wciąż słyszę o tym, że dyrektorzy szkół „sugerują” zakładanie radom rodziców subkont w ramach rachunku bankowego szkoły, z jednoczesnym upoważnieniem dyrektora do dysponowania zgromadzonymi na nim środkami. Oj, nie o to przecież chodziło...

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 82-83.

33. Jak zmobilizować rodziców do zbierania składek na radę rodziców?

To pytanie wynika z problemu, z którym zmagają się chyba wszystkie rady rodziców – słabej ściągalsności składek. A jego źródłem jest oczywiście fakt, że składki mają – zgodnie z zapisami ustawowymi – charakter dobrowolny.

Co więc robić?

Skoro składki są dobrowolne, to konieczne jest zastosowanie takich metod, które będą motywowały dzieci i rodziców do wpłat. Sprawdzonym pomysłem jest wprowadzenie współzawodnictwa klas – ta klasa, która wpłaci najszybciej lub najwięcej (w przeliczeniu na jednego ucznia), otrzyma nagrodę. Może nią być dofinansowanie do wycieczki klasowej, wyjście całej klasy do kina itp. To dobre rozwiązanie, gdyż powoduje, że uczniowie pilnują swoich rodziców, wiedząc, że będą mieli z tego korzyść.

Dobrowolność składek wręcz zmusza radę rodziców do podejmowania takich działań, które zbudują w rodzicach poczucie, że nie tylko trzeba, ale warto dokonać wpłaty, gdyż zostanie ona dobrze wykorzystana na ważne cele szkolne – a więc korzyści odniesie z tego także ich dziecko. Droga do zbudowania takiego dobrego klimatu wśród rodziców jest wydatkowanie środków na cele autentycznie ważne dla ogółu rodziców oraz – przede wszystkim – transparentność w zakresie wszelkich spraw finansowych. Zatem rodzice muszą wiedzieć: ile pieniędzy zebrano w której klasie, na co mają być przeznaczone zgromadzone środki, a także na co je wydano. Warto też dać rodzicom możliwość łatwego wglądu w finanse rady i zgłaszania swoich uwag, gdyż jakiegokolwiek utrudnienia mogą być przyczyną utraty zaufania.

Bardzo ważne dla tworzenia poczucia wspólnego, solidarnego finansowania działań rady rodziców jest równe traktowanie wszystkich rodziców. Robienie odstępstw na przykład dla rodziców, którzy są jednocześnie nauczycielami w szkole, bardzo psuje klimat zaufania. Zresztą podobnie jak inne pomysły automatycznego zwalniania ze składek z tytułu bycia emerytem, rencistą, radnym itp.

Mimo że składka na radę rodziców jest dobrowolna, zdecydowanie zachęcam do określania jej sugerowanej wysokości. Okazuje się bowiem, że w sytuacji, kiedy nie wiadomo, jaka suma jest tą właściwą, spora część rodziców woli... nie zapłacić w ogóle.

Doświadczenie pokazuje, że sposób zbierania składek znacząco wpływa na wysokość uzyskanych przychodów. Warto zaproponować rodzicom kilka „przyjaznych” wariantów, aby każdy mógł wybrać odpowiedni dla siebie. Można więc umożliwić wpłacanie:

- w ratach (miesięcznych, semestralnych)
- przelewem na konto bankowe lub gotówką (np. w sekretariacie szkoły)
- nie tylko w dniu zebrań, ale w dowolnym momencie (czyli wtedy, gdy rodzic ma akurat przy sobie pieniądze)
- nawet za pomocą systemów płatności elektronicznej, mając świadomość, że płacone prowizje są niczym wobec kwot, które można dzięki temu udogodnieniu uzyskać.

Ustalając wysokość i zasady wpłacania składek, warto pamiętać o tym, że są rodzice, których rzeczywiście nie stać na dokonanie wpłaty w sugerowanej wysokości. W takich przypadkach należy podkreślać, że składka jest dobrowolna, a liczy się nie tylko sama wpłata, ale też poczucie odpowiedzialności za szkolną wspólnotę, a ponadto, że naprawdę każda wpłata jest potrzebna, bo nawet za pozornie nieduże pieniądze można kupić coś potrzebnego w szkole. W takich przypadkach warto także zastosować sprawdzoną metodę – że zamiast dokonywać wpłat pieniędzy na radę, rodzic może zrobić coś pożytecznego dla szkoły.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA **PYTANIA 25-27 ORAZ 30.**

34. Czy rada rodziców może sfinansować zakupy tak podstawowych artykułów, jak mydło czy papier toaletowy?

Prawnie nie ma żadnych przeciwwskazań, ponieważ ważne jest to, aby wydatki były zgodne z celem zasadniczym rady rodziców, którym jest wspieranie szkoły w jej działalności (choć patrz także: pytanie 37). Oczywiście ograniczeniami są zgoda dyrektora szkoły oraz zgodność z zasadami wydatkowania funduszy, które rada określiła w swoim regulaminie.

Na co rada rodziców może przeznaczyć zgromadzone fundusze? Oto kilka propozycji (wszystkie przykłady są z życia wzięte):

- dofinansowanie dzieci, które nie mogą pojechać na zieloną szkołę względu na trudną sytuację materialną ich rodzin
- nagrody dla najlepszych uczniów na koniec roku
- zakup książek – lektur do biblioteki szkolnej
- wydrukowanie plakatów reklamujących szkołę
- koszty przejazdu szkolnej drużyny siatkówki na turniej
- założenie kamer do monitoringu terenu szkoły
- dofinansowanie drużyny harcerskiej działającej na terenie szkoły
- sfinansowanie sztandaru szkoły
- dofinansowanie comiesięcznych koncertów muzycznych dla uczniów
- dofinansowanie dyskoteki/balu karnawałowego dla uczniów
- zakup zajęć edukacyjnych w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Powyższe przykłady są typowe dla rad rodziców. Ale mydło, papier toaletowy? Cóż, jeśli naprawdę nie ma innej możliwości zapewnienia tych artykułów, to nikt nie zabroni rodzicom ich zakupić. Nie sądzę jednak, aby to było właściwe. Dlaczego? Patrz: dwa następne pytania.

PATRZ TAKŻE: [PYTANIA 35-37.](#)

35. Czy rada rodziców musi płacić za szafki szkolne dla dzieci, toner czy papier ksero?

Nie, nie musi. A nawet, moim zdaniem, nie powinna.

Patrząc czysto formalnie: z jednej strony – rada rodziców oczywiście może finansować dowolne cele ważne dla szkoły (patrz: pytanie poprzednie), z drugiej jednak – w art. 70 ust. 2 Konstytucji mamy zagwarantowane, że nauka w szkołach publicznych jest bezpłatna. Gdy sięgniemy zaś do ustawy Prawo oświatowe, już w jej pierwszym artykule przeczytamy:

Art. 1. System oświaty zapewnia w szczególności:

1) realizację prawa każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej do kształcenia się oraz prawa dzieci i młodzieży do wychowania i opieki, odpowiednich do wieku i osiągniętego rozwoju;

(...)

14) utrzymywanie bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki w szkołach i placówkach;

Sprawa jest więc jasna: rodzice mają prawo wymagać, aby bezpłatnie zapewniono ich dzieciom optymalne warunki do nauki i rozwoju.

Ale jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Doświadczenie wielu miast pokazuje, że finansowanie przez radę rodziców podstawowych zakupów (papier ksero, środki czystości itd.) demoralizuje – w ten sposób przyzwyczajają się dyrekcję szkoły i organ prowadzący do tego, że nie trzeba się przejmować, bo w razie problemów za artykuły potrzebne szkole i tak zapłacą rodzice. I mają rację, bo rodzice nie będą nigdy żałować pieniędzy, aby poprawić warunki nauki swoich dzieci.

Zachęcam do przeczytania odpowiedzi na kolejne pytanie, które także ma swoje źródło w podstawowym dylemacie: czy (na ile) rada rodziców może wyręczać system oświaty, czy może robić to, co należy do obowiązków organu prowadzącego?

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA **PYTANIA 34** ORAZ **NASTĘPNE**.

36. Czy rada rodziców musi płacić za papier toaletowy czy mydło do szkolnych toalet?

Nie, nie musi. A nawet, moim zdaniem, nie powinna. Zatem odpowiadam dokładnie w ten sam sposób, jak na poprzednie pytanie, ponieważ znów mamy do czynienia z obowiązkami organu prowadzącego placówkę.

Powiem więc dobitniej: rodzice mają prawo żądać, aby bezpłatnie stworzono ich dzieciom bezpieczne i higieniczne warunki funkcjonowania w szkole. Rozważanie w połowie trzeciej dekady XXI wieku, czy w tym mieszczą się mydło i papier toaletowy, jest po prostu żenujące.

Idea idea, a życie życiem... Z zapewnieniem papieru toaletowego czy mydła chyba nie jest wciąż zbyt dobrze, bo jak inaczej wytłumaczyć przyjęcie przez Ministra Edukacji 13 czerwca 2024 r. rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (z 2002 r.), w którym doprecyzowano §8 ust. 1 rozporządzenia (dotąd jednozdaniowy) w następujący sposób:

§8. 1. W pomieszczeniach sanitarnohigienicznych zapewnia się ciepłą i zimną bieżącą wodę oraz środki higieny osobistej, w szczególności:

- 1) mydło do rąk;
- 2) ręczniki papierowe lub suszarki do rąk;
- 3) papier toaletowy.

Rok 2024, duży kraj w środku Europy, a takie rzeczy trzeba zapisywać w rozporządzeniu...

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 34-35 ORAZ NASTĘPNE.

37. Czy rada rodziców może sfinansować w szkole duże wydatki inwestycyjne, np. klimatyzację?

Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Ponieważ – jak we wcześniejszych pytaniach – sednem problemu nie jest to, na co mogą być przeznaczone środki rady rodziców, ponieważ można powiedzieć, że na wszystko. Znow należy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy rada rodziców może wyręczać organ prowadzący szkołę?

Jednak nie zgadzam się z ideą, którą przedstawił w skierowanym do mnie piśmie z 5 maja 2021 r. wicedyrektor Departamentu Wychowania i Edukacji Włączającej Ministerstwa Edukacji i Nauki:

Ustawa Prawo oświatowe rozstrzyga, iż jedynym celem, na jaki można wydatkować zgromadzone przez rodziców środki finansowe, jest: „wspieranie działalności statutowej”. Należy przez to rozumieć wspieranie wyłącznie celów i zadań edukacyjnych szkoły jako instytucji oświatowo-wychowawczej, zajmującej się kształceniem i wychowaniem. Nie jest możliwe inicjowanie żadnych wydatków zapewniających bieżącą organizację pracy szkoły (papieru, tonerów, środków czystości, szafek, ławek, pomocy dydaktycznej itp.). Takie zakupy zostały przez ustawodawcę przypisane organowi prowadzącemu szkołę.

A co jeśli organ prowadzący nie wywiązuje się ze swoich obowiązków? Czy rodzice w takim przypadku mają bezradnie przypatrywać się tej sytuacji? Nie mogą zadbać o toner, papier ksero czy mydło? To absurd!

W pytaniu pojawia się jednak konkretny przykład: klimatyzacja. Jest on interesujący, ponieważ – w związku ze zmianami klimatycznymi – założenie klimatyzacji w szkołach będzie zapewne coraz częściej uznawane za konieczność i wypełnienie obowiązku zapewnienia dzieciom odpowiednich warunków do nauki. Na razie jednak taki zakup będą musiały finansować bogatsze rady rodziców.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 34-36.

38. Czy rada rodziców może sfinansować dodatkową lekcję języka angielskiego z nauczycielem, który uczy w szkole?

To pytanie dotyczy problemu bardzo złożonego i trudnego. Dowodem na to niech będzie fakt, że na odpowiedź z Ministerstwa Edukacji Narodowej na pytania w tych sprawach czekałem ponad dwa lata!

Sednem problemu – wbrew pozorom – nie jest wcale to, na co mogą być przeznaczone środki rady rodziców, bo, generalizując, można powiedzieć, że na wszystko. Istotą jest tutaj to, czy rada rodziców może wyręczać system oświaty, czy jako organ szkoły może robić to, co należy do dyrekcji szkoły i organu prowadzącego?

Mamy tutaj do czynienia z kilkoma istotnymi dylematami:

- Po pierwsze: czy rada rodziców może sfinansować dodatkowe lekcje lub zajęcia edukacyjne, a więc te, które należą właściwie do obowiązków szkoły, jak wiadomo – bezpłatnej?
- Po drugie: czy nauczyciel, pedagog zatrudniony w danej szkole może prowadzić zorganizowane zajęcia dla uczniów – wariant 1: odpłatnie, wariant 2: nieodpłatnie?

Spróbujmy zatem odpowiedzieć sobie kolejno na te dwa pytania.

Kwestia finansowania dodatkowych zajęć

Gdy mówimy o finansowaniu dodatkowych lekcji, to od razu konieczne jest przypomnienie, że szkoła jest instytucją publiczną, mającą jasno określone obowiązki i w odpowiednich rozporządzeniach precyzyjnie zdefiniowane zadania edukacyjne. Musi je wykonać dzięki zatrudnionej kadrze (w odpowiedniej liczbie i o odpowiednich kwalifikacjach). A funkcjonowanie tego całego systemu ma zapewnić finansowanie przez jednostki samorządu terytorialnego (z subwencji oświatowej oraz z dochodów własnych).

Piszę o tym, ponieważ z tego właśnie wynika najważniejsza dla nas konkluzja: że system powinien być skuteczny bez dodatkowego wsparcia ze strony rady rodziców. Inaczej mówiąc, absurdalne jest, aby rada rodziców, będąca przecież społecznym organem szkoły, systemowo finansowała zadania, które są teźże szkoły obowiązkiem!

Ale, ale... przecież rodzice mogą chcieć wspierać swoje dzieci. To przecież naturalne. Czy mogą to robić bądź co bądź za swoje pieniądze – środki rady rodziców? Aby nie narazić się na zarzut nieczystych, niejasnych zasad (a nawet zachowań nieetycznych – co często się zdarza), wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby prowadzenie dodatkowych zajęć nie przez szkołę (finansowaną przez radę rodziców), ale przez podmiot zewnętrzny. Tym podmiotem może być na przykład... stowarzyszenie rodziców, które oficjalnie uzgodni zasady swojego działania na terenie szkoły (podpisze ze szkołą umowę, w której będą określone zasady korzystania z pomieszczeń i sprzętów szkolnych, udziału uczniów w dodatkowych zajęciach itd.). Może to dobry argument za powołaniem własnego stowarzyszenia?

Kwestia zatrudnienia nauczyciela

Z powyższego wywodu wynika już odpowiedź na pytanie o prowadzenie zajęć dodatkowych przez nauczyciela danej szkoły. Jeśli robi to nieodpłatnie, to sprawa jest prosta – jest wolontariuszem. Ale co wtedy, gdy miałyby mieć za te zajęcia płacone? Z pieniędzy szkolnych czy rady rodziców – zdecydowanie nie. A może z funduszy stowarzyszenia, które podpisało umowę ze szkołą? Oczywiście formalnie będzie to sytuacja dopuszczalna, jednak zawsze pozostanie kwestia natury etycznej – bo to właściwie taka sama sytuacja, jak udzielanie korepetycji przez nauczyciela swojemu uczniowi. Moralnie wątpliwe...

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 34-37.

39. Czy rada rodziców może sfinansować zajęcia rehabilitanta szkolnego albo pedagoga specjalnego z uczniem z niepełnosprawnością?

Tutaj sytuacja jest delikatna i trudna, gdyż zwykle miękkie dorosłym serce, gdy sprawa dotyczy dzieci z niepełnosprawnością. Pewnie rada rodziców byłaby skłonna wesprzeć pracę z uczniem, który wymaga pomocy specjalistycznej, szczególnie wtedy, gdy szkoła dysponuje odpowiednim zapleczem i kadrami.

Odpowiedzenie na to pytanie wymaga zapoznania się z argumentacją zawartą w odpowiedzi na pytanie poprzednie, ponieważ również tutaj mamy do czynienia z sytuacją, gdy rada rodziców chce wyręczać szkołę i organ prowadzący.

Należy mieć świadomość, że obowiązkiem szkoły jest zapewnienie uczniom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi warunków nauki i zajęć zgodnie z zapisami zawartymi w orzeczeniach poradni psychologiczno-pedagogicznych. Co więcej, organ prowadzący (miasto, gmina) ma obowiązek zapewnić środki na prowadzenie tych zajęć (chodzi zarówno o środki na niezbędny sprzęt, jak i na zatrudnienie specjalistycznej kadry).

A co może zrobić rada rodziców? Może ona wesprzeć szkołę i tym samym ucznia ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, dokonując ze swoich środków zakupu na przykład sprzętu rehabilitacyjnego, który można byłoby określić jako ponadstandardowy.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 34-38.

40. Z jakich źródeł można finansować działalność rady rodziców?

Przywoływałem już wcześniej fragment ustawy Prawo oświatowe, w którym znajdziemy podstawową odpowiedź na to pytanie:

Art. 84

(...)

6. W celu wspierania działalności statutowej szkoły lub placówki, rada rodziców może gromadzić fundusze z dobrowolnych składek rodziców oraz innych źródeł. Zasady wydatkowania funduszy rady rodziców określa regulamin, o którym mowa w art. 83 ust. 4.

Ustawa daje radom rodziców prawo do gromadzenia funduszy. Ale wskazuje wprost tylko jedno, główne ich źródło – dobrowolne składki rodziców, pozostałe zamykając w nieprecyzyjnym określeniu „inne źródła”. O jakie źródła może chodzić? Możliwości jest wiele, np.:

- darowizny rodziców (wykraczające poza wysokość sugerowanych składek na radę rodziców), a także ich rodzin, znajomych i przyjaciół
- datki sponsorów – zaprzyjaźnionych ze szkołą firm, a także zakładów pracy, w których pracują rodzice uczniów
- przychody uzyskane ze sprzedaży przedmiotów wykonanych przez dzieci, np. kartek świątecznych
- przychody uzyskane ze sprzedaży gadżetów szkolnych
- przychody ze spontanicznych „zrzutek” organizowanych przy okazji różnych przedsięwzięć szkolnych
- odsetki bankowe (oczywiście o ile rada rodziców dysponuje własnym kontem bankowym)
- loterie fantowe – choć odradzam je ze względu na skomplikowane kwestie prawne, których tu nie będę omawiał; wspomnę tylko, że loterie z pulą wygranych do 7364,30 zł (w 2024 r.) podlegają zgłoszeniu do odpowiedniej izby administracji skarbowej i nie jest to specjalnie szybka i przyjazna procedura...

41. Czy rada rodziców może finansować działania samorządu uczniowskiego albo innych grup uczniów?

Oczywiście! I w praktyce dzieje się tak bardzo często. Czasem nawet niektóre rady rodziców wprost zapisują w swoich regulaminach, że samorząd uczniowski może przedkładać radzie swoje propozycje działań do dofinansowania.

Chciałbym w tym miejscu zaproponować coś więcej niż tylko doraźne finansowanie pojedynczych działań samorządu uczniowskiego – pomysł budżetu uczniowskiego.

Idea budżetu uczniowskiego ma swoje źródło w mechanizmie coraz popularniejszych w Polsce budżetów obywatelskich (partycypacyjnych), których sednem jest współdecydowanie przez mieszkańców miasta lub gminy o celach, na jakie będzie wykorzystana pewna część środków samorządowych. Współdecydowanie to ma postać konkursu, w którym obywatele wybierają najlepsze projekty ze zgłoszonych wcześniej przez mieszkańców lub grupy mieszkańców.

W budżecie uczniowskim zasady są bardzo podobne:

- rada rodziców przeznaczą część swojego budżetu na dofinansowanie pomysłów uczniów
- pomysły te są przygotowywane w formie projektów
- projekty są weryfikowane (pod kątem możliwości ich wykonania), a następnie poddane pod głosowanie
- projekty wybrane w głosowaniu są dofinansowane przez radę rodziców i realizowane przez uczniów.

Więcej na ten temat w poradniku *Budżet uczniowski. Nowy sposób aktywizacji uczniów i rad rodziców*, który można znaleźć na stronie www.rodzicewszkole.pl.

42. Czy rada rodziców może wziąć udział w rozmaitych konkursach grantowych?

Tak, o ile organizacje czy instytucje, które ogłaszają dany konkurs, przewidują udział w nim podmiotów takich jak rada rodziców – a więc nieposiadających osobowości prawnej.

Niestety, należy mieć świadomość, że takich konkursów jest bardzo mało. Są one adresowane najczęściej do lokalnych grup nieformalnych i dotyczą realizacji małych projektów, zatem możliwa do uzyskania kwota jest niewielka.

Zdecydowana większość konkursów grantowych, ogłaszanych przez rozmaite fundacje, ministerstwa czy jednostki samorządu terytorialnego wszystkich szczebli, najczęściej adresowana jest do organizacji pozarządowych posiadających osobowość prawną, w szczególności stowarzyszeń i fundacji. Dlatego właśnie możliwość pozyskania naprawdę sporych środków na rozwój szkoły jest jednym z kluczowych argumentów za tym, aby pomyśleć o założeniu w szkole stowarzyszenia rodziców.

Wprawdzie nie jest to konkurs grantowy sensu stricto, ale warto wspomnieć w tym miejscu o możliwości pozyskania środków z coraz popularniejszego w Polsce budżetu partycypacyjnego (obywatelskiego), którego istotą jest przeznaczanie małej części środków jednostki samorządu terytorialnego na projekty wybrane w głosowaniu przez mieszkańców. Zgłaszającym takie projekty może być pojedynczy mieszkaniec, zatem nic nie stoi na przeszkodzie, aby zgłaszane były pomysły autorstwa rady rodziców, z których skorzystają uczniowie.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 82-83.

43. Czy rada rodziców może pozyskiwać sponsorów?

Oczywiście może. I wiele rad skutecznie sponsorów pozyskuje. Najczęściej sponsorami szkoły są firmy rodziców lub firmy, w których oni pracują. Nie ma się co dziwić – wśród kilkuset rodziców zawsze znajdą się właściciele firm, menedżerowie, dyrektorzy, należy tylko do nich dotrzeć i zachęcić ich do pomocy. Sponsorami zostają także lokalne firmy, które chcą wesprzeć szkołę (najczęściej w małych miejscowościach, w których istnieją autentyczne wspólnoty lokalne) albo firmy absolwentów szkoły – pewnie trochę z sentymentu.

Mówiąc o sponsoringu, warto pamiętać, że stosunkowo rzadko mamy do czynienia z przepływem gotówki. Najczęściej sponsorzy proponują swoje usługi (np. użyczenie autokaru) lub towary (np. ćwierć tony jabłek).

I jeszcze jedna istotna rzecz: sponsoring to jest relacja coś za coś. Sponsor daje szkole swoje towary czy usługi, ale coś z tego musi mieć. Może to być zwykła chęć zrobienia czegoś dobrego, jednakże mogą ze sponsoringiem wiązać się bardziej konkretne oczekiwania czegoś w zamian, np. powieszenia plakatów o firmie, rozdania ulotek, wręczenia dyplomu, ale też wzięcia pod uwagę tej właśnie firmy podczas decydowania o sprawach związanych ze szkołą (np. z której firmy wynająć autokar na wycieczkę, gdzie kupić toner czy papier ksero, która firma ma dostarczyć catering na bal na zakończenie szkoły).

Zatem podejmując współpracę z firmami, warto zawsze uzgodnić z nimi bardzo precyzyjnie, czego oczekują w zamian, a następnie upewnić się w rozmowie z dyrektorem szkoły, czy spełnienie tych oczekiwań będzie możliwe. Musimy bowiem pamiętać, że to dyrektor odpowiada za wszystko, co się dzieje w jego szkole, a ponadto jest ograniczony różnymi zasadami i przepisami, o których jako rodzice możemy w ogóle nie wiedzieć.

44. Uchwalanie programu wychowawczo-profilaktycznego – o co w tym chodzi?

Zgodnie z art. 84 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo oświatowe rada rodziców w porozumieniu z radą pedagogiczną uchwała na początku każdego roku szkolnego program wychowawczo-profilaktyczny obejmujący:

- wszystkie treści i działania o charakterze wychowawczym skierowane do uczniów
- dostosowane do potrzeb rozwojowych uczniów oraz potrzeb danego środowiska wszystkie treści i działania o charakterze profilaktycznym skierowane do uczniów, nauczycieli i rodziców.

Na porozumienie się z radą pedagogiczną w sprawie tego programu rada rodziców ma czas 30 dni od rozpoczęcia roku szkolnego (czyli do 30 września, najpóźniej do pierwszych dni października). Jeśli nie dochowa tego terminu, wówczas program ustala dyrektor szkoły w uzgodnieniu z kuratorium i obowiązuje on do czasu uchwalenia programu przez radę rodziców w porozumieniu z radą pedagogiczną.

Tyle teoria. A jak to wygląda w praktyce? Nie najlepiej. Zwykle jest tak, że rada rodziców bez większej refleksji „przyklepuje” program, najczęściej tłumacząc to brakiem kompetencji po stronie rodziców i/lub wiarą w fachowość pracowników szkoły, którzy go tworzyli. Tymczasem program ten reguluje wiele kwestii, które powinny zainteresować każdego rodzica, np. wytyczne do oceniania zachowania uczniów, system nagród i kar obowiązujący w szkole, porusza istotne kwestie związane z bezpieczeństwem, kształtowaniem młodych ludzi (uczenie zdrowego trybu życia, problem bezpiecznych zachowań na drodze, w kontaktach z obcymi, problemy typu narkotyki, sterydy, anoreksja itd.).

Z tego opisu wynika wyraźnie, że rodzice nie powinni przyjmować jedynie roli statystów.

45. Opiniowanie projektu planu finansowego szkoły – czy to ma sens?

Co rok dyrektor szkoły przygotowuje projekt planu finansowego szkoły, który – zgodnie z art. 84 ust. 2 pkt 3 ustawy Prawo oświatowe – jest opiniowany przez radę rodziców. Taki plan finansowy to po prostu zestawienie planowanych przychodów i wydatków szkoły na kolejny rok.

W praktyce rada rodziców nie ma tutaj zbyt dużego pola manewru, ponieważ kwota przychodów wynika z odpowiednich zasad dzielenia subwencji oświatowej. Z kolei zdecydowana większość wydatków to wydatki sztywne, których nie da się ruszyć, w szczególności płace personelu szkolnego i pochodne (ZUS, podatki), a także koszty energii elektrycznej i usług komunalnych. Pozostają zatem niewielkie kwoty, którymi realnie można dysponować, tworząc plan finansowy szkoły.

Wróćmy do pytania – czy wobec powyższego ma to sens?

Sądzę, że jednak tak, gdyż na pewno nie zaszkodzi, jeśli członkowie rady rodziców wysłuchają, co ma w tej sprawie do powiedzenia dyrektor szkoły. A wszystkim może wyjść na dobre, jeśli zrozumieją, jakie są zasady finansowania szkoły, jakie możliwości ma dyrektor szkoły, a jakie ograniczenia – to może być inspiracją to refleksji nad tym, jak rada rodziców może najlepiej wspomóc szkołę.

46. Czy rada rodziców musi opiniować działalność stowarzyszeń na terenie szkoły?

Odpowiedzi szukamy oczywiście w ustawie Prawo oświatowe, w art. 86:

1. W szkole i placówce mogą działać, z wyjątkiem partii i organizacji politycznych, stowarzyszenia i inne organizacje, a w szczególności organizacje harcerskie, których celem statutowym jest działalność wychowawcza albo rozszerzanie i wzbogacanie form działalności dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej i innowacyjnej szkoły lub placówki.

2. Podjęcie działalności w szkole lub placówce przez stowarzyszenie lub inną organizację, o których mowa w ust. 1, wymaga uzyskania zgody dyrektora szkoły lub placówki, wyrażonej po uprzednim uzgodnieniu warunków tej działalności oraz po uzyskaniu pozytywnej opinii rady szkoły lub placówki i rady rodziców.

Warto zwrócić uwagę, że jest to wyjątkowy przypadek, jeśli chodzi o kompetencje rady rodziców. W tym przypadku liczy się nie tylko wyrażenie opinii przez radę (z którą dyrektor szkoły może, ale nie musi się liczyć), ale także to, że opinia musi być pozytywna. Innymi słowy: nie ma prawnie możliwości, aby jakaś organizacja działała na terenie szkoły bez wiedzy i zgody rady rodziców.

W związku z tym odpowiedź na zadane pytanie jest jednoznaczna: tak, rada musi opiniować działalność stowarzyszeń na terenie szkoły. Podkreślić należy, że nie chodzi tu jednak o przymus – po prostu warto korzystać z tej kompetencji, gdyż ma ona ścisły związek z zapewnieniem bezpieczeństwa naszym dzieciom! W praktyce bowiem najczęstszymi przyczynami niewyrażenia zgody na działanie na terenie szkoły są zastrzeżenia co do samej organizacji (jej celów, sposobów działania) lub do jej kadry (np. brak kwalifikacji, nieodpowiednie traktowanie podopiecznych).

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 47-51.

47. Czy w ramach opiniowania działalności stowarzyszeń na terenie szkoły można prosić o informacje o tym, co robi organizacja?

Oczywiście!

Opiniowanie nie oznacza „przyklepania w ciemno” wniosku organizacji czy dyrektora szkoły. Jeśli rada rodziców traktuje na serio swoje kompetencje, wówczas warto, aby opiniowanie było prawdziwe – aby przed wydaniem pozytywnej decyzji upewniła się, że z funkcjonowaniem danej organizacji w szkole nie wiążą się żadne ryzyka. Jest to ważne, tym bardziej że przecież nie mówimy tu o zgodzie na oddziaływanie organizacji nie na bliżej nieokreśloną szkołę, ale na dzieciaki – konkretne, na uczniów tej szkoły, a więc własne dzieci.

Pamiętając o powyższym, warto zapytać na przykład:

- Jak długo działa organizacja?
- Jakie są cele statutowe organizacji?
- Jakie programy prowadzi organizacja?
- Czy organizacja działa w innych szkołach?
- Czy organizacja może przedstawić referencje z innych szkół i instytucji?
- Czy organizacja ma doświadczenie w pracy z dziećmi?
- Jakie działania/programy organizacja chce realizować z uczniami?
- Kto będzie bezpośrednio prowadził zajęcia z uczniami?
- Jakie są doświadczenie, wykształcenie, wiek osób, które będą pracować z dziećmi?

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA **PYTANIA 48-51**.

48. Czy opiniowanie działalności stowarzyszeń na terenie szkoły powinno się odbywać corocznie?

Niekoniecznie. Są przecież organizacje, które od lat prowadzą zajęcia z uczniami na terenie szkoły. Na przykład gromada zuchowa i drużyna harcerska albo klub sportowy. W ich przypadku nie ma sensu przeprowadzać całej procedury opiniowania – o ile oczywiście dotychczasowa współpraca układa się dobrze, uznajemy organizację za sprawdzoną, mamy do niej zaufanie.

Brak corocznego opiniowania nie oznacza jednak, że – jako rodzice – nie powinniśmy się interesować działaniami organizacji planowanymi na kolejny rok szkolny. Modyfikując nieco zestaw pytań przedstawiony w poprzednim pytaniu, zastanówmy się tym razem na przykład:

- Jakie działania/programy organizacja chce realizować z uczniami w najbliższym roku szkolnym?
- Kto będzie bezpośrednio prowadził zajęcia z uczniami w najbliższym roku szkolnym?
- Jakie są doświadczenie, wykształcenie, wiek osób, które będą pracować z dziećmi w najbliższym roku szkolnym?

Ponadto, skoro mamy do czynienia z organizacją, która dłużej działa w naszej szkole, warto spotkać się i wymienić uwagi, refleksjami – może są jakieś problemy, w których rada rodziców byłaby w stanie pomóc, dzięki czemu organizacja będzie jeszcze lepsza w pracy z naszymi dziećmi?

PATrz TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 46-47 ORAZ 49-51.

49. Ile powinna trwać procedura opiniowania organizacji w szkole?

Prawo oświatowe ani żadne rozporządzenia nie regulują tej kwestii.

Sądzę, że należy się kierować następującą zasadą:

- na tyle długo, aby dało się rzetelnie sprawdzić, kto i co będzie robił na zajęciach z naszymi dziećmi
- na tyle szybko, aby nie zniechęcić organizacji do podjęcia działań w szkole i aby był sens rozpoczęcia tej działalności.

O rzetelnym sprawdzeniu organizacji pisałem już, gdy odpowiadałem na wcześniejsze pytania. I w tej kwestii nie należy działać zbyt pośpiesznie, bo przecież bezpieczeństwo naszych dzieci jest najważniejsze!

Jednak inaczej jest w przypadku drużyny harcerskiej, która będzie miała zbiórki co tydzień przez cały rok, albo klubu sportowego, organizującego zajęcia nawet kilka razy w tygodniu, a inaczej, gdy opiniujemy działania w szkole stowarzyszenia, które proponuje przygotowanie cyklu zajęć na jakiś temat, po dwie godziny dla każdej klasy. Wówczas można dość szybko sprawdzić, kto będzie prowadził zajęcia, jaka jest ich tematyka i jakie materiały będą wykorzystywane.

Jeszcze innym przypadkiem są zajęcia prowadzone przez wyspecjalizowane organizacje w sytuacjach nagłych. Przykładem takich działań były zajęcia dotyczące radzenia sobie z lękiem/traumą i stosunku do dzieci ukraińskich zaraz po wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie w lutym 2022. W takich momentach czas odgrywa przecież ważną rolę, co oczywiście nie znaczy, że rada rodziców nie powinna zainteresować się kwestiami podstawowymi: kto i co będzie robił z naszymi dziećmi.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 46-48 ORAZ 50-51.

50. Był taki projekt, że kuratorium ma prawo weta ws. działania organizacji w szkołach - czy to obowiązuje?

Rzeczywiście był taki projekt, a właściwie dwa projekty, które w latach 2021–2023 były rozpatrywane przez sejm i które, za sprawą licznych i głośnych protestów, funkcjonowały w przestrzeni publicznej jako „Lex Czarnek” oraz „Lex Czarnek 2.0”.

Protesty środowisk nauczycielskich i rodzicielskich były związane w szczególności z wprowadzoną koniecznością uzyskania pozytywnej opinii kuratora oświaty na prowadzenie przez organizacje pozarządowe zajęć z uczniami na terenie szkoły. Opinia ta miała być pozytywna, a więc istniała możliwość niewyrażenia zgody na prowadzenie działań – nawet mimo zgodnej, pozytywnej opinii rady rodziców, samorządu uczniowskiego i rady pedagogicznej. To potencjalne veto kuratora oświaty wywoływało największe oburzenie, ponieważ stało w sprzeczności z oficjalnie głoszonym celem zmian (upodmiotowieniem rodziców), a ponadto znacząco wydłużało procedurę podejmowania działalności w szkole przez stowarzyszenia i inne organizacje.

Oba projekty zostały zawetowane przez prezydenta, co zakończyło procedurę, ponieważ sejm nie debatował już nad odrzuceniem weta. Zatem przepisy, o który mowa w pytaniu, nie obowiązują. Na szczęście.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 46-49 ORAZ 51.

51. Dyrektor nie chce wpuścić do szkoły drużyny harcerskiej – czy rada rodziców może coś z tym zrobić?

Oczywiście, ponieważ – o czym była mowa w kilku wcześniejszych pytaniach – opiniowanie działalności stowarzyszeń na terenie szkoły jest kompetencją ustawową rady rodziców.

Jednak w tym pytaniu jest mowa o innej sytuacji – gdy dyrektor szkoły nie chce „wpuścić” do szkoły drużyny harcerskiej, czyli, jak rozumiem, nie dochodzi nawet do etapu, gdy dyrektor prosi o opinię radę rodziców. Czy coś można zrobić? Tak.

Po pierwsze – można powołać się na opisany wcześniej ustawy udział rady rodziców w opiniowaniu działalności stowarzyszeń na terenie szkoły. Jeżeli rada wyrazi zdecydowanie pozytywną opinię o działaniu w szkole drużyny harcerskiej, wówczas trudno przypuszczać, aby dyrektor zbagatelizował zdanie rodziców.

Po drugie – należy zwrócić uwagę na szczególną rolę organizacji harcerskich w systemie oświaty, czego dowodem jest ich wymienienie w kilku artykułach Prawa oświatowego:

Art. 3.

1. System oświaty wspierają:

1) organizacje pozarządowe, w tym organizacje harcerskie;

Art. 68.

1. Dyrektor szkoły lub placówki w szczególności:

(...)

9) stwarza warunki do działania w szkole lub placówce: wolontariuszy, stowarzyszeń i innych organizacji, w szczególności organizacji harcerskich, których celem statutowym jest działalność wychowawcza lub rozszerzanie i wzbogacanie form działalności dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej i innowacyjnej szkoły lub placówki;

Art. 69.

(...)

3a. W zebraniach rady pedagogicznej mogą również brać udział, z głosem doradczym, osoby zapraszane przez jej przewodniczącego za zgodą lub na wniosek rady pedagogicznej, w tym przedstawiciele stowarzyszeń i innych organizacji, w szczególności organizacji harcerskich, których celem statutowym jest działalność wychowawcza lub rozszerzanie i wzbogacanie form działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej szkoły lub placówki...

Art. 86.

1. W szkole i placówce mogą działać, z wyjątkiem partii i organizacji politycznych, stowarzyszenia i inne organizacje, a w szczególności organizacje harcerskie, których celem statutowym jest działalność wychowawcza albo rozszerzanie i wzbogacanie form działalności dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej i innowacyjnej szkoły lub placówki.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 46-50.

52. Czy rada rodziców może zgodzić się na prowadzenie w szkole działalności politycznej przez dyrektora lub nauczycieli?

Na wstępie należy przypomnieć, że ustawa zakazuje prowadzenia na terenie szkoły działalności politycznej – zarówno przez partie, jak i inne organizacje polityczne (np. tzw. młodzieżówki partii politycznych, które często działają w formie prawnej stowarzyszenia).

Właśnie w powyższych kwestiach rada rodziców ma coś do powiedzenia, ma konkretne ustawowe kompetencje, o których była mowa w odpowiedzi na poprzednie pytanie. A jak jest z działalnością polityczną prowadzoną przez dyrektora lub nauczycieli? To są sytuacje, które wymagają uwagi i interwencji raczej ze strony organu prowadzącego czy organu nadzoru.

Należy przy tym pamiętać o ważnym uprawnieniu rady rodziców do występowania z wnioskami do wymienionych organów. Tę kompetencję rada rodziców może wykorzystać także w sytuacji, gdy na terenie szkoły jest prowadzona jakaś działalność polityczna, która nie podoba się rodzicom.

Mimo takiej możliwości zachęcam do delikatnego formułowania osądów i do rozważnego działania, ponieważ polityka jest sferą życia bardzo drażliwą, która potrafi przede wszystkim dzielić. Jest więc właściwie pewne, że wśród kilkunastoosobowej rady rodziców będą tacy, którzy na przykład kandydowanie dyrektora szkoły na radnego uznają za szansę dla szkoły, bo startuje z komitetu partii X, ale też będziemy mieli rodziców oburzonych na upolitycznianie szkoły – z tego samego powodu, bo dyrektor startuje z komitetu partii X, której nie lubią. Cóż, życie...

53. W jaki sposób może w praktyce wyglądać współpraca z innymi radami rodziców?

Prawo oświatowe wypowiada się na ten temat dość lakonicznie:

Art. 83

(...)

5. Rady rodziców mogą porozumiewać się ze sobą, ustalając zasady i zakres współpracy.

Oczywiście gorąco zachęcam rady do współpracy, ponieważ sprzyja ona wymianie doświadczeń oraz jest nieocenionym źródłem inspiracji, nawet dla doświadczonych rodziców.

W jakich formach ta współpraca może się odbywać? Oto kilka oczywistych przykładów:

- bieżąca wymiana doświadczeń dotyczących pojedynczych działań, dokumentów rady rodziców, rozwiązywania problemów szkoły itd.
- wymiana informacji na temat partnerów, projektów, w których mogą wziąć udział rady rodziców
- konsultacje z wykorzystaniem wiedzy doświadczonych rad rodziców
- konferencje, będące okazją do dzielenia się tzw. dobrymi praktykami
- prowadzenie wspólnej strony internetowej, będącej bazą wiedzy na temat pracy rad rodziców
- występowanie jako wspólna reprezentacja rad rodziców z określonego terenu wobec władz samorządowych.

Na szczęście inicjatyw pokazujących, że dobra współpraca rad rodziców ma sens, jest coraz więcej. Przykładem mogą być fora rad rodziców działające w kilku miastach w Polsce.

54. Do kogo i w jakich sprawach rada rodziców może występować „z wnioskami i opiniami w sprawach szkoły”?

Zgodnie z art. 84 ust. 1 ustawy Prawo oświatowe rada rodziców może występować z wnioskami i opiniami we wszystkich sprawach szkoły do:

- dyrektora szkoły
- rady pedagogicznej
- organu prowadzącego szkołę, czyli w przypadku szkół podstawowych – gminy
- organu sprawującego nadzór pedagogiczny, czyli kuratora oświaty.

Warto powtórzyć dobitnie: rada rodziców może w imieniu rodziców przedstawiać opinie, zgłaszać uwagi, wnioski do powyższych podmiotów naprawdę we wszystkich sprawach związanych z funkcjonowaniem szkoły. Oto przykłady, które to potwierdzają:

- opinia skierowana do dyrektora szkoły w sprawie planów zmiany przeznaczenia jednego z pomieszczeń (rodzice uważają, że nie powinien to być magazyn, lecz harcówka dla drużyny harcerskiej prężnie działającej w szkole)
- wniosek do dyrektora szkoły, aby odpracować w jedną z grudniowych sobót dzień 2 czy 5 stycznia – dzięki czemu dzieci będą miały dłuższe ferie pomiędzy Nowym Rokiem a Świętem Trzech Króli
- wniosek do dyrektora szkoły o zmianę harmonogramu remontu szkoły (aby zaczął się on jeszcze w czerwcu – tak aby mieć pewność, że wszystko będzie gotowe na 1 września)
- wniosek do dyrektora szkoły w sprawie lepszego wykorzystania sali rehabilitacyjnej oraz gabinetu integracji sensorycznej
- wniosek do dyrektora szkoły o zakup nowych kamer, dzięki czemu zwiększy się teren objęty monitoringiem
- wniosek do dyrektora szkoły o zmobilizowanie nauczycieli do bieżącego uzupełniania dziennika elektronicznego
- wniosek do rady pedagogicznej i dyrektora szkoły o nagrodzenie jednego z nauczycieli
- wniosek o zmianę sposobu opłacania należności za obiady – większość rodziców chce mieć możliwość wpłat na konto, a nie tylko gotówką

- przedstawienie radzie pedagogicznej opinii w sprawie takiego wykorzystania podręczników, który nie będzie powodował konieczności codziennego ich przynoszenia z domu do szkoły
- wniosek do burmistrza o skierowanie straży miejskiej do patrolowania okolic szkoły, zwłaszcza w godzinach porannych
- wniosek do kuratora o nagrodzenie kilku nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej
- wniosek do zarządu dróg o założenie w okolicach szkoły sygnalizacji świetlnej (z myślą o bezpieczeństwie dzieci)
- wniosek do rady gminy i burmistrza o przeznaczenie dodatkowych środków na remont szkoły
- opinia skierowana do rady gminy w związku z planem wybudowania na terenie bezpośrednio sąsiadującym ze szkołą dużego parkingu
- wniosek do rady gminy o przeznaczenie w budżecie na następny rok dodatkowych środków na mały plac zabaw dla dzieci, które mają uczęszczać do szkolnej zerówki
- wniosek do kuratora oświaty o kontrolę szkoły pod kątem realizacji zaleceń znajdujących się w orzeczeniach z poradni psychologiczno-pedagogicznej uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Zachęcam gorąco do korzystania z możliwości wyrażania opinii we wszelkich sprawach szkoły. To szansa na poprawę jakości działania placówki, w której uczą się nasze dzieci!

Warto także pamiętać, że wniosek rady rodziców nie oznacza wcale, że coś się musi wydarzyć zgodnie z jej oczekiwaniem. Każdy z podmiotów, do którego się zwracamy, ma bowiem swoje kompetencje i zgodnie z nimi działa. Jeśli więc na przykład dyrektor szkoły jest dla nauczycieli kierownikiem zakładu pracy, to jego uprawnieniem jest przyznawanie im nagród, a także stosowanie kar porządkowych. Może więc, ale nie musi przyjąć sugestie zawarte we wniosku rady rodziców o wyróżnienie czy ukaranie nauczyciela.

55. Czy rodzice mogą wnioskować o wprowadzenie zakazu używania w szkole telefonów komórkowych?

Tak, ponieważ – o czym była już mowa wielokrotnie przy innych pytaniach – art. 84 ust. 1 ustawy Prawo oświatowe daje radzie rodziców prawo do występowania z wnioskami i opiniami we wszystkich sprawach szkoły między innymi do dyrektora szkoły i rady pedagogicznej. We wszystkich, a więc także określenia zasad używania w szkole telefonów komórkowych.

Kształtując te zasady, warto wziąć pod uwagę uwagi sformułowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich (<https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/czy-nauczyciel-moze-zarekwirovac-telefon-komorkowy-ucznia>):

Statut szkoły może zabraniać korzystania z telefonów komórkowych i innych urządzeń elektronicznych w trakcie trwania zajęć. Nauczyciel może nakazać wyłączenie urządzenia lub umieszczenie go w widocznym miejscu na czas trwania lekcji. Szkoła nie ma jednak uprawnień do rekwirowania przedmiotów należących do uczniów. Osoby pełnoletnie lub rodzice osób niepełnoletnich mogą w każdej chwili zażądać zwrotu należących do nich, a przetrzymywanych przez szkołę, rzeczy.

Pozbawienie prawa korzystania z telefonu po zakończeniu zajęć może być stosowane jako środek wychowawczy w stosunku do niepełnoletnich uczniów, powinno się to jednak odbywać za wiedzą i zgodą ich prawnych opiekunów, zgodnie z postanowieniami statutu.

Jeżeli szkoła wprowadzi obowiązek pozostawienia telefonów komórkowych na czas trwania zajęć w depozycie, ponosi odpowiedzialność za wynikłe z tego szkody (np. kradzież czy uszkodzenie sprzętu), a uczeń pełnoletni musi mieć zapewnioną możliwość dostępu do urządzenia, kiedy tylko uzna to za konieczne.

Nawet w sytuacji, w której telefon komórkowy został zarekwirowany zgodnie z zasadami obowiązującymi w szkole, przeglądanie jego zawartości przez osoby trzecie, np. nauczycieli, stanowi naruszenie prawa do prywatności i jako takie jest niezgodne z prawem.

56. Czy rada rodziców może mieć wpływ na godziny i przebieg zebrań dla rodziców?

Oczywiście. Należy w tym miejscu przypomnieć o kompetencji rodziców wynikającej z art. 84 ust. 1 ustawy Prawo oświatowe – rada rodziców może występować z wnioskami i opiniami we wszystkich sprawach szkoły między innym do dyrektora szkoły i rady pedagogicznej.

Czy w tych „wszystkich sprawach” mieszczą się dwa problemy opisane w pytaniu? Sądzę, że tak. Właśnie w takich sprawach, a więc dotyczących bezpośrednio rodziców, może i powinno być wykorzystywane przywołane uprawnienie rady rodziców.

Warto przy tym pamiętać, że szkoła działa na podstawie przepisów, zasad, schematów w dużej mierze rutynowo. I nie ma się co dziwić – jest to skomplikowany organizm, składający się z bardzo wielu osób o różnych potrzebach (uczniowie, rodzice, nauczyciele), wymagający dobrego poukładania wszystkich elementów, które łącznie sprawią, że będzie działał sprawnie. Praktyka pokazuje, że zmiany dokonywane są z reguły wtedy, gdy zostaną zasygnalizowane albo nawet wymuszone.

Inaczej mówiąc: jeśli chcemy dokonać jakiejś zmiany, musimy głośno o tym powiedzieć. Bo, tak zwyczajnie, po ludzku patrząc: skąd dyrektor szkoły ma wiedzieć, że rodzice wolą, aby zebrania dla nich były nie o godzinie 17, ale o 18, skoro nikt (ani pojedynczy rodzice, ani rada rodziców) mu o tym nie mówi?

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE 54.

57. Czy rada rodziców może interweniować w sprawie ucznia ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, gdy szkoła nie wywiązuje się z zapisów zawartych w orzeczeniu?

Po raz kolejny należy się odwołać do art. 84 ust. 1 ustawy Prawo oświatowe, który daje radom rodziców możliwość występowania z wnioskami i opiniami we wszystkich sprawach szkoły między innym do dyrektora szkoły.

Zwykle ta kompetencja rady rodziców jest wykorzystywana w kwestiach dotyczących ogółu rodziców albo ogółu uczniów. Jednak nie znaczy to wcale, że rada nie może zająć się sprawami pojedynczego ucznia – i to nie w sytuacji konfliktowej, trudnej (jak bywa najczęściej), ale po to, aby mu pomóc.

Zachęcam gorąco do wspierania rodziców uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi – oni mają naprawdę trudne życie i napotykać wiele barier związanych z edukacją swoich dzieci. Jedną z największych trudności jest wyegzekwowanie zapisów zawartych w orzeczeniu o potrzebie kształcenia specjalnego wydanym przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną. W tym dokumencie znajdują się m.in. bardzo konkretne zalecenia dla szkoły – jak ma ona pracować z tym uczniem, jakie zajęcia dodatkowe ma mu zapewnić. Często jednak te zapisy pozostają tylko na papierze, a rodzic musi chodzić, błagać, wyszarpywać to, co zgodnie z prawem jego dziecku się należy. Jeśli więc taki rodzic zwróci się do rady rodziców o wsparcie – warto pomóc! Może delikatny nacisk na dyrekcję szkoły czy choćby pokazanie, że rada widzi problem, okażą się skuteczne.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 39 ORAZ 54.

58. Czy rada rodziców może mieć wpływ na wybór rodzaju, kosztów i organizatorów wycieczek, zielonych szkół, polisy NNW itp.?

Odpowiadając na inne pytania, wielokrotnie pisałem o tym, że rada rodziców może i powinna mieć wpływ na różne aspekty funkcjonowania szkoły. Ten wpływ nie musi wcale być bardzo sformalizowany – w postaci oficjalnej uchwały czy oficjalnego stanowiska rady rodziców. Czasem wystarczy rozmowa z dyrektorem szkoły, pokazanie mu, że rodzice mają zdanie na jakiś temat, że mają jakieś oczekiwania czy preferencje. Nastawiony na współpracę, mądry dyrektor z pewnością uwzględni potrzeby rodziców, a jeśli nie będzie to możliwe – objaśni swój sposób myślenia i źródła swojej decyzji.

Jednak zupełnie inna sytuacja jest wtedy, gdy decyzja związana jest z koniecznością ponoszenia wydatków przez rodziców. Trudno sobie wyobrazić, aby wtedy decydował dyrektor, a rodzice służyli mu jedynie radą czy sugestią. Zasada jest prosta: jeśli rodzice mają wyłożyć na coś swoje pieniądze, to muszą oni mieć możliwość podjęcia ostatecznej decyzji. Dotyczy to różnych kwestii, np.:

- wyboru polisy NNW dla uczniów (na marginesie: dobrowolnej)
- wyboru firmy, która zorganizuje zieloną szkołę
- określenia zakresu zewnętrznych usług na zabawie szkolnej (np. czy zamawiamy catering, budkę zdjęciową)
- wyboru rodzaju pamiątek dla absolwentów szkoły
- wyboru rodzaju, jakości (czyli ceny) koszulek szkolnych dla uczniów.

To są właśnie decyzje, w których główną rolę odgrywają rodzice, a właściwie rada rodziców jako ich reprezentant.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE 54.

59. Czy rada rodziców ma coś do powiedzenia w sprawie dni dodatkowych wolnych od zajęć?

Warto to sprawdzić u źródła: w § 5 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie organizacji roku szkolnego czytamy:

1. Dyrektor szkoły lub placówki, po zasięgnięciu opinii rady szkoły albo rady placówki, a gdy rada nie została powołana – rady pedagogicznej, a w przypadku szkół również rady rodziców i samorządu uczniowskiego, biorąc pod uwagę warunki lokalowe i możliwości organizacyjne szkoły lub placówki, może, w danym roku szkolnym, ustalić dodatkowe dni wolne od zajęć dydaktyczno-wychowawczych w wymiarze dla:

- 1) szkół podstawowych – do 8 dni;
- 2) liceów ogólnokształcących – do 10 dni;
- 3) techników, branżowych szkół I stopnia, branżowych szkół II stopnia, szkół policealnych i centrów kształcenia zawodowego – do 10 dni;
- 4) szkół specjalnych przysposabiających do pracy – do 4 dni

Z przepisu jednoznacznie wynika, że dyrektor szkoły musi zasięgnąć opinii nie tylko rady rodziców, lecz także samorządu uczniowskiego (opinia rady pedagogicznej to raczej formalność). Niestety, nie musi z tą opinią się zgodzić, ponieważ opinia nie jest dla dyrektora wiążąca.

Mimo wszystko warto, aby rada rodziców wykazała aktywność w tej sprawie. Bo chyba nie jest dla rodziców obojętne, czy dzieci wrócą do szkoły 2 stycznia, czy dopiero po Święcie Trzech Króli. To samo dotyczy długiego weekendu majowego – a właśnie także o te dni tutaj chodzi!

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE 54.

60. Czy rada rodziców ma coś do powiedzenia w sprawie niezadawania pisemnych prac domowych?

Tak. Jak zwykle działa w tym przypadku kompetencja zawarta w art. 84 ust. 1 Prawa oświatowego o możliwości występowania przez radę rodziców do dyrektora i innych organów szkoły z wnioskami i opiniami we wszystkich sprawach szkoły. Zatem rada rodziców może proponować rozmaite rozwiązania, jednak należy pamiętać o dwóch ważnych kwestiach.

Po pierwsze – są to jedynie propozycje i opinie, które nie muszą zostać uwzględnione. Oczywiście mądry dyrektor będzie brał je pod uwagę, będzie rozmawiał z rodzicami i będzie starał się zrozumieć ich argumenty...

Po drugie – należy pamiętać, że od 1 kwietnia 2024 r. obowiązują nowe przepisy dotyczące prac domowych, wynikające z Rozporządzenia Ministra Edukacji z dnia 22 marca 2024 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych. Czytamy w nim m.in.:

§ 12a. 1. W ramach oceniania bieżącego z zajęć edukacyjnych w szkole podstawowej:

1) w klasach I–III nauczyciel nie zadaje uczniowi:

a) pisemnych prac domowych, z wyjątkiem ćwiczeń usprawniających motorykę małą,

b) praktyczno-technicznych prac domowych

– do wykonania w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych;

2) w klasach IV–VIII nauczyciel może zadać uczniowi pisemną lub praktyczno-techniczną pracę domową do wykonania w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych, z tym że nie jest ona obowiązkowa dla ucznia i nie ustala się z niej oceny.

2. Ćwiczenia usprawniające motorykę małą, o których mowa w ust. 1 pkt 1 lit. a, są obowiązkowe dla ucznia i nauczyciel może ustalić z nich ocenę.

3. W przypadku, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, nauczyciel sprawdza wykonaną przez ucznia pisemną lub praktyczno-techniczną pracę domową i przekazuje mu informację, o której mowa w § 12.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE 54.

61. Czy rada rodziców ma coś do powiedzenia w sprawie przerw międzylekcyjnych?

Oczywiście tak! Choćby na podstawie art. 84 ust. 1 Prawa oświatowego (możliwość występowania przez radę rodziców do dyrektora szkoły z wnioskami i opiniami we wszystkich sprawach szkoły). Ale nie tylko.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach uwzględnia pewien udział rad rodziców w procesie decydowania o przerwach międzylekcyjnych:

§14.

(...)

3. Dyrektor, po zasięgnięciu opinii rady rodziców i samorządu uczniowskiego:

- 1) ustala długość przerw międzylekcyjnych;
- 2) organizuje przerwy w sposób umożliwiający uczniom spożycie posiłków na terenie szkoły lub placówki.

Wprawdzie w cytowanym przepisie jest mowa jedynie o zasięgnięciu opinii rady rodziców, jednak zawsze warto z tej możliwości skorzystać. Znam wiele przypadków, gdy właśnie rodzice uświadamiali dyrektorowi, jak sensowniej można rozłożyć przerwy międzylekcyjne – ot, choćby po to, aby dzieci mogły spokojnie zjeść obiad w szkolnej stołówce w kilku turach.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE 54.

62. Czy każda uchwała rady rodziców musi zostać uchwalona jednogłośnie i co z kworum?

Nie, absolutnie nie! To dziwny, ale przede wszystkim bardzo niebezpieczny pomysł...

Oczywiście rada rodziców może wpisać w swoim regulaminie, że jej uchwały podejmowane są jednogłośnie, ale jest to rozwiązanie absurdalne. Jest to w zasadzie wprowadzenie liberum veto i niemalże pewność, że praca rady zostanie szybko sparaliżowana, ponieważ zawsze znajdzie się jedna osoba, która ma inne zdanie, nie rozumie omawianych spraw, chce zrobić komuś na złość albo po prostu lubi zademonstrować swoją odrębność, wyjątkowość. Porzućmy więc pomysł, aby uchwały były przyjmowane jednogłośnie!

Co do kworum – żaden przepis nie wprowadza obowiązku kworum podczas podejmowania decyzji przez radę rodziców. Można taki obowiązek zapisać w regulaminie rady rodziców – jednak stanowczo odradzam to. Praktyka pokazuje bowiem, że kworum jest prawie pewne podczas pierwszego spotkania rady rodziców, a z każdym następnym jest coraz trudniej. Już pod koniec pierwszego półrocza często są duże problemy ze zgromadzeniem rodziców, którzy jeszcze niedawno garnęli się do pracy w radzie.

Nie wprowadzajmy więc zasady jednomyślności, nie nakładajmy na siebie obowiązku kworum – bo to dwie sprawdzone metody, aby skutecznie sparaliżować pracę rady rodziców!

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA **PYTANIE 65**.

63. Czy rada rodziców musi mieć swój regulamin?

Regulamin jest podstawowym dokumentem rady rodziców. W Prawie oświatowym czytamy o nim m.in.:

Art. 83.

(...)

4. Rada rodziców uchwała regulamin swojej działalności, w którym określa w szczególności:

- 1) wewnętrzną strukturę i tryb pracy rady;
- 2) szczegółowy tryb przeprowadzania wyborów do rad, o których mowa w ust. 2 pkt. 1–3, oraz przedstawicieli rad oddziałowych, o których mowa w ust. 2 pkt 1, do rady rodziców odpowiednio szkoły lub placówki.

Art. 84.

(...)

6. (...) Zasady wydatkowania funduszy rady rodziców określa regulamin, o którym mowa w art. 83 ust. 4.

Z powyższych przepisów jasno wynika, że rada rodziców musi mieć regulamin, ponieważ słowa „uchwała regulamin” oznaczają tyle, co „ma obowiązek uchwalić regulamin”.

Mam oczywiście świadomość, że dla wielu rad rodziców stworzenie regulaminu może być nie lada wyzwaniem. Zachęcam, aby podjąć ten trud i przygotować solidnie ten dokument, ponieważ pośpiech czy małe zaangażowanie w jego tworzenie potrafi się dość szybko zemścić – przy okazji pierwszej trudnej sytuacji.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE NASTĘPNE.

64. Jakie elementy obowiązkowo muszą się znaleźć w regulaminie rady rodziców?

Z przepisów ustawy przytoczonych w poprzednim pytaniu jasno wynika, że regulamin rady rodziców musi określać obowiązkowo trzy kwestie:

- wewnętrzną strukturę i tryb pracy rady
- szczegółowy tryb przeprowadzania wyborów do rad oddziałowych (klasowych) oraz ich przedstawicieli do rady rodziców (ogólnoszkolnej)
- zasady wydatkowania funduszy rady rodziców.

W regulaminie możemy, rzecz jasna, zawrzeć więcej elementów albo pewne kwestie uregulować bardziej szczegółowo. Jednak zawsze zachęcam rady rodziców do głębokiego zastanowienia się, czy jest to rzeczywiście konieczne. Dlaczego? Z dwóch powodów.

Po pierwsze – należy pamiętać, że regulamin to dokument, z którym rada będzie pracować na co dzień. W nim rodzice będą szukać odpowiedzi na pytanie, jak coś powinno się przeprowadzić, przegłosować, kto podejmuje decyzje itd. Im obszerniejszy będzie ten dokument, tym trudniej będzie w nim znaleźć to, co potrzebne. Jest to tym bardziej istotne, że nie wszyscy rodzice są prawnikami lub przedstawicielami takich zawodów, w których potrzebna jest biegłość w posługiwaniu się dokumentami.

Po drugie – każdy nowy przepis, nowa zasada to... ograniczenie w działaniu. Pytanie więc jest takie: czy rzeczywiście zamierzamy się ograniczać? Czy może lepiej nie regulować wszystkiego zbyt szczegółowo i dzięki temu mieć możliwość bardziej elastycznego działania?

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA **PYTANIA 65-70**.

65. Na co trzeba uważać podczas tworzenia regulaminu rady rodziców?

W trakcie tworzenia regulaminu rady rodziców należy się wystrzegać przepisów, które mogą utrudnić sprawne funkcjonowanie. Oczywiście? Niby tak, jednak praktyka pokazuje, że bardzo często rady tak konstruują zapisy swoich regulaminów, iż same na siebie zastawiają rozmaite pułapki. Najczęściej dzieje się tak, ponieważ wiele osób ma silną potrzebę utworzenia bardzo szczegółowych regulacji, licząc pewnie, że wszystkie sytuacje da się przewidzieć, jednak nie zdając sobie jednocześnie sprawy, iż każdy przepis może stwarzać w pewnych warunkach problemy.

Przykład: w regulaminie jest zapisane, że o wszelkich wydatkach decyduje cała rada na swoich zebraniach. Intencja jest oczywista – wszyscy członkowie rady (a nie tylko na przykład przewodniczący) mają wspólnie decydować o wykorzystaniu zgromadzonych funduszy. W regulaminie jest ponadto zapis mówiący, że decyzje rady są ważne tylko w przypadku obecności co najmniej połowy jej członków. Tutaj intencja też jest oczywista: chodzi o to, aby zapobiec sytuacji, gdy decyzje podejmuje mniejszość rady. Na pierwszy rzut oka powyższe zapisy wydają się sensowne. Jednak szybko może się okazać, że są bardzo niepraktyczne, bo oto, aby zadecydować o najmniejszych wydatkach (rzędu nawet 50 zł), konieczne będzie zwoływanie zebrania rady, a ponadto będzie musiało być na nim kworum. W skrajnym przypadku może dojść do kompletnego paraliżu rady, gdyż nie będzie mogła ona podjąć żadnej decyzji, także tej o... zmianie swojego regulaminu i rezygnacji z wymogu kworum.

Druga ważna kwestia – zalecam bardzo ostrożne korzystanie z propozycji, które znajdziemy w internecie. Piszę o tym, ponieważ najczęściej rady rodziców tworzą swoje regulaminy na podstawie tego, co „wygooglują”. Taki sposób jest często przyczyną wpisywania do swojego regulaminu punktów kompletnie niepotrzebnych, niepasujących do specyfiki danej szkoły. Apeluję więc: nie kopiujmy regulaminów innych rad rodziców!

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA **PYTANIE POPRZEDNIE**.

66. W regulaminie rady rodziców ma być określona wewnętrzna struktura rady rodziców – to znaczy co?

Struktura rady rodziców zależy przede wszystkim od wielkości szkoły, ponieważ to liczba klas wpływa bezpośrednio na liczebność rady.

Jeśli rada działa w małej szkole i członków rady jest niewielu, wówczas nie ma potrzeby rozbudowywania wewnętrznej struktury rady rodziców.

Jednak najczęściej rada rodziców liczy przynajmniej kilkunastu członków, często jest to liczba dużo większa. Nie ulega więc wątpliwości, że praktycznie nie jest możliwe podejmowanie decyzji wyłącznie na zebraniach plenarnych. W takiej sytuacji najczęściej powołuje się kilkusobowy zarząd rady (np. prezydium), który stanowi grupę kierującą jej bieżącymi pracami i składającą relacje na zebraniach całej rady, odbywających się rzadziej, np. raz na dwa miesiące, a także na bieżąco, np. e-mailowo.

W radach rodziców zwyczajowo powołuje się także komisję rewizyjną lub inny organ kontrolny. Warto zwrócić uwagę, że nie ma takiego obowiązku – żadne przepisy tego nie wymagają. Jednak zachęcam do powoływania takich ciał kontrolnych i do precyzyjnego określenia ich kompetencji, ponieważ niezwykle ważne jest, aby rodzice wiedzieli, że sposób gospodarowania funduszami przez radę rodziców podlega rzetelnej ocenie.

W dużych szkołach struktura rady rodziców może być jeszcze bardziej rozbudowana. Na przykład powołuje się stałe zespoły problemowe, które przez cały rok szkolny zajmują się określonymi zagadnieniami (np. bezpieczeństwo w szkole, pozyskiwanie środków na działania rady), albo doraźne zespoły robocze na potrzeby realizacji konkretnych zadań (np. organizacja festynu).

67. W regulaminie rady rodziców ma być określony tryb jej pracy – czyli co?

To oznacza, że należy określić szczegółowo sposób pracy rady rodziców, czyli na przykład:

- jak często odbywają się zebrania plenarne rady
- kto je może zwoływać
- ilu członków liczy prezydium, jakie pełnią funkcje (np. przewodniczący, wiceprzewodniczący, skarbnik), jakie są zadania każdego z nich
- jak często spotyka się prezydium rady
- jakie decyzje prezydium może podejmować samodzielnie
- jakie decyzje stanowią wyłączną kompetencję całej rady rodziców
- ilu członków liczy komisja rewizyjna (lub inny organ kontrolny rady)
- jakie są zasady prowadzenia kontroli przez komisję rewizyjną
- jakie są zasady udziału w spotkaniach rady rodziców przedstawicieli dyrekcji, rady pedagogicznej i samorządu uczniowskiego.

W kształtowaniu swojego trybu pracy rada rodziców ma właściwie pełną swobodę. Istnieje tylko jedno ograniczenie: ustawowe kompetencje rady rodziców muszą być realizowane na spotkaniach plenarnych rady, czyli całym składem (obecny na zebraniu), a nie w gronie prezydium czy mniejszym zwołanym poza trybem przewidzianym w regulaminie. Inaczej mówiąc: żaden organ powołany przez radę (np. przewodniczący, zarząd, prezydium, komisja rewizyjna) nie może zastąpić całej rady w podejmowaniu uchwał w sprawach, które są jej kompetencją, np. wydaniu opinii w sprawie działania w szkole stowarzyszenia albo planu finansowego szkoły.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE 65.

68. Czy w regulaminie rady rodziców można określić, że może ona być wybrana na kadencję trzyletnią?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, wystarczy zajrzeć po raz kolejny do ustawy Prawo oświatowe, w której czytamy:

Art. 83.

(...)

2. W skład rad rodziców wchodzi:

1) w szkołach – po jednym przedstawicielu rad oddziałowych, wybranych w tajnych wyborach przez zebranie rodziców uczniów danego oddziału;

(...)

3. W wyborach, o których mowa w ust. 2, jednego ucznia reprezentuje jeden rodzic. Wybory przeprowadza się na pierwszym zebraniu rodziców w każdym roku szkolnym.

Z tego przepisu jednoznacznie wynika, że procedura wyboru przedstawicieli do rady rodziców jest powtarzana corocznie, a więc na początku każdego roku szkolnego mamy do czynienia właściwie z nową radą rodziców.

Odpowiedź na postawione pytanie jest zatem oczywista: nie, nie można określić 2- lub 3-letniej kadencji, ponieważ z mocy ustawy ta kadencja wynosi rok.

Należy jednak pamiętać, że choć rada rodziców na początku każdego roku szkolnego jest formalnie nowa, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby w zdecydowanej większości składała się z tych samych osób co w roku poprzednim. Jeśli dobrze one pracowały i dalej chcą się angażować w działanie szkoły – to warto je wybrać ponownie.

Powyższe pytanie jest często wynikiem mylenia rady rodziców z radą szkoły, której kadencja – zgodnie z art. 81 ust. 7 Prawa oświatowego – rzeczywiście trwa trzy lata.

69. Jak należy rozumieć termin „tryb wyborów do rad oddziałowych”?

Wybory rad oddziałowych (klasowych) odbywają się:

- tajnie
- na pierwszym zebraniu w roku szkolnym
- przy założeniu, że rodzic jednego ucznia dysponuje jednym głosem.

To wszystko, co o powoływaniu rad klasowych mówi ustawa Prawo oświatowe. Możemy jednak bardziej szczegółowo określić tryb tych wyborów. Ustawa daje taką możliwość, nakazując zawarcie tych regulacji w regulaminie rady rodziców.

Jakie kwestie mogą być opisane w ramach tego „trybu wyboru rad oddziałowych”? To zależy tylko od nas, możemy więc sprecyzować:

- kto może zgłaszać kandydatów do rady klasowej
- jak przebiega głosowanie
- kto liczy głosy
- ile trzeba otrzymać głosów, aby zostać wybranym.

Pisałem już w odpowiedzi na inne pytanie, ale powtórzę raz jeszcze: lepiej nie komplikować i nie przedłużać procedury wyborów rad klasowych, gdyż może to jedynie zniechęcić rodziców, którzy z reguły i tak przecież nie tryskają entuzjazmem do pracy...

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE 9.

70. Jakie powinny być zasady wydatkowania funduszy rady rodziców?

Zasady wydatkowania funduszy są obowiązkowym elementem regulaminu rady rodziców. Powinniśmy więc określić przynajmniej:

- źródła funduszy rady rodziców
- sposób planowania wydatków (najczęściej na początku roku szkolnego przygotowuje się preliminarz/budżet, uwzględniający spodziewane przychody ze składek oraz zakładający najważniejsze wydatki)
- kto może wnioskować o dokonanie wydatku (np. każdy rodzic, dyrektor szkoły, każdy nauczyciel)
- kto decyduje o wydatkowaniu środków.

Najwięcej uwagi warto poświęcić oczywiście ostatniej kwestii. Przy okazji odpowiadania na inne pytania pisałem już, że problemem rad rodziców jest frekwencja na spotkaniach. Dlatego należy określić takie zasady decydowania o wydatkowaniu funduszy rady, które nie spowodują paraliżu decyzyjnego. Zachęcam więc, aby o wydatkach mogło decydować prezydium rady, które zwykle składa się z osób najbardziej zaangażowanych, a nie cała rada rodziców.

Oczywiście można wprowadzić pewne zabezpieczenia, które sprawią, że z pieniędzmi rady rodziców nic złego się nie stanie. Oto kilka przykładów:

- prezydium może decydować o wydatkach tylko w granicach sum określonych w preliminarzu (plus 15%)
- o wydatkach do 500 zł może decydować sam przewodniczący rady, do 2500 zł – prezydium rady, a powyżej 2500 zł – cała rada
- informacja o wydatkach rady rodziców musi się pojawiać niezwłocznie na stronie internetowej rady rodziców.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE 65.

71. Czy rada rodziców musi podejmować uchwały?

Rada rodziców często decyduje w różnych sprawach. Jako że jest ciałem kolegialnym, wszystkie decyzje (a na pewno te, które wynikają bezpośrednio z ustawowych kompetencji rady) powinny mieć formę uchwały. Będą to więc na przykład uchwały w sprawie:

- przyjęcia regulaminu rady rodziców
- wyboru władz rady rodziców
- przyjęcia preliminarza na dany rok szkolny
- dobrowolnych składek na radę rodziców
- zaopiniowania projektu planu finansowego szkoły
- wyrażenia opinii w sprawie działania na terenie szkoły organizacji X.

Każda uchwała podejmowana przez radę rodziców składa się zazwyczaj z kilku stałych elementów:

- nagłówka, który zawiera numer uchwały, jej datę i tytuł
- wprowadzenia, które zawiera przywołanie podstawy prawnej przyjęcia uchwały (najczęściej Prawa oświatowego lub regulaminu rady)
- treści, która stanowi istotę uchwały
- podpisu przewodniczącego rady, który potwierdza w ten sposób przyjęcie uchwały przez radę rodziców.

Napisałem powyżej „zazwyczaj”, gdyż tak przeważnie zbudowane są uchwały. Jednak nie będzie wielkim problemem, jeśli zabraknie np. odwołania do ustawy albo w podpisie będzie widnieć „rada rodziców”. Bo forma nie może górować nad treścią i celem naszych działań.

72. Czy rada rodziców może podejmować decyzje e-mailami?

Tak! Argumentów za pozytywną odpowiedzią na to pytanie można przytoczyć kilka.

Po pierwsze – w żadnym przepisie ustawy Prawo oświatowe ani w żadnym rozporządzeniu nie znajdziemy zapisów mówiących o tym, jak ma wyglądać podejmowanie decyzji przez radę rodziców. I dobrze, jeszcze by tego brakowało, aby minister określał tak szczegółowe kwestie...

Po drugie – ustawa o systemie oświaty precyzuje, że rada rodziców może w zasadzie w dowolny sposób określić tryb swojej pracy. Zatem można przyjąć, że jednym z elementów tego trybu pracy będzie określenie sposobu podejmowania decyzji przez radę rodziców właśnie za pomocą poczty elektronicznej. Oczywiście stosowne zapisy winny się znaleźć w regulaminie rady.

Po trzecie – podejmowanie decyzji e-mailami jest zapisane w statutach coraz większej liczby stowarzyszeń i fundacji. Jeśli więc sądy (Krajowy Rejestr Sądowy) akceptują takie rozwiązanie, to tym bardziej wydaje się ono dopuszczalne w przypadku rady rodziców – podmiotu bez osobowości prawnej, formuły prostszej, mniej formalnej.

Po czwarte i chyba najważniejsze – za podejmowaniem decyzji za pomocą poczty elektronicznej przemawiają logika i zwykły rozsądek. Mamy przecież trzecią dekadę XXI wieku i niemal każdy rodzic dysponuje przynajmniej jednym adresem e-mail. A jednocześnie przecież coraz częściej stykamy się z tym, że rodzice nie znajdują czasu na przyjście na spotkanie rady rodziców. W takiej sytuacji podejmowanie decyzji e-mailowo jest sensownym, a często... jedynym skutecznym sposobem, aby coś ustalić.

73. Czy rodzice niebędący członkami rady rodziców mogą brać udział w jej zebraniach i zabierać głos?

Tak. Nie ma oczywiście przepisu mówiącego o tajności obrad rady rodziców, ale patrząc szerzej, przez pryzmat idei jawności, można powiedzieć tak: skoro mamy jawność posiedzeń obu izb parlamentu oraz rad wszystkich szczebli samorządu terytorialnego, to byłoby dziwne, gdybyśmy chcieli zamykać zebrania rady rodziców dla innych osób, zwłaszcza dla rodziców, których ta rada ma być reprezentantem.

Kwestię udziału osób spoza rady w jej spotkaniach można uregulować w regulaminie – proponuję wprost wpisanie takiej możliwości. Dlaczego? Ponieważ sukces działań podejmowanych przez radę rodziców ZAWSZE ma związek z atmosferą w szkole wokół rady i w szczególności z zaufaniem rodziców do jej członków.

Dlatego często powtarzam, że należy działać tak, aby to zaufanie budować i jednocześnie tak, aby unikać sytuacji, które mogą zaufanie nadszarpnąć, a atmosferę w szkole popsuć. Jeśli więc jakiś rodzic chciałby zobaczyć, jak wygląda zebranie rady rodziców, w jaki sposób podejmowane są jej decyzje – to radzę zawsze, aby nie opierać się, ale pokazać, że rada rodziców nie ma nic do ukrycia. Bo taki jeden sfrustrowany rodzic, jeden tropiciel spisków i przekrętów może narobić mnóstwo szkód, psując atmosferę wokół rady rodziców na długie lata.

74. Czy dyrektor szkoły może brać udział w zebraniach rady rodziców i zabierać głos?

Tak, ale...

Tak, ponieważ jest on przecież gospodarzem na terenie szkoły. On odpowiada za wszystko, co się w niej dzieje. Zatem – bądźmy szczerzy – zrealizowanie wielu pomysłów rady rodziców i tak będzie wymagało uzgodnienia szczegółów (nie tylko organizacyjno-technicznych) z dyrektorem.

No właśnie, dotykamy tu sedna, którym jest zgodna współpraca rady rodziców i dyrektora dla dobra szkoły. Bez dogadania się, bez wzajemnego zrozumienia oraz szacunku nie uda się zbudować dobrej współpracy, partnerskich relacji. A to podstawa, aby móc zrealizować zakładane przez radę rodziców cele. Jednym z elementów tej dobrej współpracy jest pełna wymiana informacji i poczucie, że „gramy do jednej bramki”. I jedno, i drugie będzie dużo łatwiejsze do osiągnięcia, gdy na spotkaniach rady rodziców będzie obecny dyrektor szkoły.

Zachęcam, aby fakt udziału dyrektora w zebraniach rady rodziców zapisać w regulaminie rady. Niech wszyscy o tym wiedzą, niech to będzie coś normalnego, oczywistego.

Jakie jest więc to „ale”? Oczywiście dyrektor powinien, moim zdaniem, brać udział w spotkaniach rady rodziców, oczywiście powinien móc swobodnie wypowiadać się, brać udział w dyskusji. Jednak czasem mogą być sytuacje, gdy rodzice będą chcieli coś przedyskutować w swoim gronie. Wówczas dyrektor powinien zrozumieć, że powinien się wycofać – w ten sposób szanując autonomię rady rodziców.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE 81.

75. Czy dyrektor może mieć wpływ na uchwały rady rodziców – proponować je albo zawetować?

Mamy tu właściwie dwa pytania, na które odpowiedzi są krańcowo różne.

Czy dyrektor może proponować uchwały rady rodziców? Tak, oczywiście. Wyjawszy niewielki odsetek rad rodziców, które nastawione są na wojowanie z dyrektorem, pokazywanie swojej odrębności czy nawet wyższości (ech, po co?), zdecydowana większość rad rodziców prawdopodobnie będzie z tego bardzo zadowolona. Dlaczego? Gdyż – bądźmy szczerzy – pisanie projektów uchwał nie jest najmocniejszą stroną rodziców. Po części ze względu na brak czasu, chęci, ale też umiejętności.

Aby nie było niejasności, czy dyrektor może wносить projekty uchwał, proponuję, aby w regulaminie rodziców zapisać listę wszystkich osób (podmiotów), które mają takie uprawnienie. To istotne, gdyż wcale nie muszą to być wyłącznie członkowie rady rodziców. I nie tylko dyrektor. Może warto dać takie prawo także nauczycielom, może również radom klasowym. A może prawo zgłaszania projektów uchwał powinien mieć każdy rodzic? Nie bałbym się tego – doświadczenie pokazuje, że nie powinniśmy się spodziewać zalewu projektów...

I drugie pytanie: czy dyrektor szkoły może zawetować dowolną uchwałę rady rodziców?

Odpowiedź jest jednoznaczna: nie! Natomiast może, a właściwie musi interweniować już na etapie powstawania pomysłu czy formułowania uchwały, która jest według niego nie do zaakceptowania. Powinien więc działać prewencyjnie: tłumaczyć swój punkt widzenia, zachęcać do zmiany decyzji. Lepsze to niż późniejsze konflikty, szczególnie takie, które odbijają się na jakości pracy szkoły i na dzieciach.

PATRZ TAKŻE ODPOWIEDZI NA **PYTANIA 74 ORAZ 81**.

76. Czy rada rodziców powinna mieć swojego opiekuna ze strony rady pedagogicznej?

Czy powinna – w sensie, że musi? Nie. Czy warto, aby miała? Zdecydowanie tak!

Żaden przepis nie formułuje obowiązku ustanowienia „opiekuna” rady rodziców przez dyrektora szkoły lub radę pedagogiczną. Jednak doświadczenie wielu rad rodziców pokazuje, że powołanie stałej osoby do współpracy z nią w imieniu dyrektora szkoły – to bardzo dobry pomysł. Dlaczego? Można bez trudu wymienić co najmniej kilka plusów takiego rozwiązania.

To przede wszystkim możliwość uzyskiwania szybkich informacji o działaniach dyrekcji, planowanych w szkole zmianach, a także możliwość wpływu na nie – na zasadzie zwykłych, codziennych kontaktów, a nie przez pisanie oficjalnych pism.

To także łatwość konsultowania się w sprawach bieżących, także konsultowania pomysłów rady rodziców. Lepiej przecież wiedzieć, co o naszym pomysle sądzi dyrekcja już na etapie początkowym, w momencie powstawania projektu uchwały rady rodziców, niż narażać się na problemy czy nawet kłótnie później. A może dyrektor lub opiekun już podczas dyskusji w gronie rodziców wskaże pewne zagrożenia, wątpliwości albo podpowie jakieś rozwiązanie warte uwzględnienia?

Doświadczenia wielu rad rodziców pokazują, że opiekun ze strony dyrekcji to świetne rozwiązanie! Zwykle powoduje lepsze poznanie się, lepsze zrozumienie sposobu myślenia obu stron (rodzice – szkoła), a to jest podstawą do uświadomienia sobie przez wszystkich rzeczy podstawowej – że gramy do jednej bramki, a celem jest dobro uczniów!

77 • Czy rada rodziców może mieć swoją pieczętąkę?

Tak, może. Obecnie nie jest to ani problem formalny (nikt nie żąda specjalnych zezwoleń), ani czasowy (pieczętąkę można zrobić w 10 minut), ani finansowy (koszt przeciętnej pieczętąki rady rodziców nie powinien przekroczyć 40 złotych).

Przypominam sobie też, że widziałem wiele regulaminów rad rodziców, w których było zapisane jej prawo do posiadania pieczętąki, a nawet jej treść.

Zatem rady rodziców mogą mieć pieczętąki i często je mają. Pytanie tylko: w jakim celu?

Pieczętąki sprawdzają się wtedy, gdy są urzędowym potwierdzeniem (ten przypadek nie zachodzi), gdy prowadzimy liczną korespondencję i potrzebujemy ją przybić na liście czy na kopercie (czy naprawdę to istotny dla nas powód?), gdy musimy w wielu miejscach wpisywać nasze dane adresowe albo gdy ktoś od nas tego wymaga (są jeszcze urzędy, które wymagają, oprócz podpisu, aby stawiać pieczętąki, ale czy rada rodziców ma z nimi do czynienia?).

Jeśli nie zachodzą okoliczności, o których pisałem wyżej, to pieczętąka jest nam niepotrzebna. Chyba że... Tak, zapomniałem, że jest jeszcze jeden ważny powód wyrabiania pieczętątek – konieczność dodania sobie ważności. Jeśli ktoś czuje, że w jego przypadku chodzi właśnie o to, wtedy na pewno nie przekonam go, że pieczętąka jest zbędna. Nawet nie będę próbować.

78. Czy rada rodziców może mieć swoją część na stronie internetowej szkoły?

Tak, więcej: powinna mieć!

Oczywiste jest, że w XXI wieku, w sytuacji, gdy rodzice mają mało czasu na zajmowanie się swoimi dziećmi i sprawami szkoły, większość rad rodziców próbuje kontaktować się z rodzicami, korzystając z szybkiej i taniej formy – strony internetowej. Oczywiście jest także, że rady rodziców najczęściej chcą, aby ich informacje były integralną częścią stron internetowych szkół, w których działają. W ten sposób jest szansa, że większość rodziców, przynajmniej tych zagląających na stronę internetową szkoły, wybierze także podstronę czy zakładkę rady rodziców.

Niestety, życie pokazuje, że nawet taka prosta sprawa, jak funkcjonowanie rady rodziców w sieci, może być źródłem problemów. W licznych mailach kierowanych do mnie spotykam się z dwoma najważniejszymi problemami.

Po pierwsze – rodzice skarżą się, że dyrektorzy szkół nie pozwalają radzie rodziców założyć własnej zakładki czy choćby pozycji menu w ramach strony szkoły.

Po drugie – gdy już pozwolą założyć własną zakładkę, podstronę, wówczas rezerwują sobie prawo do kontrolowania treści tam zamieszczanych, najczęściej nie zgadzając się na samodzielny dostęp do fragmentu strony rodziców, lecz zmuszając ich do korzystania z usług administratora strony, który także konsultuje z dyrektorem „prawidłowość” treści – co najczęściej wydłuża znacznie proces zamieszczania z reguły pilnych informacji i zniechęca do takiej formy współpracy.

Argumentem dyrektorów szkoły jest w opisanych sytuacjach to, że oni odpowiadają za wszystko, co dzieje się na terenie placówki. To prawda, ale...

Zachęcam do zapoznania się z fragmentem pisma z 21 sierpnia 2014 r., w którym dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej pisze do mnie między innymi tak:

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie oświaty dyrektor szkoły m.in. kieruje jej działalnością oraz reprezentuje ją na zewnątrz. W ślad za powyższym dyrektor ponosi pełną i całkowitą odpowiedzialność za całokształt jej funkcjonowania, w tym w zakresie zarządzania jej wizerunkiem, upowszechnianym na stronie internetowej. W ramach tego zarządzania dyrektor szkoły nawiązuje stosowne relacje prawno-administracyjne z administratorem lub właścicielką firmą – jako strona i zleceniodawca (decydując o wydatkowaniu określonych skutków finansowych stosownej umowy). Oznacza to, iż dyrektor szkoły, mając na uwadze własną, osobistą odpowiedzialność za jej działanie – ma pełne prawo i zarazem obowiązek określić szczegółowe i uznane przez siebie za optymalne w danej szkole zasady współdziałania poszczególnych organów szkoły z administratorem strony. Optymalnym rozwiązaniem byłoby uzgodnienie takich zasad ze wszystkimi podmiotami funkcjonującymi w szkole. Wówczas takie kwestie, jak istnienie podstrony rady rodziców czy potencjalne „cenzurowanie” treści, w ogóle nie będzie przedmiotem rozważań. Kryterium dla decyzji w tym względzie powinna być odpowiedź na pytanie, czy taka podstrona, w takiej konkretnej treści wpływa na poprawę jakości kształcenia i wychowania w danej szkole.

Podsumowując: tak, rada rodziców może mieć własną stronę internetową, warto, aby miała swoją podstronę na witrynie szkoły. Szczegółowe warunki, zasady umieszczania na niej treści przez radę rodziców powinny być wypadkową generalnie dobrych relacji między rodzicami a dyrekcją szkoły – bo przecież i jednym, i drugim chodzi o dobro dzieci, prawda?

PATRZ TAKŻE ODPOWIEDZI NA PYTANIA 74 ORAZ 81.

79. Czy rada rodziców musi mieć swój plan pracy?

W sensie prawnym – nie. Ze względu na swoją skuteczność – tak.

Nie będę tutaj udowadniał, że planowanie ma sens, że przynosi konkretne korzyści – ponieważ jest to oczywiste, a wskazówki na ten temat można znaleźć w licznych publikacjach oraz w internecie. Skupię się więc jedynie na tym, aby wskazać, że to planowanie nie musi być bardzo sformalizowane. Chodzi po prostu o to, aby rada rodziców nie dryfowała, wykonując jedynie zadania, które pojawiają się ad hoc. Niech zaplanuje swoją pracę, choćby w najprostszy sposób – określając tylko, co w którym miesiącu chce zrobić.

Na początek tyle wystarczy. Z czasem warto jednak podejść do planowania poważniej. Jeśli bowiem chcemy, aby rada rodziców realnie zmieniała szkołę, to musi się ona zmierzyć z najistotniejszymi jej problemami, znajdując zadania dla siebie, np.:

Problem: przemoc w szkole i wokół szkoły.

Przykłady działań, jakie mogą podjąć rodzice:

- Sfinansowanie rozbudowy systemu monitoringu w szkole oraz przed wejściem do szkoły.
- Zorganizowanie dla rodziców spotkania z policją i strażą miejską na temat bezpieczeństwa, zasad, które powinny być wpajane dzieciom.
- Zorganizowanie dla uczniów spotkania z policją oraz prawnikiem na temat konsekwencji prawnych, jakie mogą spotkać młodzież, która dopuszcza się przemocy wobec innych uczniów.
- Napisanie pisma do straży miejskiej w sprawie zwiększenia liczby patroli w okolicach szkoły, zwłaszcza w godzinach rannych i popołudniowych.

Więcej na ten temat w poradniku *Rodzice w szkole, przedszkolu, na osiedlu*, który można znaleźć na stronie www.rodzicewshkole.pl.

80. Jak zmobilizować rodziców, a przynajmniej członków rady rodziców, do pracy?

To pytanie, które najczęściej zadają oczywiście nie rodzice, ale dyrektorzy szkół bądź nauczyciele odpowiedzialni za pracę rady rodziców.

Odpowiedź to pewnie materiał jeśli nie na książkę, to przynajmniej na kilka rozdziałów. Przytoczę więc tylko najważniejsze zasady:

- Z angażowaniem rodziców nie ma co czekać – od pierwszego dnia należy kształtować nawyk wspierania szkoły, wówczas będą mieli poczucie, że tak po prostu w tej szkole jest, że to normalne.
- Współpraca z rodzicami musi być troską nie tylko dyrekcji, lecz także wszystkich nauczycieli, szczególnie wychowawców klas, którzy mają systematyczny kontakt z rodzicami.
- Rodzice powinni wiedzieć, jakie są potrzeby szkoły. Zdecydowanie nie sprawdza się układ, w którym tylko dyrektor wie, co ważnego jest do zrobienia, i tylko on wskazuje zadania.
- Potrzeby należy formułować tak, aby wskazać konkretne działania, zadania do wykonania.
- Potrzeby szkoły, o których mowa wyżej, powinny dotyczyć rzeczywiście szkoły, a nie tylko dyrektora czy nauczycieli. Mówiąc inaczej – rodzice muszą dostrzegać, że to są naprawdę istotne problemy i że ich rozwiązanie będzie miało pozytywne skutki dla ich dzieci.
- Rodzicom należy stawiać zadania odpowiadające ich kompetencjom (często wyjątkowym).
- Za wykonaną pracę należy rodzicom dziękować, należy podkreślać ich indywidualny wkład w rozwój szkoły. Warto to robić i indywidualnie, i na forum publicznym. Dziękowania nigdy za wiele!
- Najważniejsze: zawsze, na każdym etapie współpracy, należy uświadamić rodzicom, że to, co robią, to nie jest praca dla dyrektora, dla nauczycieli, ale dla ich własnych dzieci – aby ich szkoła była bezpieczniejsza, ładniejsza, ciekawsza.

81. Jak uczynić dyrektora sojusznikiem rady rodziców?

Współpraca dyrektora szkoły i rodziców może mieć różny charakter. Doświadczenie pokazuje, że zdecydowanie więcej zależy tu od dyrektora szkoły i nauczycieli. Można wyróżnić następujące modele:

- minimalistyczny, z dominującą pozycją dyrektora – a więc rządzi dyrektor, toleruje (bo musi) obecność rodziców w szkole, ale nic właściwie od rodziców nie chce, rodzice zaś, nie niepokojeni, również nie wykazują się aktywnością
- z dominującą pozycją rodziców – występuje wówczas, gdy dyrektor szkoły nie panuje nad tym, co dzieje się w jego placówce (mniej o to, z jakiego powodu), a z kolei aktywni rodzice podejmują samodzielnie działania, które mają na celu rozwój szkoły, a czasem tylko utrzymanie w miarę przyzwoitego poziomu – co ważne, rodzice czynią to często poza wiedzą dyrektora szkoły
- model optymalny – będący wypośrodkowaniem powyższych dwóch typów, zbliżający się do jednego lub drugiego skrajnego modelu w zależności od osobowości, przebojowości, charyzmy dyrektora szkoły i szefostwa rady rodziców.

Model optymalny, który jest – jak sama nazwa wskazuje – najlepszy dla szkoły, wymaga właściwie tylko dwóch elementów: partnerskich relacji pomiędzy dyrektorem a radą rodziców oraz elementarnej zaufania pomiędzy nimi.

Mam świadomość, że to bardzo trudne – wymaga często zmian mentalnych (u obu stron), a przede wszystkim cierpliwości. Bo relacje partnerskie oparte na zaufaniu buduje się miesiącami, latami przez wsłuchiwanie się w racje drugiej strony, empatię – zrozumienie potrzeb i sposobu myślenia partnera, wzajemny szacunek, życzliwość w kontaktach międzyludzkich, dotrzymanie ustaleń, szanowanie swoich kompetencji i odrębności, uczciwość w codziennych relacjach, a nade wszystko przez zrozumienie, że mamy wspólne cele, że „gramy do jednej bramki”!

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 74-75.

82. Czy rada rodziców ma osobowość prawną?

To pytanie jest pokłosiem zasadniczego kłopotu, jaki mamy – że nie bardzo wiadomo, czym właściwie jest rada rodziców.

Kluczem do rozwiązania tego problemu jest następujące stwierdzenie zawarte w orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 15 września 2000 r. (sygn. akt I SA 943/00):

rada rodziców jest organem społecznym reprezentującym rodziców uczniów (przedszkolaków), ale tylko wewnątrz systemu oświaty, powołanym przepisem art. 53 ustawy o systemie oświaty.

Mówiąc najprościej: rada rodziców jest wewnętrznym organem szkoły, nie może samodzielnie występować w obrocie prawnym, nie ma osobowości prawnej i nie jest odrębną od szkoły jednostką organizacyjną.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDZI NA PYTANIA 83-84.

83. Czy rada rodziców płaci podatki?

To bardzo częste pytanie, wynikające z obawy, czy nieumiejętne prowadzenie spraw finansowych rady nie narazi rodziców na problemy z urzędem skarbowym.

Tutaj nie ma co wymyślać – warto oprzeć się na interpretacjach wydanych przez izby skarbowe. Oto trzy przykłady z trzech różnych miast:

Interpretacja Dyrektora Izby Skarbowej w Bydgoszczy
(sygn. ITPB3/423-568/10/PST):

(...)

rada rodziców utworzona przez rodziców uczniów, jako ich reprezentant (art. 53 ust. 1 ustawy o systemie oświaty), jest wyłącznie wewnętrznym organem szkoły (organem pomocniczym dyrektora szkoły) – art. 54 ust. 1 ustawy o systemie oświaty. Rada rodziców zatem, będąc społecznym organem opiniotwórczym i wnioskodawczym szkoły (przedszkola), nie jest podmiotem gospodarki narodowej i nie może samodzielnie występować w obrocie prawnym. Nie może więc być uznana za podatnika podatku dochodowego w rozumieniu art. 1 ust. 2 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

(...)

Reasumując zatem, rada rodziców nie jest podmiotem podatku dochodowego od osób prawnych, w związku z tym nie ma obowiązku składania zeznań CIT-8 (...).

Interpretacja Dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie
(sygn. IPPB5/423-628/10-2/AM):

(...)

Rada Rodziców jest wyłącznie wewnętrznym organem w systemie oświaty. Wnioskodawca, jako wewnętrzny organ szkoły, nie może samodzielnie występować w obrocie prawnym, nie ma bowiem osobowości prawnej i nie jest samodzielną, odrębną od Szkoły jednostką organizacyjną. Nie może więc być uznany za odrębnego od Szkoły podatnika podatku dochodowego od osób prawnych w rozumieniu powołanego wyżej art. 1 ust. 1 i 2 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

(...)

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych zwalnia się z podatku jednostki budżetowe. A zatem Szkoła, przy której funkcjonuje Rada Rodziców będąca jednostką budżetową realizującą zadania na podstawie swo-

jego statutu, jest zwolniona z podatku dochodowego od osób prawnych na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy.

Interpretacja Dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu
(sygn. ILPB1/415-266/12-4/TW):

(...) rada rodziców utworzona przez rodziców dzieci placówki, jako ich reprezentant (w myśl art. 53 ust. 1 ustawy o systemie oświaty), jest wyłącznie wewnętrznym organem w systemie oświaty i nie jest odrębną od tej placówki jednostką organizacyjną. Nie można więc traktować rady rodziców jako podmiotu zobowiązanego na mocy ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych do wypełnienia obowiązków nakładanych przez tę ustawę.

Nic dodać, nic ująć.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE 82.

84. Jaką dokumentację musi prowadzić rada rodziców?

Właściwie... żadną. Ponieważ nie ma osobowości prawnej i nie płaci podatków, nie musi prowadzić dokumentacji księgowej takiej, jaką prowadzą firmy, wypełniać deklaracji podatkowych czy ZUS-owskich. Są jednak kwestie, na które warto zwrócić przy tej okazji uwagę.

Po pierwsze – należy pamiętać, że rada rodziców jest organem wewnętrznym szkoły, dlatego wskazane jest uzgodnienie zasad dokumentowania wydatków rady z dyrektorem szkoły, który odpowiada za całość działań placówki. Poza tym jest to element układania właściwych relacji między rodzicami i dyrekcją, a te powinny być po prostu dobre.

Po drugie – należy pamiętać, że dokumentowanie wydatków jest konieczne, aby inni rodzice wiedzieli, jak rada rodziców gospodaruje ich pieniędzmi. Warto więc prowadzić nawet proste zestawienie wpływów (ze składek z poszczególnych klas oraz z innych źródeł), a także szczegółowe zestawienie wydatków. Zestawienie to powinno być dostępne dla rodziców, ponieważ – o czym była już mowa – sprzyja to budowaniu zaufania i zabezpiecza przed budowaniem destrukcyjnych teorii spiskowych.

Po trzecie – powyższe zasady warto opisać precyzyjnie w regulaminie rady rodziców.

Po czwarte – warto w dokumentacji mieć także protokoły ze spotkań rady rodziców. Nie, nie mają to być stenogramy – chodzi raczej o notatki, w których będzie zapisane, o czym dyskutowano, jakie decyzje podjęto. To sprzyja jawności, budowaniu zaufania, a także ułatwia następcom zrozumienie, jak rada rodziców działała wcześniej.

85. Czy rada rodziców może zbierać 1,5% od podatku (jak różne organizacje)?

Nie, ponieważ 1,5% podatku dochodowego od osób fizycznych można przekazywać jedynie na organizacje pozarządowe, które posiadają status pożytku publicznego.

Aby móc pozyskiwać 1,5% podatku, należy stworzyć w szkole stowarzyszenie (patrz: następne pytanie), działać nieprzerwanie przez dwa lata, a po spełnieniu jeszcze kilku dodatkowych warunków można wystąpić do Krajowego Rejestru Sądowego o nadanie statusu organizacji pożytku publicznego.

Brzmi to może zniechęcająco, ale te warunki nie są specjalnie wygórowane. W największym skrócie:

- organizacja musi prowadzić działalność pożytku publicznego na rzecz ogółu społeczności, ew. na rzecz określonej grupy w trudnej sytuacji życiowej lub materialnej – to będzie na pewno spełnione
- nadwyżkę przychodów nad kosztami organizacja musi przeznaczać na tę działalność – też spełnione
- musi mieć statutowy kolegialny organ kontroli lub nadzoru, odrębny od zarządu – na pewno to będzie spełnione (bo stowarzyszenie musi mieć taki organ, np. komisję rewizyjną)
- członkowie organu kontroli nie mogą pozostawać w związku małżeńskim, we wspólnym pożyciu, w stosunku pokrewieństwa, powinowactwa lub podległości służbowej z członkami zarządu – tego trzeba pilnować!
- członkowie zarządu i organu kontroli nie mogą być karani za określone typy przestępstw – raczej to też nie będzie problemem
- w statucie muszą się znaleźć określone zapisy – zwykle je się po prostu... kopiuje.

Więcej na ten temat w moim poradniku *Stowarzyszenie rodziców. Tworzenie. Rozwój. Wolontariat kompetencji* (zobacz: www.rodzicewszkole.pl).

86. Pojawił się u nas pomysł, aby stworzyć w szkole stowarzyszenie – co nam to da w porównaniu z radą rodziców?

Korzyści z powołania stowarzyszenia są dość wymierne, tym bardziej gdy zestawimy je z możliwościami (powiedzmy uczciwie – niewielkimi), jakimi dysponuje rada rodziców.

Przede wszystkim warto zdać sobie sprawę, że stowarzyszenie to odrębna od szkoły osoba prawna – niezależna od niej, finansowana z innych niż szkoła źródeł, która może być jej doskonałym sojusznikiem.

Ten sojusz bardzo często się przydaje w relacjach zewnętrznych, choćby z organem prowadzącym, a to dlatego, że stowarzyszenie to odrębny podmiot, którego nacisk w różnych sprawach może się okazać skuteczniejszy niż dyrektora (do tego władze gminy są przyzwyczajone) czy rady rodziców (która oczywiście popiera dyrektora).

Innym przykładem wspierania szkoły w relacjach zewnętrznych jest występowanie przez stowarzyszenie w roli partnera w rozmaitych projektach (i odwrotnie – szkoła może być partnerem stowarzyszenia). Mogą one dotyczyć kultury, sportu, turystyki, bezpieczeństwa czy wymiany międzynarodowej dzieci i młodzieży.

Jako odrębna osoba prawna stowarzyszenie może występować w różnych konkursach grantowych, w których udział szkół nie jest możliwy. Mam na myśli konkursy dla organizacji pozarządowych, które są ogłaszane na poziomie samorządowym (gmina, powiat, województwo), na poziomie centralnym (konkursy dotacyjne ministerstw), a także te, które są finansowane ze środków częściowo czy w całości zagranicznych.

Czy pozyskanie środków z tych źródeł rzeczywiście może uzupełnić działania szkoły? Oczywiście!

Stowarzyszenie może brać udział w konkursach samorządowych dla organizatorów wypoczynku dzieci i młodzieży podczas ferii zimowych oraz wakacji.

Mamy więc możliwość zorganizowania takich kolonii czy obozów, w których – dzięki uzyskanej dotacji – wezmą udział dzieci z ubogich rodzin.

Stowarzyszenie może także wspierać szkołę bezpośrednio, dzięki środkom pozyskiwanym z innych źródeł: darowizn, spadków, zbiorów publicznych, dochodów z majątku, odsetek bankowych czy oprocentowania. Formy tego wsparcia zależą wyłącznie od tego, co jest zapisane w statucie stowarzyszenia i na co umówi się stowarzyszenie z dyrekcją szkoły. Można więc wyobrazić sobie, że stowarzyszenie urządzi pracownię komputerową, uzupełnia księgozbiór biblioteki szkolnej, funduje stypendia socjalne i naukowe, finansuje zajęcia pozalekcyjne dla dzieci itd. Możliwości są niemal nieograniczone.

Na koniec warto wspomnieć o jeszcze jednym źródle finansów stowarzyszenia, ściśle związanym ze szkołą i potencjalnie bardzo obfitym. Po uzyskaniu przez stowarzyszenie statusu organizacji pożytku publicznego może ono pozyskiwać 1,5% od podatku dochodowego osób fizycznych. Jeśli przyjmiemy, że od jednego ucznia ten 1,5% wynosi choćby 50 zł, to łatwo obliczyć, że rodzice w szkole 300-osobowej oraz dodatkowo nauczyciele mogą z łatwością zebrać ponad 15 000 zł! A gdy szkoła jest większa, gdy wśród rodziców są osoby bogatsze – wtedy zebrane kwoty mogą iść nawet w setki tysięcy złotych.

Jak widać, założenie stowarzyszenia po prostu się opłaca, gdyż może ono doskonale uzupełniać działania szkoły.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE POPRZEDNIE.

87. Czy radę rodziców można przekształcić w stowarzyszenie?

Nie, ponieważ to dwa różne byty, z dwóch różnych „światów”.

Stowarzyszenie to podmiot posiadający osobowość prawną, a więc niezależny od szkoły oraz instytucji i innych osób prawnych, działający na podstawie ustawy Prawo o stowarzyszeniach oraz ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, który – jak mówi Prawo o stowarzyszeniach – jest dobrowolnym, samorządnym, trwałym zrzeszeniem o celach niezarobkowych.

Rada rodziców zaś to organ szkoły, działający wyłącznie w ramach systemu oświaty, nieposiadający osobowości prawnej, tworzony na podstawie ustawy Prawo oświatowe. Ważne: jest to organ obligacyjny.

Z tych krótkich opisów widać zasadniczą różnicę: z jednej strony mamy dobrowolny podmiot z osobowością prawną, z drugiej – obowiązkowy podmiot działający w szkole, o dość ułomnej konstrukcji prawnej.

Stowarzyszenia nikt nie każde nam zakładać, radę rodziców – owszem. Jeśli więc nawet stworzymy stowarzyszenie działające na rzecz szkoły (do czego gorąco zachęcam!), to w żaden sposób nie będzie mogło ono zastąpić rady rodziców.

W praktyce więc dojdzie do sytuacji, że będzie działała normalnie rada rodziców, a obok stowarzyszenie. Czy będzie między nimi jakaś więź personalna, czy stowarzyszenie będzie chciało wspierać finansowo i w inny sposób szkołę i radę rodziców, jakie będą relacje między nimi – zależy od tego, na co się umówią rodzice i władze stowarzyszenia. Jeśli stwierdzą, że działają w tym samym celu – aby szkoła była bezpieczna, przyjazna, na dobrym poziomie – wtedy sukces jest gwarantowany!

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA **PYTANIE NASTĘPNE.**

88. Czy stowarzyszenie rodziców może mieć wpływ na radę rodziców i odwrotnie?

Może, jednak wcale nie musi.

Należy pamiętać, że rada rodziców i stowarzyszenie rodziców to dwa odrębne podmioty. Rada rodziców powoływana jest obligatoryjnie w każdej szkole i działa na podstawie ustawy Prawo oświatowe. Stowarzyszenie zaś to podmiot posiadający osobowość prawną, działający na podstawie ustawy Prawo o stowarzyszeniach, a także ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Oba podmioty mogą oczywiście działać na terenie tej samej szkoły. Teoretycznie jest też możliwe, że członkami stowarzyszenia będą ci sami rodzice, którzy są w tym roku w radzie. Jednak warto pamiętać, że długo tak nie będzie. I dlatego, że – na co chyba liczymy – stowarzyszenie będzie się rozwijać i skupiać coraz więcej rodziców, i dlatego, że w kolejnych latach rada rodziców będzie miała inny skład.

Wracając zatem do postawionego pytania: warto, aby stowarzyszenie miało wpływ na radę rodziców i odwrotnie. A precyzyjniej mówiąc, warto, aby oba podmioty były dla siebie partnerami i aby się uzupełniały. Bo czy nie po to powołujemy stowarzyszenie rodziców, aby działać w tych miejscach, gdzie rada rodziców nie jest w stanie już nic poradzić?

Aby ta współpraca oparta była na zdrowych zasadach, a także mając na względzie zmieniające się składy obu podmiotów, zachęcam do wspólnego określenia tych zasad i spisania ich w formie krótkiego porozumienia – aby wszyscy (rodzice, nauczyciele, członkowie stowarzyszenia) mieli komfort działania.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE POPRZEDNIE.

89. Czym może się zajmować stowarzyszenie rodziców?

Zakres spraw, którymi może się zajmować stowarzyszenie rodziców działające w szkole, jest w zasadzie nieograniczony. Wynika to bezpośrednio z art. 2 ustawy Prawo o stowarzyszeniach:

1. Stowarzyszenie jest dobrowolnym, samorządnym, trwałym zrzeszeniem o celach niezarobkowych.
2. Stowarzyszenie samodzielnie określa swoje cele, programy działania i struktury organizacyjne oraz uchwała akty wewnętrzne dotyczące jego działalności.

Pewną wskazówką, czym może się zajmować stowarzyszenie, jest opis sfer pożytku publicznego, który jest zawarty w art. 4 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (warto zajrzeć do tej ustawy, bo w niej znajdziemy także warunki, dzięki którym nasze stowarzyszenie będzie mogło w przyszłości uzyskać status organizacji pożytku publicznego, a tym samym skorzystać z przysługujących tym organizacjom przywilejów, np. 1,5% podatku):

1. Sfera zadań publicznych, o której mowa w art. 3 ust. 1, obejmuje zadania w zakresie:
 - 1) pomocy społecznej, w tym pomocy rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywania szans tych rodzin i osób;
 - 1a) wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej;
 - 1aa) tworzenia warunków do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej;
 - 1b) udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej oraz zwiększania świadomości prawnej społeczeństwa;
 - 2) działalności na rzecz integracji i reintegracji zawodowej i społecznej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym;
 - 3) działalności charytatywnej;
 - 4) podtrzymywania i upowszechniania tradycji narodowej, pielęgnowania polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej;
 - 5) działalności na rzecz mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego;
 - 5a) działalności na rzecz integracji cudzoziemców;
 - 6) ochrony i promocji zdrowia, w tym działalności leczniczej w rozumieniu ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (Dz. U. z 2022 r. poz. 633, z późn. zm.);
 - 7) działalności na rzecz osób niepełnosprawnych;

- 8) promocji zatrudnienia i aktywizacji zawodowej osób pozostających bez pracy i zagrożonych zwolnieniem z pracy;
- 9) działalności na rzecz równych praw kobiet i mężczyzn;
- 10) działalności na rzecz osób w wieku emerytalnym;
- 11) działalności wspomagającej rozwój gospodarczy, w tym rozwój przedsiębiorczości;
- 12) działalności wspomagającej rozwój techniki, wynalazczości i innowacyjności oraz rozpowszechnianie i wdrażanie nowych rozwiązań technicznych w praktyce gospodarczej;
- 13) działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych;
- 14) nauki, szkolnictwa wyższego, edukacji, oświaty i wychowania;
- 15) działalności na rzecz dzieci i młodzieży, w tym wypoczynku dzieci i młodzieży;
- 16) kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego;
- 17) wspierania i upowszechniania kultury fizycznej;
- 18) ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego;
- 19) turystyki i krajoznawstwa;
- 20) porządku i bezpieczeństwa publicznego;
- 21) obronności państwa i działalności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej;
- 22) upowszechniania i ochrony wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji;
- 22a) udzielania nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego;
- 23) ratownictwa i ochrony ludności;
- 24) pomocy ofiarom katastrof, klęsk żywiołowych, konfliktów zbrojnych i wojen w kraju i za granicą;
- 25) upowszechniania i ochrony praw konsumentów;
- 26) działalności na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów i współpracy między społecznościami;
- 27) promocji i organizacji wolontariatu;
- 28) pomocy Polonii i Polakom za granicą;
- 29) działalności na rzecz kombatantów i osób represjonowanych;
- 29a) działalności na rzecz weteranów i weteranów poszkodowanych w rozumieniu ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o weteranach działań poza granicami państwa (Dz. U. z 2022 r. poz. 2205);
- 30) promocji Rzeczypospolitej Polskiej za granicą;
- 31) działalności na rzecz rodziny, macierzyństwa, rodzicielstwa, upowszechniania i ochrony praw dziecka;
- 32) przeciwdziałania uzależnieniom i patologiom społecznym;
- 32a) rewitalizacji;
- 33) działalności na rzecz organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3, w zakresie określonym w pkt 1–32a;
- 34) działalności na rzecz podmiotów ekonomii społecznej i przedsiębiorstw społecznych, o których mowa w ustawie z dnia 5 sierpnia 2022 r. o ekonomii społecznej (Dz. U. poz. 1812 i 2140).

90. Jakiego typu działania może prowadzić stowarzyszenie rodziców?

Stowarzyszenie może dowolnie określać swoje cele i sfery, w których będzie działać (patrz: pytanie poprzednie). Podobnie jest z formami, w których może swoje cele realizować – tutaj także ma dość dużą swobodę, ograniczoną w zasadzie jedynie wyobraźnią, pomysłowością i możliwościami (czasowymi, finansowymi itd.) członków stowarzyszenia.

Oto przykłady kilkudziesięciu form działania różnych stowarzyszeń z szeroko rozumianej sfery edukacji i wychowania (wzięte wprost z ich statutów):

- Prowadzenie dla uczniów zajęć pozalekcyjnych – sportowych, plastycznych, muzycznych.
- Inicjowanie, opracowywanie i prowadzenie programów edukacyjnych, wychowawczych.
- Prowadzenie zajęć profilaktycznych.
- Prowadzenie zajęć rehabilitacyjnych.
- Opracowywanie i produkowanie pomocy edukacyjnych.
- Prowadzenie warsztatów, szkoleń dla uczniów i samorządów uczniowskich.
- Prowadzenie warsztatów, seminariów, szkoleń dla rodziców i rad rodziców.
- Inicjowanie i organizowanie form współpracy między radami rodziców.
- Prowadzenie warsztatów, seminariów, szkoleń dla nauczycieli oraz dyrektorów szkół i przedszkoli.
- Organizowanie konferencji w zakresie edukacji (i nie tylko).
- Organizowanie imprez plenerowych, festynów, koncertów.
- Organizowanie zawodów sportowych.
- Organizowanie zimowisk oraz obozów i kolonii letnich dla uczniów.
- Organizowanie zielonych szkół i innego typu wyjazdów klasowych.
- Organizowanie wyjazdów zagranicznych, wizyt studyjnych.
- Organizowanie i koordynowanie zagranicznych wymian dzieci i młodzieży.
- Prowadzenie programów w zakresie współpracy międzynarodowej dzieci i młodzieży.
- Organizowanie konkursów (nie tylko szkolnych, ale także o zasięgu miejskim, regionalnym i ogólnopolskim) dla uczniów, nauczycieli, rodziców, rad rodziców.

- Fundowanie stypendiów dla dzieci i młodzieży.
- Udzielanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej uczniom oraz ich rodzinom.
- Pomoc finansowa i materialna dzieciom i młodzieży z rodzin dotkniętych bezrobociem i zubożeniem, z rodzin dysfunkcyjnych oraz dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej.
- Organizowanie oraz finansowanie różnych form terapeutycznych dla uczniów niepełnosprawnych.
- Wspieranie finansowe szkoły, w której działa stowarzyszenie.
- Prowadzenie akcji promocyjnych szkoły, w której działa stowarzyszenie.
- Wydawanie książek, broszur o tematyce edukacyjnej.
- Wydawanie własnej gazety.
- Współpraca z innymi organizacjami oraz instytucjami działającymi na rzecz dzieci i młodzieży.
- Monitorowanie działań instytucji publicznych i instytucji zaufania publicznego w ramach nadzoru obywatelskiego.
- Prowadzenie kampanii społecznych.
- Prowadzenie portali edukacyjnych.
- Zbieranie, opracowywanie i upowszechnianie informacji w wybranym zakresie, prowadzenie tematycznych baz danych.
- Prowadzenie szkół i przedszkoli.
- Finansowanie badań naukowych związanych z zakresem zainteresowania stowarzyszenia.
- Rzecznictwo spraw dzieci i młodzieży przed władzami lokalnymi, regionalnymi i centralnymi (np. Ministerstwem Edukacji Narodowej).

Jak widać, ciekawych możliwości działania jest naprawdę wiele. A to tylko przykłady...

Warto więc założyć stowarzyszenie? Oczywiście!

91. Czy założenie stowarzyszenia rodziców jest kosztowne i czasochłonne?

Najpierw zajmijmy się czasem. Praktyka pokazuje, że najwięcej czasu zajmuje... zbieranie się, mobilizowanie się do podjęcia konkretnych działań w kierunku założenia stowarzyszenia. A więc znalezienie chętnych osób, cała praca koncepcyjna zakończona opracowaniem projektu statutu przyszłego stowarzyszenia, przygotowanie dokumentów na zebranie założycielskie (protokoły, projekty uchwał założycielskich, lista obecności).

Punktem startowym procedury formalnej jest oczywiście zebranie założycielskie stowarzyszenia. Właściwie zaraz po nim komitet założycielski może złożyć odpowiednie dokumenty rejestracyjne w Krajowym Rejestrze Sądowym, w którym cała procedura powinna zakończyć się w czasie trzech miesięcy.

Praktyka pokazuje, że na tym etapie problemem nie jest KRS, ale organy nadzoru (np. prezydent miasta) – to urzędnicy mają najczęściej uwagi, które powodują, że konieczne stają się uzupełnienia dokumentacji. Ten okres oczekiwania jest najtrudniejszy – mamy ludzi, mamy plany, mamy energię, ale nic formalnie nie możemy zrobić, musimy czekać, ponieważ stowarzyszenie powstaje (nabywa osobowość prawną) dopiero z chwilą wpisania do KRS.

Miało być jeszcze o kosztach. Nie są one duże i dotyczą właściwie nie procesu rejestracyjnego, ale takich spraw, jak wyrobienie pieczętki (kilkadziesiąt złotych) i założenie konta (opłata kilkanaście-kilkadziesiąt złotych miesięcznie – w zależności od banku).

92. Czy rada rodziców może korzystać z pomocy wolontariuszy – rodziców, nauczycieli, uczniów?

Oczywiście! Przecież wolontariat to z definicji działalność ochotnicza i bez wynagrodzenia, zatem dziwne byłoby, gdyby rada rodziców nie mogła czy nie chciała korzystać ze wsparcia tych nauczycieli, rodziców czy uczniów, którzy chcą pomóc.

Ale jest coś więcej: rada rodziców winna otrzymać w tej kwestii konkretne wsparcie dyrektora szkoły. W art. 68 ustawy Prawo oświatowe czytamy bowiem m.in.:

1. Dyrektor szkoły lub placówki w szczególności:
(...)
- 9) stwarza warunki do działania w szkole lub placówce: wolontariuszy, stowarzyszeń i innych organizacji, w szczególności organizacji harcerskich, których celem statutowym jest działalność wychowawcza lub rozszerzanie i wzbogacanie form działalności dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej i innowacyjnej szkoły lub placówki;

Do podejmowania działań z zakresu wolontariatu (w porozumieniu z dyrektorem szkoły) jest upoważniony samorząd uczniowski (art. 85 ust. 6 Prawa oświatowego). Sposób organizacji i realizacji działań w zakresie wolontariatu powinien być zawarty w statucie szkoły (art. 98 ust. 1 pkt 21).

Wolontariat prowadzony przez samorząd uczniowski przyjmuje dwie formy. Najpopularniejszą jest szkolne koło wolontariatu. Drugą zaś – rada wolontariatu wyłaniana przez samorząd uczniowski. W tym miejscu przyznać jednak muszę, że nie znajduję ani w jakichkolwiek przepisach, ani w materiałach udostępnianych przez MEN żadnych wskazówek dotyczących tego, czym właściwie różnią się od siebie te dwie formy. Praktyka wskazuje, że rada wolontariatu uznawana jest po prostu za bardziej „zaawansowaną”, poważniejszą czy prestiżową formę organizowania w szkole działań wolontariackich.

93. Czy wolontariat w szkole (np. podczas akcji organizowanych przez radę rodziców) liczy się na świadectwie?

Wolontariat to działanie ochotnicze i bez wynagrodzenia. Jednak nie oznacza to, że zupełnie bezinteresowne. Ludzie zostają wolontariuszami, bo to coś im daje – choćby satysfakcję, nowe umiejętności czy znajomości. Praktyka szkolna pokazuje, że uczniowie również oczekują dodatkowych profitów, a system oświaty im je daje w postaci uwzględnienia działalności społecznej podczas rekrutacji do szkół.

W wypadku większej liczby kandydatów spełniających warunki formalne niż liczba wolnych miejsc w danej szkole brane są pod uwagę między innymi „osiągnięcia w zakresie aktywności społecznej, w tym na rzecz środowiska szkolnego, w szczególności w formie wolontariatu” (oczywiście pod warunkiem, że zostały wymienione na świadectwie ukończenia szkoły).

Powyższe przepisy znajdują przełożenie na konkretną punktację w trakcie rekrutacji do szkół ponadpodstawowych: zgodnie z §7 Rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki z dnia 18 listopada 2022 r. w sprawie przeprowadzania postępowania rekrutacyjnego oraz postępowania uzupełniającego do publicznych przedszkoli, szkół, placówek i centrów za „osiągnięcia w zakresie aktywności społecznej, w tym na rzecz środowiska szkolnego, szczególnie w formie wolontariatu”, podczas rekrutacji do wymienionych wyżej placówek przyznawane są 3 punkty. Czy to dużo czy mało? Może niewiele, ale... nie dla tego ucznia, któremu brakowało zaledwie punktu czy dwóch, aby dostać się do wymarzonego liceum.

94. Czy rada rodziców może mieć wpływ na sposób zaliczania wolontariatu jako aktywności wpiswanej na świadectwie?

Tak, ponieważ może występować do dyrektora szkoły, rady pedagogicznej, organu prowadzącego i kuratorium oświaty z wnioskami i opiniami we wszystkich sprawach szkoły lub placówki (art. 84 ust. 1 Prawa oświatowego).

Warto w sprawie zaliczania wolontariatu wystąpić – i to nie tylko do dyrektora swojej szkoły, lecz także do organu prowadzącego – aby spróbować na terenie gminy/miasta ujednoczyć zasady uwzględniania wolontariatu na świadectwach. To bardzo ważne, ponieważ za tę działalność uczeń podczas rekrutacji może uzyskać 3 punkty, a jednocześnie problemem w wielu miastach (zwłaszcza dużych) pozostaje zróżnicowana polityka stosowana w tym zakresie przez różne szkoły. W jednej trzeba wykazać się działalnością przez wiele miesięcy, a nawet lat, w innej – wystarczy wziąć udział raz w jednodniowej akcji jakiegoś stowarzyszenia. Czy to sprawiedliwe? Oczywiście nie!

Dlatego właśnie warto dążyć do ujednoczenia zasad uwzględniania wolontariatu na świadectwach i nic nie stoi na przeszkodzie, aby znaczącą rolę odegrały tu rady rodziców.

Przykładem uwspólnienia kryteriów przyznawania wpisu o wolontariacie na świadectwach mogą być regulacje przyjęte w Warszawie. Ustalono, że uczeń otrzyma 3 punkty w rekrutacji do szkoły ponadpodstawowej pod warunkiem spełnienia następujących kryteriów:

- systematycznie działał wolontariacko w wymiarze 50 godzin (łącznie w szkole podstawowej)
- był zaangażowany w wolontariat co najmniej przez 2 lata szkolne
- w trakcie jednego roku szkolnego był aktywny jako wolontariusz przez minimum 10 godzin.

95. Czy tzw. ustawa Kamilka dotyczy jakoś rad rodziców?

Bezpośrednio nie, ponieważ „ustawa Kamilka” (czyli ustawa z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw), która m.in. wprowadza obowiązek posiadania przez placówki systemu oświaty standardów ochrony małoletnich, nie odnosi się do rad rodziców. Członkowie rady rodziców nie są odpowiedzialni za tworzenie i wdrożenie standardów; nie dotyczą ich także procedury opisane w ustawie.

Jednak rada rodziców może zainteresować się różnymi aspektami związanymi z obowiązywaniem „ustawy Kamilka” w szkole. Oto kilka przykładów spraw, które mogą zainteresować rodziców:

- Czy do 15 sierpnia 2024 r. (termin wynikający z ustawy) zostały wdrożone w szkole standardy ochrony małoletnich?
- Czy wdrożenie w szkole standardów ochrony małoletnich było realne, czy pracowano wyłącznie na dokumentach?
- Czy kandydaci do pracy w szkole są sprawdzani w Rejestrze Sprawców Przystępstw na Tle Seksualnym i przedstawiają zaświadczenia o niekaralności z Krajowego Rejestru Karnego?
- Czy organizacje pozarządowe działające w szkole mają wdrożone standardy ochrony małoletnich?
- Czy organizatorzy zielonych szkół dla naszych dzieci mają wdrożone standardy ochrony małoletnich?

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA **PYTANIE NASTĘPNE.**

96. Czy rada rodziców może mieć wpływ na obowiązujące w szkole standardy ochrony małoletnich?

Tak. Może interesować się kwestiami, o których pisałem w odpowiedzi na poprzednie pytanie. Może także sprawdzić, czy standardy są kompletne i czy – mówiąc kolokwialnie – są sensowne i realne.

W tym miejscu warto przytoczyć wprost, co ustawa mówi o standardach:

Art. 22c. 1. W standardach, w sposób dostosowany do charakteru i rodzaju placówki lub działalności, określa się w szczególności:

- 1) zasady zapewniające bezpieczne relacje między małoletnim a personelem placówki lub organizatora, a w szczególności zachowania niedozwolone wobec małoletnich;
- 2) zasady i procedurę podejmowania interwencji w sytuacji podejrzenia krzywdzenia lub posiadania informacji o krzywdzeniu małoletniego;
- 3) procedury i osoby odpowiedzialne za składanie zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na szkodę małoletniego, zawiadamianie sądu opiekuńczego oraz w przypadku instytucji, które posiadają takie uprawnienia, osoby odpowiedzialne za wszczynanie procedury „Niebieskie Karty”;
- 4) zasady przeglądu i aktualizacji standardów;
- 5) zakres kompetencji osoby odpowiedzialnej za przygotowanie personelu placówki lub organizatora do stosowania standardów, zasady przygotowania tego personelu do ich stosowania oraz sposób dokumentowania tej czynności;
- 6) zasady i sposób udostępniania rodzicom albo opiekunom prawnym lub faktycznym oraz małoletnim standardów do zaznajomienia się z nimi i ich stosowania;
- 7) osoby odpowiedzialne za przyjmowanie zgłoszeń o zdarzeniach zagrażających małoletniemu i udzielenie mu wsparcia;
- 8) sposób dokumentowania i zasady przechowywania ujawnionych lub zgłoszonych incydentów lub zdarzeń zagrażających dobru małoletniego.

2. W standardach wprowadzanych w placówce lub miejscu prowadzonej działalności, o których mowa w art. 22b, należy określić także:

- 1) wymogi dotyczące bezpiecznych relacji między małoletnimi, a w szczególności zachowania niedozwolone;
- 2) zasady korzystania z urządzeń elektronicznych z dostępem do sieci Internet;
- 3) procedury ochrony dzieci przed treściami szkodliwymi i zagrożeniami w sieci Internet oraz utrwalonymi w innej formie;
- 4) zasady ustalania planu wsparcia małoletniego po ujawnieniu krzywdzenia.

4. W standardach uwzględnia się sytuację dzieci niepełnosprawnych oraz dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

5. Standardy sporządza się, mając na względzie konieczność ich zrozumienia przez osoby małoletnie.

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA PYTANIE POPRZEDNIE.

97. Skąd czerpać wiedzę o radzie rodziców i jej funkcjonowaniu w szkole?

Możliwości jest sporo. Przede wszystkim zachęcam do korzystania z różnych form wymiany doświadczeń między członkami rad rodziców – od rozmów indywidualnych z rodzicami zaangażowanymi w pracę rad w innych szkołach czy przedszkolach, przez warsztaty, seminaria, webinaria, aż po formy stałe, typu fora czy porozumienia rad rodziców.

Polecam także zapraszanie się (wzajemne) na spotkania rady, aby móc podpatrzeć, jak pracują inni – jak planują swoją pracę, jakie działania podejmują, jak przebiegają zebrania.

Z pewnością cennym źródłem inspiracji i wiedzy są strony internetowe, w szczególności podstrony czy zakładki rad rodziców na stronach szkół – jest ich coraz więcej i dzięki ich przejrzaniu można zorientować się, jak dana rada pracuje, jak planuje swoją pracę, jakie ma sukcesy – a to jest ciekawe źródło inspiracji.

I na koniec jeszcze jedna wskazówka: należy jak najwięcej czytać. Są książki popularne, opracowania popularnonaukowe i publikacje naukowe, w których znajdziemy ciekawe rozważania, podpowiedzi, pomysły dotyczące funkcjonowania rodziców w szkole. Warto też czytać publikacje, które dotyczą rad szkół, samorządu uczniowskiego, wolontariatu w szkole – wszystkie one mogą być źródłem rzetelnej wiedzy i inspiracji. A tych nigdy za wiele. Odsyłam więc do znajdujących się dalej bibliografii.

98. Jakie są najważniejsze akty prawne dotyczące rad rodziców i gdzie je znaleźć?

Najważniejsza jest oczywiście ta ustawa, w której znajdziemy podstawowe regulacje dotyczące tworzenia i działania rad rodziców, czyli:

- Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe. Tj. Dz.U. 2024 poz. 737.

Ważne dla rad rodziców są także dwie inne ustawy:

- Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Tj. Dz.U. 2024 poz. 750.
- Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela. Tj. Dz.U. 2024 poz. 986.

Ponadto regulacje dotyczące rad rodziców znajdują się w wielu rozporządzeniach. Oto niektóre z nich:

- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach. Tj. Dz.U. 2020 poz. 1604.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 29 czerwca 2017 r. w sprawie dopuszczalnych form realizacji obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego. Dz.U. 2017 poz. 1322.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie organizacji roku szkolnego. Tj. Dz.U. 2023 poz. 1211.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 lipca 2018 r. w sprawie rodzajów szkół i placówek, w których nie tworzy się rad rodziców. Tj. Dz.U. 2023 poz. 2352.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych. Tj. Dz.U. 2023 poz. 2572.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 kwietnia 2019 r. w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół. Tj. Dz.U. 2024 poz. 80.

Powyższe akty prawne można znaleźć w Internetowym Systemie Aktów Prawnych na stronie Sejmu RP (<https://isap.sejm.gov.pl/>) albo po prostu w wyszukiwarce internetowej: sejm [skopiowany tytuł aktu prawnego].

99. To jak, czy warto się zaangażować w działalność rady rodziców?

Tak, oczywiście, ponieważ:

- jest to realna możliwość wpływania na jakość nauczania i wychowania w szkole naszego dziecka
- mamy szansę pozytywnie kształtować przestrzeń, w której nasze dziecko spędzi jeszcze wiele lat
- nawiązujemy lepsze kontakty z nauczycielami naszego dziecka
- stajemy się partnerami dla szkoły, możemy więc oczekiwać od niej partnerskiego traktowania
- możemy nawiązać ciekawe kontakty z innymi rodzicami
- współtworzymy aktywnie wspólnotę szkolną
- mamy możliwość nabycia nowych doświadczeń życiowych
- zaspokajamy swoją naturalną, ludzką potrzebę bycia potrzebnym
- uczymy nasze dziecko, że warto się angażować w sprawy społeczności, w której żyjemy
- nie zdarzy nam się w przyszłości, że będziemy żałować, iż mogliśmy wpłynąć na lepsze warunki edukacji naszego dziecka, ale tej szansy nie wykorzystaliśmy
- będziemy mieli uzasadnione poczucie, że jesteśmy dobrymi rodzicami i zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy, aby nasze dziecko uczyło się w fajnej szkole
- czynimy świat lepszym...

Argumentów jest dużo więcej!

PATRZ TAKŻE: ODPOWIEDŹ NA **PYTANIE 1**.

BIBLIOGRAFIA

- Adrian Beata, 2011, *Kultura szkoły. W poszukiwaniu nieuchwytnego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Bauer Joachim, 2015, *Co z tą szkołą? Siedem perspektyw dla uczniów, nauczycieli i rodziców*, Grupa Wydawnicza Literatura Inspiruje, Słupsk.
- Całek Grzegorz, 2014, *Stowarzyszenie rodziców. Tworzenie. Rozwój. Wolontariat kompetencji*, Instytut Inicjatyw Pozarządowych, Warszawa.
- Całek Grzegorz, 2018, *Wolontariat uczniów w systemie oświaty po reformie edukacji w 2017 roku*, „Trzeci Sektor” nr 42(2), s. 60–72.
- Całek Grzegorz, 2021, *Szkolne programy wychowawczo-profilaktyczne – idea a rzeczywistość*, „Resocjalizacja Polska” nr 22, s. 451–464.
- Całek Grzegorz, 2021, *Wolontariat uczniów w szkole – problemy teraźniejszości, spojrzenie w przyszłość*, „Praca Socjalna” nr 36(4), s. 193–204.
- Całek Grzegorz, 2023, *Wykorzystanie metody analizy pola semantycznego do rekonstrukcji pojęcia „rada rodziców”*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” nr XIX(2), s. 50–67.
- Całek Grzegorz, Kwapińska Katarzyna, 2017, *Budżet uczniowski – nowy sposób aktywizacji uczniów i rad rodziców*, Instytut Inicjatyw Pozarządowych, Warszawa.
- Całek Grzegorz, Poraj Anna, 2011, *Rodzice w szkole, przedszkolu, na osiedlu*, Instytut Inicjatyw Pozarządowych, Warszawa.
- Całek Grzegorz, Sielicka Edyta (red.), 2021, *Dziecko w organizacji pozarządowej*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Dudzikowa Maria, Knasiecka-Falbierska Karina, 2013, *Sprawcy i/lub ofiary działań pozornych w edukacji szkolnej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Dzierzgowska Irena, Rękawek Anna, 2007, *Rada rodziców – sposoby skutecznego działania w szkole*, Wolters Kluwer Polska, Kraków.
- Dzierzgowska Irena, Rękawek Anna, 2008, *Wszystko o radach rodziców. Niezbędnik Dyrektora*, Wolters Kluwer Polska, Kraków.
- Gozdowska Elżbieta, Uryga Danuta, 2014, *Rada szkoły – między ideą a społeczną praktyką*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa.

- Kłosińska Karolina, 2016, *Wolontariat szkolny krok po kroku*, Miasto Stołeczne Warszawa, Warszawa.
- Kordasiewicz Anna, Sadura Przemysław, 2013, *Edukacja obywatelska w działaniu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Krajewska Beata, 2012, *Rada rodziców w szkole*, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, Toruń.
- Kwaterna Anna, Łukasik Joanna M., Kowal Stanisław, 2018, *Odpowiedzialność. Wspólnotowość. Współpraca w szkole. Nauczyciele i rodzice*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Łukasiewicz-Wieleba Joanna (red.), 2014, *Nauczyciele i rodzice. Komunikacja. Relacje. Współpraca*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa.
- Mencel Marek, 2008, *Rada szkoły*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Minczanowska Aleksandra, Szafrąńska-Gajdzica Anna, Szymański Mirosław J. (red.), 2016, *Szkoła. Wspólnota dążeń?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Misztela Małgorzata, 2012, *Wolontariat w szkole. Organizacja i prowadzenie szkolnego wolontariatu*, Stowarzyszenie Centrum Wolontariatu, Warszawa.
- Nowosad Inetta, Jerulank Halina (red.), 2002, *Nauczyciele i rodzice. Inicjowanie procesu współpracy i doskonalenie warsztatu*, Lubuski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Zielona Góra.
- Szpilowska Maria (red.), 2009, *Vademecum rad rodziców*, Fundacja „Rodzice Szkole”, Warszawa.
- Śliwowski Bogusław, 2008, *Jak zmieniać szkołę? Studia z polityki oświatowej i pedagogiki porównawczej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Śliwowski Bogusław, 2013, *Diagnoza uspołecznienia publicznego szkolnictwa III RP w gorszej części centralizmu*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Śliwowski Bogusław, 2017, *Meblowanie szkolnej demokracji*, Wolters Kluwer Polska, Kraków.
- Zajusz Joanna (red.), 2016, *Szkolne wolontariaty. Co zrobić, żeby zagrało*, Regionalne Centrum Wolontariatu w Katowicach, Katowice.



Grzegorz Całek – socjolog, polityk społeczny, administratywista oraz specjalista zarządzania. Dyrektor Instytutu Inicjatyw Pozarządowych, w którym od 2007 r. podejmuje działania mające na celu aktywizację rodziców w przedszkolach i szkołach, w szczególności rozwój rad rodziców. Prowadzi konferencje, warsztaty, webinaria, seminaria dla rodziców i dyrektorów wielu placówek. Prezes Polskiego Towarzystwa Zespołu Aspergera, w którym realizuje projekty i badania dotyczące sytuacji rodzin dzieci z niepełnosprawnością oraz uczniów z niepełnosprawnością w systemie edukacji. Autor kilkudziesięciu publikacji książkowych i kilkuset artykułów specjalistycznych.




impuls

Zamówienia prosimy kierować na adres:
Oficyna Wydawnicza „Impuls” – Dział Handlowy
tel./fax: (12) 422 41 80, 506 624 220
e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl
www.impulsoficyna.com.pl